

Protokół nr IX / 15
sesji Rady Miejskiej Wrocławia
16 kwietnia 2015 r.
Sala Sesyjna, Sukiennice 9

Sesja trwała w godzinach od 12.00 do 19.00

Na ogólną liczbę 37 radnych nieobecna była 1 osoba - Tomasz Hanczarek.

Szczegółowe wyniki głosowań stanowią **załącznik nr 1** do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski poprosił radnych o potwierdzenie obecności w elektronicznym systemie obsługi sesji, a następnie otworzył obrady IX sesji Rady Miejskiej Wrocławia.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Witam bardzo serdecznie licznych gości, którzy przybyli na dzisiejsze obrady. Witam panią Katarzynę Kwiatkowską, zastępcę Prokuratora Okręgowego we Wrocławiu, panią Świętosławą Żyniewicz oraz panią Marię Siwiak występujące w imieniu i na rzecz Dolnośląskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Witam Panie. Witam pana Pawła Wróblewskiego, Dyrektora Powiatowej Stacji Sanitarno–Epidemiologicznej we Wrocławiu. Witam pana radnego doktora, pana Jacka Kaczmarka, Komendanta Miejskiej Policji we Wrocławiu. Witamy pana Zbigniewa Słysza, Komendanta Straży Miejskiej we Wrocławiu. Witamy również pana Tomasza Newlaczyła, Komendanta Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu. Witamy Pana Prezydenta, Państwo Wiceprezydentów, Dyrektorów. Witam serdecznie Panie Radne i Panów Radnych.

I. Informacje i komunikaty Przewodniczącego Rady i Prezydenta Miasta.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Z wielką radością pragnę Państwa poinformować, że radna Rady Miejskiej Wrocławia pani Renata Mauer–Różańska, dwukrotna mistrzyni olimpijska w strzelectwie zajęła III miejsce w plebiscycie zorganizowanym z okazji XX–lecia Polskiego Stowarzyszenia Sportu Kobiet w głosowaniu przeprowadzonym przez dziennikarzy sportowych, po pani Justynie Kowalczyk i Otylii Jędrzejczak. Czyli w ostatnim XX–leciu III miejsce wśród kobiet. Brawo! [brawa] Pragnę poinformować także, że w porozumieniu z Wrocławską Radą Seniorów od maja b.r. będą organizowane spotkania o edukacji samorządowej dla seniorów. Radnych zainteresowanych udziałem w tych spotkaniach proszę o kontakt z zastępcą dyrektora Biura Rady Miejskiej Wrocławia panem Zbigniewem Magdziarzem. Inicjatorką i organizatorką tych spotkań jest pani Maria Zawartko. W związku z przypadającą na dzień 27 maja XXV rocznicą powstania wrocławskiego samorządu pragnę informować, że zaplanowany został cykl spotkań z tej okazji. W dniu 27 maja, czyli dokładnie w dacie XXV–lecia radni Rady Miejskiej Wrocławia wszystkich kadencji zostaną zaproszeni na uroczyste spotkanie w Starym Ratuszu. Spotkanie to zostanie poprzedzone mszą świętą w Kościele Garnizonowym pw. św. Elżbiety. Następnego dnia, tj. 28 maja, w Sali Sesyjnej, czyli tutaj odbędzie się konferencja naukowa poświęcona XXV–leciu. Konferencja bardzo interesująca, na którą wszystkich serdecznie zapraszam, jako że będzie składała się z trzech elementów, z trzech tematów. Pierwszym będzie temat prawny, tzn. jak wyglądała ustawa o samorządzie, jakie zmiany zaszły i jakie zmiany wydają się być konieczne. Druga część będzie poświęcona historii, czyli wydarzeniom od tamtych wyborów po dzień dzisiejszy. Trzecia część, która wydaje mi się najciekawsza z tych trzech będzie poświęcona socjologii, czyli przemianom

socjologicznym, strukturalnym w naszym mieście. Zapraszam Państwa bardzo serdecznie. W dniu 30 maja odbędą się Drzwi Otwarte Samorządu, do uczestnictwa w których także Państwa zapraszam. Szczegółowy program uroczystości wraz z zaproszeniami dostaniecie Państwo na początku maja.

Jak to ostatnio bywa, uprzejmie przypominam o obowiązku złożenia przez radnych oświadczeń majątkowych do dnia 30 kwietnia, zgodnie z przepisami ustawy o samorządzie gminnym. Wzór oświadczenia jest dostępny w sekretariacie Biura Rady Miejskiej, na naszej stronie. W razie jakichkolwiek wątpliwości co do sposobu wypełnienia oświadczenia pan dr [. . .] w przerwie naszych obrad będzie dzisiaj dostępny i będzie można się z Nim konsultować. Podobnie w przerwie naszych obrad będą dostępni panowie informatycy, którzy tutaj się pojawili. Wszyscy Państwo, którzy macie jakiegokolwiek kłopoty ze swoimi komputerami czy też systemami informatycznymi, bardzo proszę z informatykami się konsultować.

II. Rozpatrzenie wniosków w sprawie zmiany porządku obrad.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Wniosków w sprawie zmiany porządku obrad nie było. Padł tylko wniosek ze strony Komisji Statutowej, w którym Komisja Statutowa sugeruje możliwość nieco innego procedowania w kwestii sprawozdań naszych gości. Tę sprawę będziemy kontynuowali, będziemy na ten temat dyskutowali tak, ażeby w przyszłym roku uruchomić ewentualnie, jeżeli dojdziemy do pewnego konsensusu, do pewnego porozumienia tę sprawę wedle nowych procedur. Dzisiaj robimy to tak jak robiliśmy do tej pory, taka jest decyzja członków Komisji Głównej, którzy dzisiaj nad tym tematem obradowali. Czyli nie ma wniosków w sprawie rozpatrzenia porządku obrad.

Radny Jerzy Sznerch: [red. — zapis niezrozumiały] tym tematem i mam nadzieję, że uzyskamy odpowiedzi. Dlaczego? Dlatego że choćby nawet dzisiaj 28-letni chłopak w Katowicach zmarł z powodu właśnie przedawkowania tej substancji. Myślę, że, Panie Przewodniczący, tutaj przychylił się Pan do tej informacji i mojej prośby, żeby ten punkt był wypełniony.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Chcę poinformować, że na posiedzeniu poprzedniej komisji 9 dni temu i na dzisiejszej Komisji Głównej szczegółowo informowałem o tym, że punkty te przez odpowiednich referentów będą w sprawozdaniu uwzględniane, co Państwo zauważycie.

Porządek obrad stanowi **załącznik nr 2** do niniejszego protokołu.

III. Sprawozdanie roczne z realizacji zadań przez Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w 2014 r.

Dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Stanisław Kosiarczyk: [W swoim wystąpieniu Dyrektor posiłkował się prezentacją multimedialną] Program Poprawy Bezpieczeństwa we Wrocławiu w latach 2013–2016 przyjęty uchwałą nr XXXII z 2012 r., jak co roku realizowany był zarówno przez Wydział Bezpieczeństwa, jak i jednostki, szczególnie jednostki mundurowe — Policję, Straż Miejską Wrocławia, Państwową Straż Pożarną oraz jednostki organizacyjne, stowarzyszenia i rady osiedli. W roku 2014 na przedsięwzięcia związane z Programem Poprawy Bezpieczeństwa największe środki przeznaczono dla policji. To jest kwota 4 288 000 PLN. Z tego 2 500 000 000 PLN przeznaczono na dofinansowanie zakończenia budowy komisariatu Wrocław-Krzyki przy ul. Ślężnej, 597 000 PLN przeznaczono na zakup samochodów. To jest połowa kwoty. Drugą część dokłada zwykle Skarb Państwa i za te środki zakupiono 9 samochodów nieoznakowanych, 7 samochodów oznakowanych

i 7 samochodów małoditrażowych. Dodatkowo 200 000 PLN przeznaczono na dodatkowe patrole dla policji. W ramach tych zadań działania prowadzone były szczególnie na terenie komisariatów Wrocław–Stare Miasto, Wrocław–Krzyki, Wrocław–Fabryczna, Wrocław–Leśnica i Wrocław–Ołbin. Aby poprawić efektywność i możliwość działania policji, również ze środków gminnych przeznaczono 750 000 PLN na zakup dla sprzętu komputerowego dla komisariatów wraz z oprogramowaniem i urządzeniami peryferyjnymi. Tradycyjnie już programy prewencyjne, o których mówiłem, na które wydano 200 000 PLN prowadzone przez służby mundurowe, w tym policję, m.in. to jest „Bezpieczna droga do szkoły”, „Pomagajmy sobie wzajemnie” i „Letnia akademia policyjna”. W ramach tych zadań prowadzone były szkolenia, pogadanki, jak również zajęcia dla młodzieży. W ramach oddziaływania na pozostałe, szczególnie zagrożone środowiska, przygotowane były również pod programy „Twój pojazd”, „Akademia Bezpieczny Senior”, „Stop kradzieżom”. Kwoty wydatkowe na przedsięwzięcia Państwowej Straży Pożarnej to jest kwota 166 000 PLN przeznaczona głównie na dofinansowanie w zakupie drobnego wyposażenia związanego z podniesieniem gotowości bojowej. 80 000 PLN przeznaczono na działalność ochotniczych straży pożarnych, których mamy już obecnie zarejestrowanych cztery we Wrocławiu. Jednostka ratownictwa specjalistycznego z psami ratowniczymi to jest jednostka poszukiwawczo–ratownicza. Na bieżące utrzymanie i działalność tej jednostki przeznaczono 33 000 PLN. Dwie jednostki, jedna o profilu medycznym, druga o profilu wodnym po 22 000 PLN i nowo powstała „Starówka” — 9000 PLN. Również na programy prewencyjne realizowane przez Straż Miejską Wrocławia wydatkowano w ubiegłym roku 130 000 PLN, z tego na programy, takie jak „Bezpieczne osiedle”, „Bezpieczne ferie i wakacje”, „Bezpieczna szkoła”. Również na działania realizowane przez placówki oświatowe w ramach wrocławskiej „Bezpiecznej szkoły” przeznaczono 40 000 PLN. Zgodnie z założeniami celem tego programu jest przede wszystkim walka z zagrożeniami występującymi na terenie szkół. Dzięki tym środkom możliwe było doszkalanie nauczycieli, druk materiałów informacyjnych i prowadzenie konkursów szkolnych z zakresu bezpieczeństwa oraz organizacja pogadanek dla dzieci z udziałem zaproszonych specjalistów. W ramach programu „Bezpiecznie nad wodą” Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu zostało dofinansowane kwotą 40 000 PLN. W ramach tego zadania uruchomiono patrole wodne na wrocławskich akwenach w soboty i niedziele przez 8 godzin, natomiast w tygodniu 4 godziny dziennie między godz. 10.00 a godz. 18.00. Łącznie ta grupa zarówno kadry, jak i społeczników przepracowała ponad 3500 godzin. Jeżeli chodzi o działania realizowane bezpośrednio przez Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, wirtualizację wszystkich stanowisk w Centrum Zarządzania Kryzysowego, to „pozbyliśmy się” komputerów stanowiskowych. Całe oprogramowanie zostało przeniesione na wirtualne serwery, stąd i bezpieczeństwo, i nadzór bezpośrednio Centrum Usług Informacyjnych stwarza, że tego typu działania będą po pierwsze dobrze chronione, zabezpieczone i bezpośrednio i właściwie kontrolowane. Dodatkowo w ramach poprawy komfortu pracy wyposażyliśmy Centrum w dodatkowe klimatyzatory i w elektroniczny dostęp do pomieszczeń. Najważniejszą rzeczą, którą udało nam się zrealizować na przełomie roku — w ubiegłym roku zorganizowaliśmy przetarg i podpisaliśmy umowę na budowę drugiej stacji łączności radiowej i cyfrowej TETRA. Muszę w tej chwili powiedzieć, że aktualnie stacja ta jest zamontowana w budynku urządzeń radiowych przy wieży na ul. Strzegomskiej, jest włączona do systemu i trwa w tej chwili odbiór końcowy i testowanie. Muszę powiedzieć, że szczególnie dla Straży Miejskiej Wrocławia będzie to miało znaczące zadanie, ponieważ poprawił się odbiór, zasięg i słyszalność radiotelefonów, szczególnie noszonych. Ta rozbudowa czy budowa tej stacji kosztowała 1 750 000 PLN z tego 150 000 PLN przekazaliśmy dla CUI [red. — Centrum Usług Informatycznych] na połączenie światłowodowe, czyli brakujący odcinek światłowodu między istniejącą stacją bazową na kominie elektrociepłowni a nowo wybudowaną. W tej chwili mamy połączenie już zrealizowane i mniejsze bezpieczeństwo awarii lub utraty połączenia. Również w ubiegłym roku zrealizowaliśmy program, a więc wybudowaliśmy nowe centrum monitoringu na ul. Strzegomskiej, ponieważ to poprzednie było tylko zamontowane czasowo na okres rozgrywek Mundialu. W tej

chwili mamy profesjonalne dwie ściany wizyjne, na których można oglądać wszystkie te 103 kamery, które mamy, monitoringu prewencyjnego, jak również trwają w tej chwili prace polegające na połączeniu wszystkich kamer z ITS-u, to jest ponad 1500 — będzie można oglądać zarówno w naszym centrum, jak i w sali posiedzeń zespołu zarządzania kryzysowego. Na ten cel przeznaczono 980 000 PLN. W okresie od 1 stycznia do 30 grudnia przyjęto 132 zawiadomienia o zgromadzeniach publicznych organizowanych na terenie Wrocławia. W jednym tylko przypadku wydano decyzję zakazującą przeprowadzenia zgromadzenia publicznego. To znaczy nie zgodzono się na korzystanie w pełni z jezdni ul. Kazimierza Wielkiego, jedynie z terenów chodnika przy kinie Helios. Jeżeli chodzi o zgromadzenia — uczestnicy, przedstawiciele i pracownicy Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego uczestniczyli w 15 tych najbardziej jakby zagrożonych zgromadzeniach publicznych wspólnie z przedstawicielami służb mundurowych. W minionym roku również wpłynęło 109 wniosków o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej i 17 wniosków o wydanie czy o zmianę wydanego już zezwolenia. Wszystkie te decyzje zostały wydane w omawianym okresie. Nie wydano decyzji zakazujących tego typu imprez. Również w roku ubiegłym, tak jak i poprzednio, realizowaliśmy zadania wynikające z art. 50A i 130A ustawy Prawo o ruchu drogowym, a więc przejmowaliśmy i ściągaliśmy z granic miasta, z terenów miejskich pojazdy; 72 pojazdy gmina przejęła na własność. To są pojazdy, które uznane były za porzucone i stanowiące złom. Natomiast również 78 pojazdów przejęliśmy z art. 130, czyli holowane, a po których właściciele nie zgłosili się i na mocy wyroku sądowego gmina przejęła na swój teren. Oczywiście, wszystkie te pojazdy zostały zgodnie z przepisami zutylizowane. Jedynie 1 samochód został sprzedany w drodze licytacji.

IV. Sprawozdania Straży Miejskiej Wrocławia:

- 1) Sprawozdanie z realizacji programu „Poprawy Bezpieczeństwa we Wrocławiu w latach 2013 - 2016” przez Straż Miejską Wrocławia w roku 2014;**
- 2) Sprawozdanie z realizacji zadań służbowych Straży Miejskiej Wrocławia za 2014 rok;**
- 3) Karta Informacyjna Straży Miejskiej na terenie miasta Wrocławia na dzień 31 grudnia 2014 r.**

Komendant Straży Miejskiej Wrocławia Zbigniew Słysz: Wysoka Rado! Bardzo skrótowo, ponieważ chciałem to uzupełnić również o tę informację o dopalaczach. Straż Miejska Wrocławia realizując swoje zadania w zakresie ochrony porządku i spokoju publicznego w roku 2014, przyjęła i zrealizowała łącznie 139 534 interwencje zgłoszone przez mieszkańców i osoby przebywające w naszym mieście. Rok wcześniej takich interwencji było 134 737, więc taka tendencja stała. Od kilku lat ilość tych spraw stale utrzymuje się na poziomie zbliżonym do 140 000 spraw rocznie. Podobnie jak w latach ubiegłych, obserwując strukturę zgłoszeń, muszę jednoznacznie stwierdzić, że najwięcej ich dotyczy bezpieczeństwa w ruchu drogowym — jest to 73 411 interwencji, więc blisko 53% pracy realizowanych przez straż. 27% interwencji w ubiegłym roku to jest liczba ponad 37 000 dotyczyło bezpieczeństwa, porządku i spokoju publicznego. Pozostałe sprawy — blisko 30 000 mają związek z naszymi innymi działaniami, w tym głównie w zakresie spraw sanitarno-porządkowych. W obszarze porządku i spokoju publicznego mamy do czynienia m.in. z zachowaniami, które są kwalifikowane jako drobne czyny karalne, wykroczenia. To takie czyny szczególnie uciążliwe dla mieszkańców, dla otoczenia. W 2014 r. strażnicy ujawnili łącznie 55 067 sprawców, wobec których wszczęto postępowania w sprawach o wykroczenia. Wobec 4413 osób skierowano wnioski o ukaranie do właściwych sądów. Ponad 46 000 osób ukarano mandatami karnymi na kwotę łączną 5 714 187 PLN. Wobec 4500 sprawców zastosowano inne środki oddziaływania, choćby pouczenia. Rok wcześniej takich sprawców wykroczeń, tych szczególnie uciążliwych zanotowaliśmy 62 000. Służba strażników jest organizowana i rozlokowana w oparciu o granice wrocławskich osiedli. Ze względu na specyfikę, ilość

zdarzeń, ruch osób najwięcej służb wykonano oczywiście na terenie Starego Miasta – 4485, ale również i na inne osiedla z tych samych powodów była kierowana służba w większej ilości. Tak przykładowo 1759 służb wykonaliśmy na osiedlu Powstańców Śląskich, 1136 na Przedmieściu Świdnickim, 1288 na Szczepinie, 1350 na Krzykach, na Hubach ponad 1000 służb, na Borku, na Gajowicach, 1172 na osiedlu Grabiszyn–Grabiszynek. Te dane dotyczące poszczególnych osiedli znajdziecie Państwo w sprawozdaniu. Tam są również wszystkie dane statystyczne. Ja może skupię się tylko na tych, które jak zawsze cieszą się z różnych powodów większym zainteresowaniem. Wykroczenia ujawnione przez urzędnika samoczynnie rejestrujące w roku 2014 – było ich 20 055. Rok wcześniej – 19 147. Systematycznie coraz więcej wrocławskich ulic jest objętych kontrolą prędkości. W tej chwili blisko 60 ulic na terenie miasta jest oznakowanych znakiem D51 wskazującym, że taka kontrola może być prowadzona. W 2014 r. najwięcej wykroczeń ujawniono na ul. Kochanowskiego – 4650. Na tej ulicy policja odnotowała 57 kolizji i 4 wypadki. Na ul. Wyścigowej – 3290. Według Policji – 38 kolizji, 3 wypadki, 1 ofiara śmiertelna. Dużo wykroczeń notujemy na ul. Średzkiej, ul. Sienkiewicza, ul. Ślężnej, ul. Jana III Sobieskiego. Tylko w IV kwartale ubiegłego roku zanotowaliśmy ponad 1000 przypadków przekroczenia dozwolonej prędkości. Informuję też, że tej kontroli w sposób ciągły nie prowadzimy. W roku ubiegłym 17 531 kierujących, którzy jeździli ulicami Wrocławia z nadmierną prędkością, stwarzając zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zostało ukaranych mandatami karnymi na kwotę łączną ponad 2,5 mln PLN. Strażnicy usunęli z dróg naszego miasta 2312 pojazdy, w tym 129 wraków. Rok wcześniej usuniętych wraków było 57, więc to jest wzrost rzędu 226%. Wydaje się, że wobec tej rosnącej liczby starych samochodów w naszym mieście ta liczba aut usuwanych, kwalifikowanych jako wraki będzie coraz większa. 14 419 pojazdów unieruchomiono z zastosowaniem urządzeń do blokowania kół, oczywiście, w związku z popełnionymi wykroczeniami. Ponad 1200 osób nietrzeźwych doprowadziliśmy do wytrzeźwienia do WROPON-u bądź do miejsca zamieszkania. Codziennie od kilku do kilkunastu interwencji podejmujemy wobec osób bezdomnych. Tutaj duża liczba działań jest prowadzona wspólnie z MOPS-em. W 2014 r. strażnicy uczestniczyli w zabezpieczeniu 527 różnych imprez masowych, zabezpieczyli 369 miejsc przestępstw lub innych miejsc zdarzeń. Jeżeli chodzi o program poprawy bezpieczeństwa – w okresie sprawozdawczym, to może tylko taka informacja, strażnicy przeprowadzili zajęcia profilaktyczno–dydaktyczne w 221 placówkach oświatowych w wymiarze 2950 godzin. Podniesienie poziomu bezpieczeństwa nieletnich, edukacja dzieci i młodzieży w zakresie bezpiecznych zachowań i odpowiedzialności prawnej to takie priorytetowe działania prewencyjne strażników. Na koniec chciałem może tak – w 2014 r. decyzją Prezydenta Wrocławia i Wysokiej Rady stan etatowy Straży Miejskiej we Wrocławiu zwiększył się o 30 etatów, na bazie których utworzyliśmy oddział ochrony środowiska. W IV kwartale ukończyliśmy proces szkolenia i wyposażenia tych strażników. Pracują oni codziennie na obszarze całego miasta na pierwszej i drugiej zmianie, współpracują z Wydziałem Środowiska i Rolnictwa, z Zarządem Dróg i Utrzymania Miasta, z Ekosystemem. Już w okresie od października do końca 2014 r. funkcjonariusze tego oddziału zrealizowali na terenie miasta łącznie 5586 służb, wykonali 2793 kontrole, przeprowadzili 963 interwencje i ujawnili 498 różnych wykroczeń, a 376 osób ukarali na kwotę blisko 50 000 PLN. To jest tylko końcówka roku ubiegłego. W tym roku praca tego oddziału jest też bardzo intensywna. I teraz, aby ta informacja, o której pan radny mówi, była w jakiś sposób czytelna należałoby w jakiś sposób poprzedzić informacją prawną, ale ja rozumiem, że po mnie będą jeszcze służby wiodące w tym temacie. Straży miejskie i gminne zgodnie z definicją ustawową są samorządowymi formacjami umundurowanymi powołanymi do ochrony porządku i spokoju publicznego. Działania wrocławskiej straży warunkuje charakter zgłaszanych interwencji. Ja to podkreślam wielokrotnie, że jesteśmy służbą w zasadzie interwencyjną na dzień dzisiejszy. Niewiele jest zadań, które możemy sobie zaplanować i podejmować działania tylko prewencyjne. Zakres czynności realizowanych przez strażników w związku z pozyskanymi przez nas informacjami dotyczącymi handlu dopalaczami jest więc ograniczony i nie może wykraczać poza zakres naszych ustawowych uprawnień i obowiązków. Tym samym te kontrole, które realizują

strażnicy, obejmują przede wszystkim kwestie zakłócenia spokoju publicznego w rejonie miejsc, co do których istnieje podejrzenie, że może w nich być prowadzony handel dopalaczami. Obejmuje on również kontrolę stanu sanitarnego takich miejsc oraz uwzględnia konieczność przekazywania policji informacji na temat występowania zdarzeń, które mają związek z handlem dopalaczami, a mogą stanowić na przykład przestępstwa. Przekazywanie sygnałów na ten temat odbywa się w ramach stałej wymiany informacji o zagrożeniach w zakresie bezpieczeństwa ludzi i mienia. Takie działania prowadziliśmy zgodnie z tym zestawieniem, które mi przygotowano, w sumie wobec 6 punktów, o których informacje dotarły do Straży Miejskiej Wrocławia dotyczącej na przykład punktu na ul. Słowiańskiej, więc w tym akurat przypadku prowadziliśmy tam również kontrolę działalności gospodarczej w tym punkcie, prowadziliśmy kontrolę sanitarną w okolicy. Na okolicznych klatkach były znalezione opakowania po dopalaczach. Na podstawie tychże informacji przekazaliśmy wiedzę Policji i również Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Rozmawialiśmy też z mieszkańcami, którzy tę informację potwierdzali. W ramach tych działań podjęliśmy działania profilaktyczne w I Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Poniatowskiego. Szkoła znajduje się w sąsiedztwie punktu, a działania podjęto tam również w uzgodnieniu z radą pedagogiczną i radą rodziców. W podobny sposób te nasze działania wyglądały, jeżeli chodzi o punkt przy ul. Krasińskiego, na bulwarze Ikara, na ul. Stawowej. W dwóch przypadkach Żywieckiego, ul. Szybowcowa – to, co do nas dotarło, nasi czy moi strażnicy tego nie potwierdzili. Niezależnie od powyższego – funkcjonariusze Straży Miejskiej Wrocławia realizowali te działania profilaktyczne ukierunkowane na przeciwdziałanie tym uzależnieniom. Odbyły się m.in. debaty z udziałem 300, 350 uczniów przeprowadzone przez strażników w I Liceum Ogólnokształcącym na ul. Poniatowskiego i w Zespole Szkół nr 25 przy ul. Skwierzyńskiej. Temat debat „Narkotyki i dopalacze – różnice prawne, skutki społeczne uzależnień”. Przeprowadzone działania były ukierunkowane właśnie przede wszystkim na wskazanie zagrożeń związanych z używaniem środków zastępczych z uwagi na ich dużą popularność wśród młodzieży. Przeprowadziliśmy zajęcia edukacyjne z młodzieżą X Liceum na ul. Pieszaj. Zajęcia były zorganizowane w ramach Tygodnia Bezpieczeństwa. Ich celem było wskazanie prawnych i społecznych zagrożeń związanych z używaniem środków odurzających, preparatów psychotropowych oraz środków zastępczych. Mamy odnotowane też spotkania z rodzicami uczniów szkół w I Liceum na ul. Poniatowskiego, w Gimnazjum nr 4 na ul. Paulińskiej, Gimnazjum nr 21 na ul. św. Jerzego. Tematem tych spotkań było wskazanie rodzicom możliwych do zaobserwowania symptomów zażywania przez dziecko środków odurzających czy od substancji psychotropowych oraz środków zastępczych. W trakcie spotkań korzystaliśmy z prezentacji multimedialnej. Strażnicy wzięli udział w dwóch szkoleniowych radach pedagogicznych dla nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 100 przy ul. Poświęckiej oraz I Liceum przy ul. Poniatowskiego. I tu podobnie – tematem było omówienie społecznych i prawnych skutków używania środków odurzających. Tak że w zakresie tej profilaktyki na tyle, na ile mogliśmy to podjęliśmy działania. One są stale i w tym roku również kontynuowane.

V. Dyskusja i głosowanie nad projektami uchwał w sprawach:

1. Rozpatrzenia informacji Prokuratora Okręgowego we Wrocławiu za 2014 rok – druk nr 167/15

Zastępca Prokuratora Okręgowego we Wrocławiu Katarzyna Kwiatkowska:
[W swoim wystąpieniu Zastępca Prokuratora posiłkowała się prezentacją multimedialną]
W 2014 r. wpłynęły do prokurator naszego okręgu 38 143 sprawy. To jest o 2744 mniej niż w roku 2013. Załatwiono ogólnie 38 143 sprawy, osiągając wynik pozostałości na poziomie 92,7%. Ogółem do jednostek miejskich wpłynęło ponad 26 000 spraw. W trzech prokuraturach miejskich odnotowano wzrost wpływu spraw, a to w Prokuraturze dla Wrocławia- Stare Miasto, w Prokuraturze Rejonowej dla Wrocławia-Psie Pole

oraz w Prokuraturze Rejonowej dla Wrocławia–Krzyki Wschód. Odnotowano w stosunku do 2013 r. spadek średniego miesięcznego obciążenia kadry prokuratorskiej sprawami. W skali całego okręgu wrocławskiego w 2014 r. wyniosło ono 21,9. Największe obciążenie sprawami zanotowała Prokuratura Rejonowa w Środzie Śląskiej, gdzie wskaźnik ten wyniósł 32,8 i był najwyższy w całym okręgu wrocławskim. W 2014 r. utrzymano w okręgu wrocławskim, trwającą od 2012 roku bardzo dobrą tendencję spadkową spraw prowadzonych przez okres od 3 do 6 miesięcy. Odnotowano 254 takie sprawy, to jest o 13 mniej niż w 2013 r. W kategorii spraw prowadzonych powyżej 6 miesięcy łączna ilość takich spraw w okręgu wrocławskim wyniosła 136. W żadnej z 13 prokuratur rejonowych nie odnotowano sprawy trwającej ponad 5 lat. Podobnie jak w minionym okresie 2013 r. nie zdołano utrzymać tendencji malejącej ilości spraw zawieszonych. Jednostki okręgu wrocławskiego w 2014 r. zakończyły decyzją o wniesieniu do sądów aktu oskarżenia 8614 spraw — to jest o 1473 mniej niż w 2013 r. Tym rodzajem decyzji merytorycznej objęto 10 062 osoby. W 2014 roku utrzymano poprawne wyniki w zakresie stosowania instytucji określonej w art. 335 Kodeksu postępowania karnego. Wprawdzie podobnie jak w 2013 r. wystąpił spadek ilości kierowanych wniosków w tym zakresie, jednak ilość ich koresponduje z odnotowaną mniejszą ilością wniesionych przez prokuratorów aktów oskarżenia. W 2014 r., podobnie jak w 2013 r., nastąpił spadek ilości kierowanych do sądów wniosków o zastosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego. Prokuratorzy wnieśli 568 takich wniosków, z czego sądy zastosowały izolacyjny środek zapobiegawczy wobec 541 podejrzanych, co świadczy o uwzględnianiu wniosków na wysokim poziomie — 95,2% w skali całego okręgu. W 2014 r. w prokuraturach rejonowych okręgu wrocławskiego wydano 378 postanowień o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci poręczenia majątkowego. Spadła także liczba zakazów opuszczania kraju. Stwierdzono natomiast wzrost orzeczeń prokuratorów wydanych na podstawie art. 275a Kodeksu postępowania karnego. Spośród 13 prokuratur rejonowych podległych Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu najwięcej postanowień o opuszczeniu lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym wydano w Prokuraturze Rejonowej w Oławie — 12. Wyniki podejmowanych przez prokuratorów okręgu wrocławskiego działań zmierzających do kompensacji szkód wyrządzonych przez sprawców przestępstw, zwłaszcza przestępstw o charakterze gospodarczym uznać należy za prawidłowe. Największą ilość postanowień o zabezpieczeniu majątkowym w okręgu wrocławskim, podobnie jak w latach minionych, wydała Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy — 298 takich decyzji. Na pozytywne podkreślenie zasługuje fakt, iż w 2014 r. zdołano utrzymać bardzo dobrą, odnotowaną od 2013 r., tendencję spadkową liczby uniewinnień w okręgu wrocławskim. Na ogólną liczbę 10 811 osądzonych sądy uniewinniły 193 osoby, to jest o 39 mniej niż w 2013 r. i stanowi to 1,8 % do ogółu osób osądzonych osób. Odnośnie do spraw zwróconych przez sądy prokuratorom w trybie art. 345 § 1 K.p.k., stwierdzić trzeba, iż w 2014 r. nastąpił spadek liczby takich decyzji w porównaniu z rokiem 2013 z 30 do 26. Najślabszy wynik na tym odcinku osiągnęła Prokuratura Rejonowa dla Wrocławia–Stare Miasto oraz Prokuratura Rejonowa dla Wrocławia–Psie Pole. W zakresie działalności pozakarnej prokuratora na odcinku spraw i czynności w postępowaniu cywilnym w 2014 r. odnotowano w okręgu wrocławskim spadek wpływu spraw tej kategorii. Wyniósł on bowiem 2143 sprawy, to jest o 157 spraw mniej niż w 2013 r. Konsekwencją wskazanej wartości liczbowej jest również odpowiednio mniejsza ilość wytoczonych powództw i wniosków o wszczęcie postępowania nieprocesowego. W zakresie działalności pozakarnej prokuratora na odcinku spraw i czynności w postępowaniu administracyjnym w 2014 r. odnotowano w okręgu wrocławskim spadek wpływu spraw tej kategorii. Odnotowano 724 sprawy — to jest o 120 mniej niż w 2013 r., z czego załatwiono 692 sprawy. Prokuratorzy okręgu wrocławskiego wnieśli ogółem 458 środków zaskarżenia i wniosków, w tym 40 sprzeciwów i 7 skarg do sądu administracyjnego. W 2014 r. w prokuraturach rejonowych okręgu wrocławskiego odnotowano 35 skarg złożonych w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej

zwłoki. Na ogólną liczbę 34 takich skarg przekazanych sądowi do rozpoznania sąd uwzględnił jedynie 4 skargi. Przedstawione dane pozwalają na stwierdzenie, że w 2014 r. prokuratury okręgu wrocławskiego osiągnęły dobrze wyniki w większości obszarów swojej działalności. I to informacja, która została Państwu przekazana na piśmie już jakiś czas temu. Natomiast chciałabym uzupełnić ją o problem, który został nam później przedstawiony, a mianowicie o rolę prokuratury w zwalczaniu tzw. mówiąc potocznie oczywiście, handlu dopalaczami. Mówię potocznie dlatego, że... Co rozumiemy przez handel? Otóż wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu popularnie nazywanych dopalaczami środków zastępczych nie należy do zakresu działania prokuratora, albowiem nie są takie czyny obwarowane sankcją karną. Wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu środków zastępczych przewidziane w art. 52A ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest czynem, którego ściganie odbywa się w drodze postępowania administracyjnego. Tutaj uprawnienia do wydawania właściwych decyzji o nakładaniu kar pieniężnych, powtarzam – nie są to kary w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego, kary pieniężne w postępowaniu administracyjnym nakłada właściwy inspektor sanitarny. To jeśli chodzi o środki zastępcze. Natomiast prokuratorzy prowadzą postępowania dotyczące przestępstw, czyli zbrodni, występków, ale tych czynów obwarowanych sankcjami karnymi przewidzianych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Tutaj możemy mówić o czynach polegających na wprowadzaniu do obrotu, nawet posiadaniu czy produkcji takich środków, które zawierają substancje psychotropowe bądź też inne wymienione w załącznikach do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Bo tylko takie substancje, tak jak powiedziałam – obrót, posiadanie czy wytwarzanie takich środków są obwarowane sankcjami karnymi. Poza tym prokuratorzy prowadzą również postępowania ogólnie związane z wytwarzaniem bądź też obrotem substancjami szkodliwymi. A mam tutaj na myśli przepisy dotyczące bezpośredniego narażenia życia lub zdrowia poszczególnych osób bądź wielu osób, bądź też spowodowania powszechnego niebezpieczeństwa dla wielu osób. Ale mówię – są to też czyny, które w sposób pośredni mogą wiązać się z dystrybucją, może tak, z dystrybucją środków szkodliwych. Te postępowania są prowadzone w kierunku art. 160 czy art. 165 Kodeksu postępowania karnego. Są prowadzone dość długotrwale, dlatego że w każdym z takich postępowań konieczne jest uzyskanie szeregu opinii. Myślę tutaj nie tylko o opiniach fizykochemicznych – to jest jasne, żeby poznać skład substancji danej, czy to jest właśnie środek zastępczy, czy to jest substancja jakaś inna szkodliwa, czy też jest to po prostu środek odurzający. Najpierw potrzebna jest taka opinia z zakresu fizykochemii. Natomiast później również w toku postępowań korzystamy z pomocy, z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, które to opinie mają pomóc odpowiedzieć na pytanie, czy też nastąpiło to bezpośrednie narażenie danej osoby na możliwość utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub też czy mogło rozpoznać tę substancję doprowadzić do stworzenia pewnego jakiegoś szerokiego niebezpieczeństwa dla szerokiego grona osób. Przykładem takiego postępowania jest sprawa Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia–Krzyki Wschód, w której niedawno, bo w marcu został skierowany akt oskarżenia. To postępowanie również toczyło się dość długo. Łączyło się z koniecznością uzyskania właśnie takich opinii, o których mówiłam – opinii fizykochemicznej i opinii, która pozwoliła na stwierdzenie biegłego z zakresu medycyny sądowej na stwierdzenie właśnie możliwości stworzenia takiego zagrożenia dla grona osób, wśród których rozprowadzane były substancje. Przy czym chciałabym zwrócić uwagę, iż akt oskarżenia dotyczył właśnie uczestniczenia w obrocie znaczną ilością substancji psychotropowych. A zatem opinia fizykochemiczna wskazała na to, że były to substancje psychotropowe i również tego spowodowania niebezpieczeństwa dla zdrowia wielu osób. A zatem są to przepisy stricte karne i łączące się z ustawą o narkomanii i również przepisy z zakresu przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Tych postępowań prowadzonych w roku 2014 i obecnie jest wiele. Tak jak mówię – one są prowadzone w różnych kierunkach i pod kątem przestępstw ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i pod kątem tych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Są to dosyć skomplikowane dowodowo postępowania. A to z racji takiej, że jak Państwo pewnie się domyślicie – dosyć trudno czasem uzyskać konkretne i wiążące informacje

na temat pochodzenia środków, ewentualnie ich dystrybucji, ponieważ osoby nawet hospitalizowane, nawet przebywające w szpitalu i podejrzewane o zatrucie takimi środkami czy zastępczymi, czy też psychotropowymi dość niechętnie są do rozmów i tak jak mówię, postępowanie jest dosyć utrudnione. Ale właściwie wiodącą rolę tutaj w tych postępowaniach odgrywają opinie biegłych, z których korzystamy z wiadomych względów. Zwłaszcza że, o czym będzie tutaj na pewno mówił inspektor sanitarny, składy poszczególnych dopalaczy, tak mówiąc najzupełniej ogólnie czy innych środków zażywanych przez różne osoby, są dość zmienne i rzeczywiście trudne czasem do przewidzenia.

2. Rozpatrzenia rocznego sprawozdania i informacji Komendanta Miejskiego Policji we Wrocławiu za 2014 rok – druk nr 170/15

Komendant Miejski Policji we Wrocławiu Jacek Kaczmarek: [W swoim wystąpieniu Komendant posiłkował się prezentacją multimedialną] Sytuacja kryminalna, porządkowa na terenie miasta Wrocławia została Państwu przedstawiona w analizie, która dość szczegółowo i wnikliwie pokazuje, nad czym policja wrocławska pracuje. Generalnie działania są ukierunkowane na ograniczanie przestępczości i jest to kolejny czas, w którym pokazujemy, że są one skuteczne poprzez ograniczanie jej, ale również utrzymywanie poziomu wykrywalności. Jeżeli popatrzymy na dane — a znacie mnie Państwo z tej strony, że raczej nie chcę Wam tutaj pokazywać i nie chcę Wam wskazywać statystyk, bo to nie o statystyki chodzi — zauważamy tę tendencję mocno spadkową. Statystyka nie rządzi pracą Policji — jeszcze raz to chcę podkreślić. Wielokrotnie spotykam się z informacjami, że Policja pracuje pod statystykę. Absolutnie, pod żadną statystykę policja nie pracuje. Statystyka jest po to, abyśmy wiedzieli, w którym miejscu jesteśmy i jak mamy realizować zadania, czy zrealizujemy je właściwie, czy też realizujemy je w sposób, który należy poprawić. Przestępczość w ostatnim okresie można powiedzieć zmniejszyła się o prawie 5000, więc jest to znaczny spadek przestępczości. A ostatni rok to rok, w którym mamy spadki i przestępczości kryminalnej, i przestępczości tzw. uciążliwej społecznie. To jest określane przez nas jako 7 kategorii przestępstw. W skład tych kategorii przestępstw wchodzi rozboje, bójki, pobicia, uszkodzenia ciała, kradzieże, kradzieże z włamaniem, uszkodzenia mienia, więc to jest ten katalog, który jest objęty takim szczególnym nadzorem, ponieważ to są elementy, które są bardzo wrażliwe i to Państwo dokonujecie oceny, czy ta praca jest realizowana w sposób właściwy. Nasze działania skoncentrowane są na działaniach stricte kryminalnych, wykrywczych, prowadzone przez służby operacyjne bardzo szeroko, bardzo wnikliwie, ale również i poprzez chyba ten najbardziej widoczny element, którym jest praca prewencyjna. Musimy podzielić tę naszą pracę na pewne zagadnienia. One są związane ze służbą kryminalną, ze służbą prewencyjną i ze służbą logistyczną, a więc przygotowaniem narzędzi pracy dla policjantów wrocławskich. Proszę Państwa, jeżeli chodzi o prewencję, to ja również w roku ubiegłym mówiłem o tym, że podejmujemy wszelkie przedsięwzięcia ku temu, aby zwiększyć tę widoczność policji na terenie miasta — w szczególności w centrum, w szczególności w miejscach, gdzie jest najwięcej i najróżniejsze odbywają się imprezy, nie tylko sportowe, tam, gdzie mamy dużo lokali, tam, gdzie występuje zagrożenie z tym związane. Czy udało nam się w pełni zrealizować ten cel to już należy do oceny Państwa i oceny mieszkańców. My robimy wszystko, aby ta sytuacja była właściwa. A wiąże się ona również ze stanem etatowym. Jak wiecie Państwo, policja wrocławska miała problemy z wakacjami w ubiegłych latach. W tym roku ubiegłym oraz ten, który nadchodzi przy zmianie polityki kadrowej chcę Państwa poinformować, że ta sytuacja jest już zgoła odmienna i te ilości wakacji, które występują, a na koniec roku 2014 wystąpiło 65 wakacji, a jeszcze niedawno było ich 200, więc taka średnia jednostka powiatowa jest w tym momencie jakby sytuacją unormowaną. Mówiliśmy również o tym, że największe zagrożenie to Wrocław, korki, ruch drogowy, zróbcie wreszcie porządek — róbmy, zastanówmy się co z tą sprawą zrobić. Dlaczego taka opinia jest o Wrocławiu? Wrocław jest specyficznym miastem.

Wrocław jest miastem, który chyba jak żadne inne jest umiłowane przez turystów i jest miejscem tranzytowym, więc to z czym tutaj mamy do czynienia jest naprawdę na ogromną skalę. Ku temu też wyszliśmy. Aktualnie po zmianach strukturalnych Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej liczy 231 etatów i ten stan jest uzupełniony. Nie ma wakatów, jest to największa jednostka w kraju. W związku z tym, też staramy się realizować te zadania w takim zakresie, aby ułatwić naszym mieszkańcom życie w komunikacji, jak również i w poruszaniu się po naszym mieście. Ja tylko przypomnę, że w samym roku 2014 po raz kolejny odnotowaliśmy bardzo duży wzrost, ponad 30 000 wzrost rejestracji pojazdów. Aktualnie mamy zarejestrowanych na terenie miasta ok. 460 000 pojazdów, więc to jest pół miliona pojazdów zarejestrowanych. Drugie tyle wjeżdża, więc mamy do czynienia naprawdę z ogromną ilością tych pojazdów. Czy sytuacja na drogach się pogorszyła, czy też jest na poziomie zadawalającym? Ona nigdy nie będzie zadawalająca, tak jak nigdy nie będziemy zadowoleni z efektów, które osiągamy, dlatego że zawsze dążymy do tego, aby były one jeszcze lepsze. Zawsze będziemy mieli jakieś uwagi. Ale ilość pojazdów powoduje również ilość zdarzeń. Najważniejszym i najistotniejszym elementem jest utworzenie sytuacji związanej ze śmiertelnością i chyba to jest bardzo ważne i istotne, gdyż tych ofiar mamy w porównaniu do roku ubiegłego mniej. Przestępczość narkotykowa. Wskazałem Państwu jak wygląda efektywność tej przestępczości. Ona jest bardzo istotna, bardzo ważna — narkobiznes i właśnie w tym wielkim narkobiznesie mamy do czynienia z tym, o czym mówili moi poprzednicy i o czym Państwo chcecie rozmawiać również ze mną, ale to na ten temat za chwilę będę mówił. Imprezy masowe. Proszę Państwa, bardzo wiele imprez, które się odbywają na terenie miasta, skierowanych policjantów. Jak zauważyliście, z analizy wynika, że staramy się kierować jak najmniej tych policjantów do tych imprez, aby można było ich kierować do służby patrolowej. Pomimo zwiększonej liczby tych imprez, ta liczba kierowanych policjantów jest znacznie mniejsza. Czy odnotowaliśmy zbiorowe zakłócenia porządku publicznego? Nie przy wielu trudnych imprezach, które się odbywają na terenie miasta Wrocławia. Szereg programów prewencyjnych, które realizujemy, o których tutaj mówił również pan dyrektor we współpracy z Urzędem Miejskim Wrocławia, z Państwem, dzięki wsparciu Państwa. To są te działania prewencyjne, które w znaczny sposób nam pozwalają na uświadamianie i zapobieganie występowania zagrożenia nie tylko wśród dzieci i młodzieży, ale również i wśród osób starszych. To myślę z dużą satysfakcją jest przez nas realizowane. Finansowanie i wsparcie, o którym mówił również mój przedmówca, jest bardzo ważne, bardzo istotne. Za to Państwu dziękuję, bo przez takie działanie możemy w sposób doskonały wykorzystać jeszcze nasze służby, aby kierować je w te miejsca zagrożone na mapę miejsc zagrożonych, o których Państwo mówicie. A mówicie o tych sytuacjach w debatach. Debaty, które się odbywają są jakby taką konfrontacją, spotkaniem, informacją o tym, jak realizowana jest ta praca. Jest to debata myślę, że bardzo konstruktywna — nikt sobie nie pije z dzióbek, tylko mówimy prosto o tym, co nas boli, co chcemy robić i jak powinniśmy to robić wspólnie. Podkreślam — wspólnie. Sama Policja sobie rady z problemami nie da. Za to Państwu chcę serdecznie podziękować — za to wsparcie, za to zrozumienie i za to, że możemy osiągać takie efekty pracy, jakie przedstawiłem Państwu w naszej analizie. Oczywiście nie mnie oceniać pracę policji — to Państwo oceniacie, to społeczność lokalna ocenia, ale również możemy się oprzeć o pewne badania. Chciałbym Państwu zwrócić uwagę na raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami Wrocławia i wnioski, które w tym raporcie się znalazły, są jakby takim odzwierciedleniem tego, o czym ja przed chwilą właśnie mówiłem. Wnioski szczegółowe z tego raportu tylko w dwóch zdaniach: „Zdecydowana większość osób czuje się bezpiecznie we Wrocławiu w przestrzeni publicznej oraz prywatnej. Z danych wynika dobowe zróżnicowanie poczucia bezpieczeństwa. Więcej osób odczuwa zagrożenie bezpieczeństwa w nocy niż w dzień. Najbezpieczniejszą przestrzenią jest własne mieszkanie, dom, następnie przestrzeń własnego osiedla lub ulicy i centrum miasta”. I tak możemy się zagłębić w lekturę, z której wynika, że warto pracować na bezpieczeństwo, warto robić to, co robimy z dużym zaangażowaniem i zapraszać do tej współpracy wszystkich, którym leży na sercu bezpieczeństwo. To tyle, jeżeli chodzi

o tę krótką informację w zakresie analizy stanu bezpieczeństwa. Proszę Państwa, sprawa, o której tutaj już również mówili moi poprzednicy, a Państwo jesteście bardzo zainteresowani sytuacją związaną ze środkami zastępczymi, tak to jest określone w ustawie. Natomiast my powszechnie mówimy o dopalaczach. Nie będę tutaj przytaczał definicji tego, bo za chwilę będzie mówił mój następca. Ona jest dokładnie też i określona w ustawach. Nie będę mówił Państwu o tym, jakie środki prawne mogą być stosowane w zwalczaniu, ponieważ pani prokurator również tutaj Państwu przedstawiła bardzo dokładnie wykładnię prawa karnego. W związku z powyższym chciałbym się skupić na tych działaniach, które realizuje Policja. Skoro prawo jest tak niedoskonałe, a nie nam oceniać tego prawa, to jak to się dzieje, że ta policja działa i myślę, że efekty jakie uzyskuje nie są najgorsze? Problem, który występuje jest problemem bardzo szerokim, jest bardzo takim problemem, który jest uwzględniony w strategii Ministra Spraw Wewnętrznych, ale również na bazie tejże strategii budowana jest strategia komendanta głównego. Na tej określane są priorytety. Ta baza powoduje, że budujemy pewne plany, przedsięwzięcia i zadania dla służb na poziomie województwa, miasta czy też powiatu. Stąd zwalczanie przestępczości i narkobiznesu jest jakby priorytetem działań komendanta głównego. To nie jest tak, że nikt nie widzi problemu związanego ze środkami zastępczymi, nikt nie widzi zagrożenia. To zagrożenie jest bardzo widoczne. To zagrożenie również się odzwierciedla w naszych działaniach związanych ze zmianami struktur organizacyjnych. Budowane są wydziały, budowane są referaty specjalistyczne, które mają za zadanie rozpoznawanie środowisk zajmujących się narkobiznesem, realizowanie zadań w tym zakresie i doprowadzanie skutecznie tam, gdzie ich miejsce powinno być. We Wrocławiu powstał wydział do walki z przestępczością narkotykową na poziomie komendanta wojewódzkiego. Na poziomie komendanta miejskiego istnieje referat do walki z przestępczością narkotykową. To są dwa jakby wiodące referaty i wydziały, które tą przestępczością się zajmują. Dodatkowo, szanowni Państwo, musicie pamiętać, że narkobiznes jest to globalna przestępczość. W związku z tym, tą przestępczością również zajmuje się Centralne Biuro Śledcze Policji i bardzo mocno współpracuje również z Policją wrocławską i w ogóle z Policją. Pamiętajmy również o tym, że jesteśmy ogarnięci cyberprzestrzenią. A więc tymi elementami, które dla naszych dzieci, dla nas również są wielkim zagrożeniem. Stąd też zmiana w priorytetach komend wojewódzkich, komendanta głównego — powstała nowa struktura organizacyjna zwalczająca cyberprzestępczość. Dlaczego o tym mówię? Dlatego o tym mówię, że wszystkie te komórki organizacyjne, dlatego że te jednostki, które realizują zadania na wyższym poziomie operacji — one zwalczają przestępczość związaną z narkobiznesem. To są również informacje wrażliwe, to są informacje, które tworzą formuły pracy operacyjnej. O takich rzeczach, które są realizowane Państwo dowiadujecie się już po realizacjach z mediów, gdzie te informacje wtedy już po zbadaniu, po realizacji mogą wypłynąć. To nie jest tak, że nikt się nie zajmuje i nikt nie pracuje nad tym zjawiskiem, które powszechnie mówimy — dopalacze, dostępność dopalaczy. Tak, ta dostępność nie tylko jest w punktach, które możemy lokalizować, ja zaraz o nich też powiem i w których możemy ewentualnie wnioskować, że dochodzi do sprzedaży takich substancji. Ale to również Internet i to zagrożenie jest tutaj największe i ta anonimowość jest tutaj największa. Dla przykładu Państwu powiem, że jak wejdziemy na strony internetowe i klikniemy sobie „dopalacze” to zobaczymy, jakie strony nam wychodzą. To są domeny w języku polskim. Ale pamiętajmy, że strony matki są angielskojęzyczne bądź też obcojęzyczne. Gdy dokonujemy weryfikacji, okazuje się, że gdzieś tam one powstają na Seszelach. Tak jak powiedziałem — działania Policji to nie są działania stricte lokalne. One muszą być również globalne, one muszą uwzględniać te elementy. Ale przecież dla nas najistotniejszy jest mój dom, moje podwórko, moje osiedle, moje dziecko. Ja Państwu mogę powiedzieć i zapewnić Państwa, że policjanci też żyją w tym środowisku, też mają dzieci, też mają rodziny. I też im bardzo zależy na tym, żeby tę przestępczość zwalczać. Na terenie Wrocławia tak bardzo ogólnie mogę powiedzieć o tym, że Policja wrocławska zlokalizowała ok. 20 punktów, które w informacji operacyjnej wynika mogą dystrybuować, mogą zajmować się sprzedażą tego typu środków. One są weryfikowane, one są kontrolowane, podejmowane

są przedsięwzięcia nie tylko te nieoficjalne, bo na nich bazujemy najmocniej, ale również i te oficjalne. I tu zapraszamy do współpracy. A może odwrotnie — to Państwowy Inspektor Sanitarny zaprasza nas do współpracy, wspólnie prokuratura również. I wtedy dokonujemy kontroli tych obiektów. Ja wiem, że Państwo możecie mieć pewien niedosyt, tego mieszkając i widząc z okna, że dzieci podchodzą, coś tam wychodzą, wynoszą i później mówimy o tym, że wszyscy dokładnie wiemy, że jest to dopalacz. Wszyscy wiedzą, że to jest dopalacz tylko jakoś żaden nie chce wskazać i powiedzieć, że tak faktycznie jest. Mówimy o tym, że w ośrodkach zdrowia mamy setki osób, które przebywają po użyciu tych środków — tak, ale to my też wiemy. Ale nie mamy żadnego zgłoszenia z drugiej strony o tym, że po zażyciu takich środków jest mi źle, rodzic nie powiadomił policji o tym, że tak się stało. Ośrodki zdrowia nie mają obowiązku informować policji o tym, że ktoś przyjechał z zatruciem. Więc w żaden sposób ta informacja, która jest bardzo wrażliwa dla każdego indywidualnie, nie może wyjść publicznie. My możemy być źli na to, że taka sytuacja istnieje, ale mamy obowiązek szukać takich rozwiązań, które pozwolą nam eliminować ten biznes. Proszę Państwa, nic nie jest odrębne. Narkotyki to również i dopalacze, a więc te grupy przestępcze, które zajmują się generalnie tą twardą przestępczością, również zajmują się i tymi środkami, więc zwalczanie tych grup jest dla nas priorytetem i tak jak powiedziałem — te siły i środki, które są angażowane na poszczególnych poziomach i na poszczególnych relacjach, są tutaj duże. Chcę powiedzieć tak, że dzisiaj miałem okazję również czytać artykuł w jednej z gazet i tam gdzieś doczytałem, że komendant Państwa zbombarduje statystykami. Otóż nie będę Państwa bombardował statystykami, bo nie ma takiej potrzeby. Państwo doskonale o tym wiecie. Ale dosłownie mogę powiedzieć o takich 2–3 sytuacjach, w których... Z jednej strony mówicie Państwo, że jest wielka trudność. A z drugiej strony ja chcę udowodnić, że bardzo się staramy i Wrocław jest chyba — ale oczywiście nie mnie oceniać — tym miastem, które naprawdę wspólnie, powtarzam, wspólnie, nie tylko policja, ale również prokuratura i służby sanitarne, ale również urzędy miejskie, a za chwilę o tym też powiem, ale również i firmy kurierskie — wszyscy ci, którzy są w stanie realizować zadania w zakresie zwalczania tej sytuacji, współpracują z nami, a my z nimi w sposób myślę, bardzo dobry. I mogę poinformować Państwa, że w okresie od 2014 r. do czasu obecnego ujawniliśmy łącznie 53 741 sztuk tego typu środków. Wartość rynkowa to 4 000 00 PLN. Nikt o tym nie mówi, nikt na to nie zwraca uwagi, bo to jest tak jak doszliśmy do wniosku, naprawdę bardzo trudna sprawa procesowa. Procesowa — ona musi trwać. A więc tutaj opinia biegłego jest bardzo istotna i ważna. Dokonano w tym roku ubiegłym ok. 24 kontroli tych punktów, które według nas mogłyby dystrybuować, mogłyby się zajmować tym zagadnieniem. Szanowni Państwo, na tej bazie również zamknięto 11 takich lokali. Ale tak jak mogliśmy się dowiedzieć, jeden lokal jest zamykany, właściciel odchodzi w zapomnienie, natomiast powstaje drugi właściciel, który realizuje dalej to samo. Jak się później okazuje, jest to tak zwany, ale niestety „słup”. A więc zaczynamy sprawę od początku i zaczynamy walczyć. Nie zrażamy się tą sytuacją i nie będziemy się zrażać sytuacją, bo nikt nie będzie tutaj nam pokazywał, że jest mądrzejszy od prawa, bo to my jesteśmy od tego, żeby tych, którzy łamią to prawo, ścigać. To jest naszym szczególnym zadaniem. Co robimy w zakresie profilaktyki? Proszę Państwa, mogę z taką przyjemnością powiedzieć Państwu, że wspólnie z Urzędem Miejskim Wrocławia, z Dolnośląską Szkołą Wyższą opracowaliśmy program „Kolekcja zagrożeń”. Ta „Kolekcja zagrożeń” to wyjście do młodych ludzi i zapytanie ich — co wam najbardziej doskwiera, co wam najbardziej zagraża, ale z waszego punktu widzenia. Powiedzcie nam o tym: czy jest to alkohol, narkotyk, dopalacz? Pokażcie to. Pokażcie to językiem swoim, pokażcie to i przełóżcie to tak, aby zrozumieli również wasi koledzy. Polegało to na tworzeniu scenariusza. Ten scenariusz został opracowany przez młodzież, przez młodzież licealną, gimnazjalną i później przy profesjonalnych reżyserach został wyprodukowany film. Film, który miał swoją premierę w grudniu ubiegłego roku i będzie dystrybuowany do wszystkich szkół — gimnazjów i liceum. Tam będzie omawiany przez pedagogów, wykorzystywany w różnego rodzaju prelekcjach. Film jest bardzo mocny. Zachęcam do obejrzenia. A dlaczego mówię, że miła wiadomość? Dlatego że filmem zainteresował się Kraków i tam

do Krakowa ten nasz film trafił i z dużym prawdopodobieństwem również będą chcieli wykorzystać tę relację w swoich przedsięwzięciach zwalczających m.in. sytuację związaną z zagrożeniami. Mówimy również o programie PaT, „Profilaktyka a Teatr — Profilaktyka a Ty”. Co to jest? A więc jest to społeczność zrzeszona z poziomu komendanta głównego, która poprzez właśnie zaangażowanie w kulturę, sztukę pokazuje, jak młodzież powinna unikać wielu zagrożeń. W tym zagrożeń związanych z narkomanią. Odbyła się taka na terenie Wrocławia realizacja PaT-u, gdzie przyjechali tutaj panowie, koledzy z komendy głównej. Przez trzy dni realizowali zadania, zaprosili kilkudziesięciu gimnazjalistów, licealistów. I w ciągu tych trzech dni stworzyli sztukę teatralną mówiącą o zagrożeniach. Również bardzo mocna. Również wskazywała, jak należy unikać zagrożeń oczami młodych ludzi. Proszę Państwa, mógłbym jeszcze mówić i mówić, ale to nie o to chodzi. Bardzo dziękuję za umożliwienie zabrania głosu. Jeszcze raz serdecznie wszystkim Państwu chcę podziękować za współpracę i za współdziałanie w zwalczaniu przestępczości i tworzeniu bezpiecznego Wrocławia.

3. Rozpatrzenia informacji Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu za 2014 rok – druk nr 168/15

Komendant Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu Tomasz Newlaczył: [W swoim wystąpieniu Komendant posiłkował się prezentacją multimedialną] Informacja za rok 2014. Na dzień 31 grudnia 2014 r. w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej i podległych jednostkach ratowniczo-gaśniczych zatrudnionych było 471 funkcjonariuszy i 13 cywilnych pracowników. W wyżej wymienionych jednostkach funkcjonuje 5 specjalistycznych grup realizujących zadania z zakresu ratownictwa chemiczno-ekologicznego, wodno-nurkowego, wysokościowego, technicznego oraz nowopowstała grupa — grupa poszukiwawcza. Łącznie w 2014 r. w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej zanotowano 12 441 interwencji, z czego ok. 30% były to pożary, ponad 60% miejscowe zagrożenia, czyli jak widać — cały czas ta proporcja się zmienia na niekorzyść pożarów. Może dobrze, a może źle, w zależności od tego, jak się ten problem będzie widzieć oraz niestety, ok. 9% jest alarmów fałszywych. Większość z monitoringu, czyli dużo obiektów na terenie miasta jest podłączone do monitoringu pożarowego i niestety, takie przekłamania są nie do uniknięcia. Przeciętna ilość interwencji każdego dnia roku wynosiła 34. Ilość wszystkich interwencji w roku 2014 wzrosła w porównaniu do roku 2013 o 624. Z tego ilość pożarów zwiększyła się o 12%, natomiast innych interwencji tylko o 2%. Najwięcej interwencji zanotowano w obszarach chronionych JRG5, czyli Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 5, tj. Psie Pole, JRG1 Stare Miasto i JRG9 Krzyki. Proszę Państwa, największe natężenie pożarów w 2014 r. miało miejsce w miesiącu marcu. To jest aż 717. Związane było niestety z „plagą” wypalania traw, co cały czas jest sprawą nagłaśnianą przez nas i niestety bardzo groźną ze względu na pewne konsekwencje, które takie wypalanie traw może przynieść, czyli zagrożenie na drogach. Często to wypalanie odbywa się przy drogach, również przy zabudowaniach lub skupiskach leśnych. Natomiast jeżeli chodzi o miejscowe zagrożenia — proszę Państwa, najwięcej interwencji było w lipcu i w sierpniu. Związane jest to, jak co roku, z anomaliami pogodowymi, tak to nazywamy, czyli wichury i wylania wody, wylania rzek. Jeżeli chodzi o przyczyny pożarów, proszę Państwa, najwięcej jest nieustalonych. To jest taka grupa, w której się mieści, czyli powiedzmy... Bo my ustalamy tylko wstępną przyczynę pożarów. Jeżeli są wątpliwości, jeżeli jest podejrzenie, że to mogą być tak lub w inny sposób. Ta wstępna przyczyna jest ustalana. Następnie takie już zdecydowanie oznaczone to nieostrożność osób dorosłych, posługiwanie się ogniem, czyli takie zaproszenie nieumyślne, wady urządzeń elektrycznych cały czas i podpalenia umyślne. Jeżeli chodzi o obiekty oprócz takich nietypowych, których jest najwięcej to jak co roku — najwięcej w obiektach mieszkalnych i uprawy, rolnictwo, środki transportu. Przyczyny interwencji innych miejscowych zagrożeń. Proszę Państwa, takie dwa działy to są. To są u nas klasyfikowane jako nietypowe zachowanie zwierząt, interwencje skierowane przeciwko zagrożeniu

od owadów błonkoskrzydłych i takich interwencji jest naprawdę dużo. Są takie miesiące, gdzie zgłoszenia są wpisywane na listę i taka kolejka może do 2 dni trwać. Niestety, tyle zgłoszeń jest. Drugim takim rodzajem, takim gatunkiem miejscowych zagrożeń, w którym występuje dużo interwencji to są sprawy związane z wypadkami środków transportu oraz trzeci, już mniejszy, to w zależności od lat, bo w niektórych latach więcej, w niektórych zdecydowanie mniej, to tzw. anomalie pogodowe i usuwanie ich skutków. We Wrocławiu w tym roku mieliśmy już taką próbkę. Na całe szczęście o wiele mniejszą niż w innych regionach polskich i mniejszą niż u nas już też bywało. Ogólnie 97% wszystkich pożarów stanowią pożary małe. To po części można też przypisać temu, że dojazd do zgłoszeń na terenie miasta Wrocławia mieści się w takim krótkim czasie. I interwencja, ponieważ jest 8 jednostek one są tak rozmieszczone, że do 10 minut większość interwencji, zdecydowana większość interwencji to ok. 5–10 minut jest czas dojazdu straży pożarnej. To zagrożenie szczególnie pożarowe to jest czas taki, kiedy nie zdąży się jeszcze rozwinąć. Czynności kontrolno-rozpoznawcze. W 2014 r. komendant miejski wydał 138 opinii w zakresie ochrony przeciwpożarowej. W większości przypadków były one wydawane na okoliczności przydatności lokali do utworzenia w nich punktów przedszkolnych i żłobków bądź punktów pobytu dziennego tzw. świetlic środowiskowych, a także dotyczyły grupy obiektów, w których planowany był wypoczynek dzieci i młodzieży. Dwa słowa o dużym i zwiększonym ryzyku, ponieważ takie na terenie działalności komendy miejskiej występują, to jest na terenie miasta Wrocławia i powiatu wrocławskiego jest ich 6, w tym 2 zakłady dużego ryzyka. Proszę Państwa, czynności kontrolno-rozpoznawczych w 2014 r. przeprowadzono 457. Najwięcej w obiektach użyteczności publicznej — 266, w obiektach zamieszkania zbiorowego, w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych i obiektach produkcyjnych i magazynowych. Nadmieniam, bo takie zgłoszenia przyjmujemy i to nawet dość dużo, że Państwowa Straż Pożarna nie ma uprawnień do kontrolowania mieszkań prywatnych. Imprezy masowe — w 2014 r. komendant miejski opiniował pozytywnie 110 imprez masowych. Najwięcej odbyło się w obiektach Hali Stulecia, Hali Orbita, a także na Stadionie Miejskim oraz we wrocławskim Rynku. Ponadto w ramach popularyzacji ochrony przeciwpożarowej wśród dzieci i młodzieży strażacy komendy miejskiej w miarę wpływania zgłoszeń przeprowadzali prelekcję na temat bezpieczeństwa w szkołach i w przedszkolach oraz brali udział w pracach komisji sędziowskich lub współpracowali z organizatorami podczas takich przedsięwzięć, jak eliminacje turnieju wiedzy pożarniczej na poziomie gminnym oraz powiatowym pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom”, Dolnośląski Konkurs Bezpieczeństwa pod hasłem „Uczę się bezpiecznie żyć” organizowany przez Stowarzyszenie Gmin Polskich. Środki finansowe komenda miejska otrzymała z budżetu samorządu w wysokości 740 000 PLN. Są to środki z budżetu gminy Wrocław. W ramach tych środków, wykorzystanie ich wyglądało następująco — zakup materiałów i wyposażenia w związku z usuwaniem zagrożeń ze strony owadów błonkoskrzydłych oraz z ratownictwem chemiczno-ekologicznym w ramach realizacji zadań z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej — 400 000 PLN. Zakup materiałów i wyposażenia w związku z realizacją Programu Poprawy Bezpieczeństwa. I zakup pozostałych usług w zakresie szkolnictwa specjalistycznego — 30 000 PLN oraz niezbędne remonty w obiektach komendy miejskiej — 260 000 PLN. Całościowy koszt napraw w komendzie miejskiej sprzętu w roku ubiegłym — 1 014 000 PLN. Na kwotę 458 000 PLN przeprowadzono prace remontowe w obiektach strażnic Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej. W związku z tym, przeprowadzane były postępowania przetargowe w trybie ustawy o zamówieniach publicznych.

4. Rozpatrzenia informacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego za 2014 rok- druk nr 169/15

Dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej we Wrocławiu Paweł Wróblewski: [W swoim wystąpieniu Dyrektor posiłkował się prezentacją multimedialną]

Ponieważ macie Państwo materiały do wglądu, skupię się tylko na kilku elementach, które warto wytłumaczyć. Jeśli chodzi o sytuację epidemiologiczną to zwróciliście pewnie uwagę, że obserwuje się wzrost wskaźników związanych z rozpoznawaniem chorób zakaźnych. Jednak warto zwrócić uwagę na to, że nie jest to tak naprawdę istotne z punktu widzenia statystycznego, ponieważ ten wzrost wynika raz — z lepszej rozpoznawalności chorób, natomiast zmieniły się przepisy prawne od zeszłego roku, stąd nie niepokojcie się, że nagle pojawiły się zakażenia wirusem HIV. To obowiązek rejestracji praktycznie od zeszłego roku czy czynna choroba wywołana tym wirusem oczywiście do tej listy do zeszłego roku również rejestrowana. Dzisiaj mamy również rejestrację zakażeń tych wirusów. Tak więc i tak na tle wskaźników wojewódzkich czy krajowych Wrocław bardzo dobrze wypada. Wiadomo, że dużym problemem dzisiaj jest zakażenie wirusowe wątroby, przede wszystkim wirusem typu C. Żyjemy w wielkiej aglomeracji, mamy dużo punktów kosmetycznych, tatuaży, dużo jednostek służby zdrowia. Zgłaszalność i rozpoznawalność się poprawia. Także musimy pamiętać o tym zagrożeniu. Temat, który dzisiaj poruszamy, czyli narkomanii, środki zastępcze również niewątpliwie przyczynia się do tych wskaźników. Mamy troszkę zachorowań na gruźlicę, jednak mimo wszystko, tak jak już wspomniałem, na tle kraju, województwa wyglądamy nieźle. Bardzo dobrze idą szczepienia ochronne mimo pewnego zamieszania w kraju związanego z tą procedurą i przede wszystkim z brakiem szczepionek. Dzięki współpracy z miastem oczywiście prowadzimy wiele akcji tego typu. Myślę tu oczywiście o wirusie HPV. Wrocław naprawdę pokazywany jest jako wzór w wielu miastach. Mieliśmy w ubiegłym roku również przypadki pokąsań przez różne zwierzęta, nie tylko domowe. Tutaj też jako obywatel podziękuję szefowi Wydziału Kryzysowego — sam zgłaszałem niedawno obecność dzikich zwierząt na moim osiedlu. Reakcja była natychmiastowa. Myślę, że tutaj ten sposób działania jest już wypraktykowany bardzo dobrze. Jeśli chodzi o usługi medyczne, jesteśmy niewątpliwie potentatem w regionie, a jeżeli nawet to w kraju, ponieważ szpitale w myśl przepisów prawnych na terenie Wrocławia mamy w ilości 23. Powstały ostatnio 2 nowe niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej. Oczywiście stan sanitarny tych przedsięwzięć kontrolujemy. Właściwie zasada jest prosta — stare jednostki wymagają dużo procedur naprawczych. Są tam problemy, ale oczywiście rozwiązywane w ramach obowiązujących przepisów prawnych. Najlepiej prezentują się oczywiście nowe obiekty. Jednym z elementów działań inspekcji sanitarnej to oczywiście nadzorowanie warunków ochrony środowiska. W kilku elementach, myślę tutaj przede wszystkim o zaopatrzeniu naszych obywateli, mieszkańców w wodę do spożycia. Na obszarze Wrocławia trzy takie duże urządzenia wodociągowe funkcjonują, oczywiście zgodnie z harmonogramem woda jest badana. Można spokojnie pić nawet nieprzegotowaną wodę z kranu. W budynkach użyteczności publicznej pilnujemy oczywiście problemów związanych z obecnością dosyć popularnej, znanej bakterii o nazwie Legionella. Kontroli jest dosyć dużo. W kilku miejscach rzeczywiście są problemy związane głównie niestety z dosyć kiepskim stanem instalacji. Oczywiście na bieżąco są rozwiązywane. Mamy troszkę na terenie Wrocławia kąpielisk i basenów. Rozporządzenia, które powstały w ubiegłym roku, troszkę nam sytuację skomplikowały, ponieważ opierając się na nich, Główny Inspektor Sanitarny narzucił dosyć duże restrykcje, jeśli chodzi o kontrolowanie tych parametrów. Ale myślę, że jakoś sobie z tym dobrze radzimy. Nasze pływalnie łącznie z Aquaparkiem są bezpieczne. Możemy spokojnie korzystać z nich w całym roku. Kontrolujemy oczywiście również warunki sanitarne środowiska pracy. Dotyczy to głównie zakładów pracy, w których istnieją zagrożenia środowiskowe. Wykonano tutaj wiele kontroli i wszystkie nasze zalecenia zostały wykonane. Tego typu nadzór dotyczy również placówek oświatowo-wychowawczych. Skontrolowano 270 placówek tego typu. Nie można specjalnie narzekać na ich stan. Każda nieprawidłowość oczywiście natychmiast jest usuwana i naprawiana. Największy zakres działań dotyczy oczywiście, jeśli chodzi o sanepid nadzoru sanitarnego nad zakładami produkcji obrotu żywnością i oczywiście zakładami żywienia zbiorowego. Duży wysiłek ze strony naszych służb — tym bardziej, że coraz więcej podmiotów powstaje, coraz więcej tego typu spraw jest zgłaszanych. Na bieżąco wszelkie działania są podejmowane. Statystyki Państwo macie

w sprawozdaniu łącznie z pewnym wskazaniem problemów, jakie w tej dziedzinie występują. Zapobiegawczy nadzór sanitarny to przede wszystkim opiniowanie projektów na poziomie generalnie ich tworzenia. Również dopuszczanie do użyteczności różnych obiektów użyteczności publicznej. Na terenie Wrocławia mamy w tej chwili dwa wyzwania, jak Państwo zapewne wiecie, Narodowe Forum Muzyki oraz nowy szpital wojewódzki. Są to bardzo skomplikowane obiekty. Prace trwają. Mijamy nadzieję, że oczywiście wszystko w terminie uda się zrobić. Bo, że się uda, to na pewno, ponieważ jeżeli przepisy nie są spełniane, obiekt nie może być dopuszczony do użytku. I oczywiście ostatni dział, który również myślę jest bliski szczególnie pani prezydent Ani Szarycz, czyli promocja zdrowia i wychowanie. Mówię o tym, ponieważ inspekcja sanitarna wiele programów realizuje we współpracy z miastem i dzięki naszemu właśnie zarządowi, dzięki pani prezydent. Ta współpraca przebiega bardzo dobrze. I oczywiście dopalacze. Problem, w który został w jakiś sposób włączony sanepid to oczywiście problem duży. Praktycznie zajmujemy się nim od 2010 r. Na początku wyglądało to wszystko może nie optymistycznie, ale prosto. Niestety, środowisko przestępcze bardzo szybko zorientowało się, że jest to proceder bardzo bezpieczny i bardzo dochodowy. Dzisiaj w zasadzie kontrola inspektorów sanitarnych w takim punkcie w ogóle nie ma sensu. Myślę tu oczywiście o kontroli wyłącznie sanepidu, ponieważ te środki są chowane w bardzo przemyślny sposób – w kioskach na przykład, w automatach do gry, w specjalnych wyłobieniach w ścianach. Najczęściej sprzedający ma 4 saszetki w kieszeni i wokół lombardu czy punktu ksero krążą osobnicy, którzy też mają po 4–5 saszetek. W związku z powyższym, jakakolwiek próba interwencji kończy się tym, że właściwie przestępstwa nie ma. Przełom powstał właściwie chyba mniej więcej 2 lata temu, gdy właśnie podpisaliśmy porozumienie i porozumieliśmy się z naszą komendą miejską. Wtedy bardziej metodycznie podeszliśmy do tych kontroli. Dzisiaj wygląda to w ten sposób, że każda kontrola, która jest planowana czy to na podstawie zgłoszeń policji, straży miejskiej czy obywateli, czy też typowania poprzez naszych pracowników jest bardzo dobrze przygotowywana operacyjnie. Wielodniowe obserwacje prowadzone przez policję dopiero skutkują wspólną kontrolą. W tym przypadku sanepid jest myślę, że pomocną instytucją, ponieważ nasi inspektorzy mogą wejść do takich pomieszczeń bez nakazów prokuratorskich. W związku z powyższym, tak te akcje są planowane. Mimo to na 17 akcji, które przeprowadzono w zeszłym roku tylko 10 było celnych. Naprawdę, pomysłowość i pomysły prowadzących ten interes są coraz bardziej wysublimowane i wyszukane. A oczywiście później dochodzi problem proceduralny. Jak już tutaj wielokrotnie mówiono – w zasadzie stwierdzenie takiej substancji kończy się na poziomie postępowania administracyjnego. Oprócz tych 10 celnych kontroli prowadzimy jeszcze ok. 40 postępowań, które zostały nam przekazane w zeszłym roku czy przez policję, przez prokuraturę czy przez inne inspekcje sanitarne czy np. przez urząd celny. I niestety skuteczność postępowania administracyjnego jest mała, krótko mówiąc. Głównie wykorzystujemy nasze możliwości do nękania tego typu działalności. Bezwzględnie zamykamy takie punkty na trzy miesiące, bo to możemy zrobić. Staramy się jak najbardziej intensywnie angażować później osoby uczestniczące w tym procederze. Aczkolwiek jak już wspominałem, jak też pan komendant wspominał są to tzw. słupy, więc generalnie bardzo trudno stosując Kodeks postępowania administracyjnego, wymusić cokolwiek. Wiadomo, że wezwanie idzie pocztą, jest dwukrotnie awizowane. Tylko tak za bardzo, często nie ma do kogo to wezwanie pójść. A nawet jeżeli pójdzie, to nie ma żadnego odzewu. Dochodzenie prowadzone jest na miejscu w sanepidzie, więc można powiedzieć, przeciętny inspektor sanepidu to jest kobieta między 40 a 50 lat z rodziną, więc ma o co właściwie dbać. Tak że to nie są naprawdę przyjemne dla pracowników sanepidu działania. I tak jak już wspominałem, takie działanie kończy się najczęściej postępowaniem mandatowym. Owszem, brzmi to dosyć efektywnie – od 20 000 do 1 000 000 PLN taki mandat może wynosić, z tym że ściągальność praktycznie jest żadna. W zeszłym roku nałożyliśmy grzywnien na 260 000 PLN. Ścigane są oczywiście i ściągane przez urzędy skarbowe. Ale jak już wspominaliśmy, tutaj myślę o moich przedmówcach, te osoby są tak naprawdę nie do wyegzekwowania w świetle prawa. W zeszłym roku przeszliśmy kontrolę z Głównego

Inspektoratu Sanitarnego. Z kontroli wynika, że Wrocław jest tak naprawdę forpocztą w walce z dopalaczami w skali kraju. Mówi się jeszcze o Krakowie. Chwała nas za przede wszystkim porozumienie pomiędzy służbami. Myślę tu o pani prokurator oczywiście. Nasze rozwiązania są stawiane za wzór również w innych miastach, natomiast rzeczywiście to, co dziwne — wiele miast stara się nie zauważać tego proceduru, bo najgorzej jest zauważyć. Jeżeli już się problem widzi, to wtedy trzeba podjąć działania i wtedy podlega się statystyce. Paradoksalnie np. kontrolująca była oczywiście urzędnikiem z Warszawy, w Warszawie nie ma podobno specjalnie problemu z dopalaczami. To jest oczywiście kompletnie niewiarygodne. Reasumując — staramy się w ramach swoich kompetencji robić wszystko. Bardzo dużą nadzieję wiążemy z ostatnimi pomysłami. Te pomysły nie są nowe. Myślę tutaj oczywiście o zaangażowanie prokuratury w te działania tak intensywnie i w postępowanie z paragrafu związanego z zagrożeniem życia i zdrowia. Przygotowywaliśmy się wszyscy do tego dosyć precyzyjnie. Szpital im. T. Marciniaka śle nam raporty związane i również tu muszę zwrócić uwagę Państwu, że właściwie dobrowolnie... Nie ma tak naprawdę takiego przymusu ustawowego, żeby to akurat nam te — myślę o sanepidzie— raporty słał, ale pan dyrektor dostosował się do naszych zaleceń. Mamy te raporty, zbieramy te informacje i policja jest w stanie w tej chwili wykorzystać operacyjnie tę wiedzę. A we współdziałaniu z panią prokurator, to rzeczywiście zbierze się wystarczający materiał dowodowy — można ten proceder ukrócić. Czy można działać profilaktycznie? Na terenie Wrocławia mamy już blisko 100 lombardów, nie wiem ile kwiaciarni, a w zasadzie tego typu punktów 24 godzinnych ksero też pewnie gdzieś tyle. Wydaje mi się, że jedyny sens, jedyna szansa działania, mówiąc o naszych możliwościach, to tylko właśnie takie współdziałanie i docieranie przede wszystkim do producentów — do tych, którzy tym procederem się zajmują. I skuteczne nękanie osób, które umożliwiają tego typu proceder. A tak to właściwie czeka nas w zasadzie troszkę oczekiwanie na zmiany legislacyjne, które mam nadzieję, że po tych wszystkich głosach, które wynikają z kontroli m.in. GIS-u prędzej czy później nastąpią.

5. Rozpatrzenia informacji Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska za 2014 rok – druk nr 180/15

Przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska Świętosława Żyniewicz: [W swoim wystąpieniu Przedstawiciel Inspektoratu posiłkowała się prezentacją multimedialną] Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska prowadzi działalność związaną z monitoringiem środowiska, z Państwowym Monitoringiem Środowiska i działalnością kontrolną przestrzegania prawa w zakresie ochrony środowiska oraz przeciwdziałaniu poważnym awariom. Jeśli chodzi o monitoring środowiska, prowadziliśmy we Wrocławiu w 2014 r. i prowadzimy nadal oczywiście, jest to czynność ciągła, monitoring jakości powietrza w 5 stacjach pomiarowych. To są stałe stacje pomiarowe. Dodatkowo w 2014 r. mieliśmy 19 punktów, gdzie mierzyliśmy powietrze na osiedlach mieszkaniowych. To są tzw. metoda pasywna z metodą wskaźnikową. Dodatkowo jeżeli chodzi o monitoring powietrza, prowadzimy obliczenia metodami matematycznymi stanu jakości powietrza i w związku z tym mamy informację o rozkładzie stężeń we Wrocławiu, o rozkładzie stężeń w powietrzu we Wrocławiu. Ponadto prowadziliśmy monitoring wód powierzchniowych w 12 jednolitych częściach wód. To było 12 punktów. To jest monitoring prowadzony w wieloleciu w latach 2013–2015 w 12 punktach, głównie na ujściach do rzeki Odry. Monitoring wód podziemnych — 2 punkty pomiarowe. Monitoring gleb — również monitoring na 2 obszarach we Wrocławiu. Tutaj macie Państwo na mapce stałe punkty pomiarowe we Wrocławiu, stacje automatyczne na Wiśniowej na dolnym obrazku. Pobornik z tyłu to jest stacja manualna na górnym. Ten pobornik tu mierzy pył PM_{2,5}. Jeśli chodzi o wyniki naszego monitoringu, to jeśli chodzi o stężenia dwutlenku siarki i tlenku węgla, benzenu, metali ciężkich, który jest oznaczony PM₁₀ — nie mamy przekroczeń i stężenia są na poziomie średnim lub niskim. Problem największy jest z nadmiernym zapyleniem

powietrza we Wrocławiu. Notujemy przekroczenia tzw. normy dobowej pyłu PM10. Jest więcej niż 35 dni z przekroczeniem normy dobowej we Wrocławiu. W związku z tym mamy przekroczenia w skali roku tej normy dobowej. Mamy bardzo wysoki poziom benzopirenu w skali rocznej. Jeśli chodzi o stacje komunikacyjną na ul. Wiśniowej to jest taka reprezentacyjna dla obszaru o dużym natężeniu ruchu – notujemy przekroczenia dwutlenku azotu. Znacznie wyższe stężenia są w sezonie grzewczym pyłu, benzopirenu. Poprawa jakości powietrza w wieloleciu, bo badania są prowadzone w wieloleciu. W ostatnim 10-leciu ten stan jest właściwie stały – zapylenie pyłu nie maleje, nie rośnie. Jest uzależnione od tego, czy zima jest bardziej ciężka, czy lżejsza. Jeśli chodzi o benzopiren też w sumie się to utrzymuje na podobnym poziomie. Dwutlenek azotu na stacji Wiśniowej od 2011 r. maleje. Wiążemy to z budową obwodnicy śródmiejskiej. Jednak ten ruch jest bardziej ustabilizowany. Tutaj na mapce macie Państwo stężenia pyłu PM10, przekroczenia normy dobowej. Czerwona powierzchnia to jest obszar przekroczeń z określonej metody obliczeniowej naszej pyłu na terenie Wrocławia, czyli właściwie większość miasta. Wykres z boku pokazuje tendencje średnioroczne, czyli właściwie poziom niewiele się zmienia. Benzopiren – ta pomarańczowa powierzchnia to są przekroczenia benzopirenu, czyli właściwie cała powierzchnia Wrocławia to są przekroczenia benzopirenu, głównie w sezonie grzewczym. Ten dolny wykres pokazuje o ile, jak wielokrotnie wyższe stężenia benzopirenu są w sezonie grzewczym niż w pozagrzewczym. W pozagrzewczym często ten poziom jest bardzo niski. Jeśli chodzi o monitoring jakości wód – w większości punktów pomiarowych to jest 12, w większości jest umiarkowany stan ekologiczny. Głównie decydują o tym parametry biologiczne o takim stanie. Nie mamy stanu złego i bardzo dobrego w naszych rzekach. Monitoring wód podziemnych to 2 punkty pomiarowe. Jeden to jest punkt w Leśnicy. To jest ujęcie wody dla osiedla Leśnica. Tam są wody dobrej jakości. Jeśli chodzi o monitoring na obszarach zagrożonych przekroczeniami, to badaliśmy wody podziemne w okolicy stacji paliw przy ul. Księcia Witolda. Tam wykazały badania słaby stan chemiczny wód. Gleby były badane na polach irygacyjnych Wrocławia, na osiedlu Kowale. Ocena wykazała przekroczenia benzopirenu i to jest związane właśnie z [red.- zapis niezrozumiały] z powietrza, metale ciężkie były w normie. Działalność kontrolną przedstawi moja koleżanka.

Naczelnik Wydziału Inspekcji Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska

Maria Siwiak: Materiał dotyczący wyników kontroli prowadzonych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska na terenie miasta Wrocławia otrzymaliście Państwo w materiale i ja postaram się tylko zwrócić uwagę na kilka elementów. Wykorzystuję zawsze nasze spotkania do tego, aby poszerzyć Państwa wiedzę na temat inspekcji ochrony środowiska. Inspekcja środowiska przeprowadza dwie grupy kontroli. Kontrole typowe to są kontrole zakładów i wyjazdów w teren. Sporządzany jest protokół, on jest podpisywany zarówno przez osoby kontrolujące, jak i kontrolowanego. Druga grupa to kontrole dokumentacyjne. Te kontrole skupiają się na analizie wszystkich raportów, sprawozdań i wyników, które docierają do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Są to m.in. wyniki samokontrolnych pomiarów emisji wykonywanych przez zakłady, jak i sprawozdawczość wielkości emisji, która potem podlega sprawozdawczości unijnej. Statystyka pełna jest zamieszczona w materiałach Państwu przekazanych. Ja tylko chciałam wskazać, że w 2014 r. przeprowadziliśmy 97 kontroli zakładów z wyjazdem w teren. Stanowi to 35% kontroli prowadzonych przez wydział inspekcji we Wrocławiu i ok. 11% wszystkich kontroli wykonywanych przez Dolnośląskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Środowiska. W stosunku do ogólnej liczby kontroli w połowie przypadków są to kontrole, które wykazują naruszenia. Większa grupa jest związana z kontrolami dokumentacyjnymi. Są to oczywiście krótsze kontrole, które nie wymagają wyjazdu w teren, nie wymagają wykonania analiz, badań ani pomiarów. Inspekcja ochrony środowiska w swojej sferze zainteresowań skupia się przede wszystkim na tych zakładach, które mogą mieć największe oddziaływanie na środowisko. Są to w szczególności zakłady dużego ryzyka i zwiększonego ryzyka, o których wspominał mój przedmówca pan Komendant Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu.

Na terenie Wrocławia mamy dwa zakłady dużego ryzyka. Jest to terminal paliw na ul. Swojczyckiej i [red. – zapis niezrozumiały] Wrocław przy ul. Kowalskiej. Te zakłady zaliczane są do takiej grupy ze względu na ilość zgromadzonej substancji niebezpiecznej, w związku z tym możliwością, skutkiem oddziaływania w środowisku. IOŚ jest zobligowany do wykonywania z określoną częstotliwością takich kontroli. W przypadku zakładów dużego ryzyka jest to kontrola raz na rok. Jak widzimy w jednym przypadku kontrola nie wykazała nieprawidłowości. W drugim były to nieprawidłowości natury bardziej dokumentacyjnej. Po takich kontrolach wydawane są np. zarządzenia pokontrolne. WIOŚ czuwa nad ich realizacją. Zostały one zrealizowane, naruszenie zostało usunięte i o taki efekt tej kontroli chodzi. Jeżeli chodzi o zakłady zwiększonego ryzyka, to kolejna kontrola co 2 lata. Jest to m.in. zakład Wratislavia-Bio zlokalizowany na ul. Monopolowej, który był w ubiegłym roku kontrolowany. Tam też stwierdzono pewne naruszenia, ale to są naruszenia takiej niskiej wagi. My to określamy grupą I kategorii naruszeń, czyli takiej najniższej wagi dokumentacyjnej i formalnoprawnej. Było zarządzenie pokontrolne i naruszenie zostało usunięte. Kolejne dwa zakłady to PPC Deco przy ul. Kwidzińskiej – kontrola w ubiegłym roku nie wykazała nieprawidłowości. I DeLaval Operations przy ul. Robotniczej – ten zakład nie był w zeszłym roku kontrolowany, kontrolą będzie objęty w tym roku. Jako ciekawostkę tutaj podam, że inspektor środowiska współdziała w nadzorowaniu i usuwaniu skutków poważnych awarii. W związku z tym też jesteśmy objęci obowiązkiem podejmowania pewnych działań, wykonywania badań w przypadku wystąpienia tego typu zdarzeń. Współdziałamy tutaj znowu bardzo ściśle z Państwową Strażą Pożarną. W 2014 r. nie wystąpiły takie zdarzenia o dużym zakresie oddziaływania, które wymagałyby zgłoszenia do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Natomiast wystąpiły cztery takie zdarzenia, które my nazywamy zdarzeniami o znamionach poważnej awarii. Najciekawsze to było to wydobycie ziemi zanieczyszczonej fosforem białym z rzeki Odry, które miasto miejsce w trakcie wykonywania prac związanych z rewitalizacją Wrocławskiego Węzła Wodnego. Dzięki temu m.in., że WIOŚ nadzorował te działania prawidłowe miejsce, ten obszar, który został wytworzony, został usunięty i unieszkodliwiony. Mniejsza skala to są różnego rodzaju wycieki. Często one mają charakter tylko lokalny i ich sfera oddziaływania zamyka się w samym budynku i tak naprawdę do środowiska nie następuje emisja. Kolejna grupa zakładów, które też obligatoryjnie są przez IOŚ kontrolowane to są stacje demontażu pojazdów i zakłady przetwarzania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Mamy po jednej jednostce tego typu na terenie Wrocławia. I kontrole wykonywane w ubiegłym roku nie wykazywały nieprawidłowości. Takiej tendencji należy się spodziewać, ponieważ te zakłady są kontrolowane z określoną częstotliwością. Teraz może tak niestandardowo kilka takich elementów, które my postrzegamy jako problemy związane z ochroną środowiska na terenie miasta Wrocławia. Jednym z takich problemów, o którym co jakiś czas tu Państwa informuję, jest problem związany z gospodarką wodno-ściekową. Ale dobra informacja jest taka, że ten problem powinien w najbliższym czasie ulec już przedawnieniu. Mamy tu trzy funkcjonujące oczyszczalnie ścieków. Rozbudowana, zmodernizowana Wrocławska Oczyszczalnia Ścieków na Janówku. Oprócz tego są te pola irygacyjne na Osobowicach; to jest bardzo stara oczyszczalnia, która już przewidywana jest do likwidacji po rozbudowie Wrocławskiej Oczyszczalni Ścieków. Oczyszczalnia Ratyń, która oczyszcza w pewnej części Wrocławia ścieki i przeznaczona jest do likwidacji w 2015 r. W ubiegłym roku prowadziliśmy kontrolę oczyszczalni w Ratyniu i w wyniku tej kontroli, ponieważ stwierdziliśmy, że szybkość działań zmierzających do tego, żeby nastąpiło podłączenie jakby tych ścieków do tej Wrocławskiej Oczyszczalni Ścieków, która jest w stanie przyjąć już te ścieki niewyczyszczone wystarczająco, podjęliśmy postępowanie w sprawie wstrzymania działalności tej oczyszczalni. Chodzi o zintensyfikowanie działań w tym zakresie. Ważna sprawa to jest ta, że oczyszczalnia od 2001 r. działa bez pozwolenia wodno-prawnego, ponieważ tak naprawdę jej urządzenia nie spełniamy wymagań i nie mogła uzyskać pozwolenia wodno-prawnego. Z tego tytułu jako [red.- zapis niezrozumiały] to są opłaty podwyższone i ponoszone do Urzędu Marszałkowskiego. Natomiast jak widać, były niewystarczające do tego, żeby te ścieki poszły do miejsca,

w którym będą w sposób prawidłowy i wystarczający oczyszczone. Co roku też mamy tutaj sytuację, że naliczona jest kara za przekroczenie ładunków otworu w ściekach odprowadzonych. Pola irygowane, natomiast tak jak mówiłam perspektywa, że w tym roku powinna się ta sytuacja w obydwu przypadkach wyklarować. Drugi taki znaczący problem to taki właściwie, który w przeciwieństwie do instalacji wodno-ściekowej, że tak powiem, potęguje się i nie widać za bardzo jego możliwości systematycznego rozwiązania. Jest to wzrost interwencji dotyczących emisji wnikającego do środowiska. Przy tym należy zwrócić uwagę, że tak naprawdę te interwencje dotyczą przede wszystkim z naszego punktu widzenia małych źródeł emisji hałasu. To są urządzenia wentylacyjno- klimatyzacyjne. Tak jak mówiłam skupiamy się przede wszystkim na tych znaczących oddziaływaniach dużych zakładów przemysłowych. Natomiast oddziaływanie na tę sferę tych małych źródeł emisji hałasu leży przede wszystkim w sferze działań służb miejskich Wrocławia. Co ciekawe, w 2014 r. pojawił się również problem sezonowej uciążliwości muzyki towarzyszącej pokazom multimedialnym fontanny w Parku Szczytnickim. Otrzymaliśmy w zeszłym roku zgłoszenie interwencyjne. Wstępne rozpoznanie wykazało przekroczenie poziomu hałasu ustanowionego w rozporządzeniu [red. – zapis niezrozumiały] decybeli. W momencie kiedy podjęliśmy czynności kontrolne, udało się ograniczyć to oddziaływanie. Bo w trakcie pomiarów było to już tylko 45 z drobnym zapasem jeszcze. Natomiast nadal to nie spełnia wymagań dotyczących normy. Mówię o okresie nocnym oczywiście, gdzie w tym przypadku to jest 40 decybeli. Pomiaru zostały wykonane, przekazane do miasta Wrocławia i reszta, zakresy działań z tego tytułu, ustalenie poziomu dopuszczalnego hałasu leży po stronie miasta. Przy czym to jest źródło, którego uciążliwość bardzo łatwo ograniczyć, bo wystarczy tylko odpowiedni poziom dźwięku ustawić w urządzeniach nagłaśniających, więc mam nadzieję, że po wspólnych działaniach naszych i Urzędu Miejskiego Wrocławia to ograniczenie już będzie sensowne. Kolejnym źródłem takim wzrostu interwencji, który się pojawił, to są betoniarnie, które pozostają w rejonie osiedli przemysłowych w trakcie budowy. To niestety są bardzo uciążliwe źródła zarówno jeżeli chodzi o hałas, jak i emisję pyłu ze środowiska. Tutaj standardowo, tak jak w przypadku innych kontroli, w 50% tych kontroli, które z hałasu były przeprowadzone, 50% było kontroli z naruszeniami, czyli takich, które przekraczały poziom dopuszczalny hałasu. Jeżeli chodzi o problemy... Stałym problemem na terenie miasta Wrocławia jest również gospodarka odpadami prowadzona przez różne firmy i różnych przedsiębiorców funkcjonujących w sposób mniej lub bardziej legalny na terenie Wrocławia. W tej mojej prezentacji tego tematu nie poruszałam, ponieważ w ubiegłym roku my się nie skupialiśmy na tym zakresie działań, a wnioski i interwencje do nas zgłaszane przekazywaliśmy według kompetencji znowu do służb pana prezydenta jako właściwy do nakazania usunięcia tych odpadów z miejsc do tego nieprzeznaczonych. Wniosek, który tutaj się przewija praktycznie co roku, szczególnie właśnie w przypadku hałasu, że jest konieczne pełniejsze wykorzystanie kompetencji służb Prezydenta Wrocławia jako organu ochrony środowiska w szczególności w zakresie intensyfikacji działań kontrolnych i efektywności prowadzonych postępowań. Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska kontrolą obejmuje bardzo dużo zakresów, jak i bardzo szeroki w rejonie zakres działania. Natomiast służby samorządowe posiadają szerokie uprawnienia do prowadzenia czynności kontrolnych i w naszej ocenie to nie tylko dotyczy miasta Wrocławia, ale w ogóle służby te nie wykorzystują tych kompetencji, które posiadają. To taka prośba, żeby jednak intensyfikować działania w tym zakresie, ponieważ mówię, my jesteśmy służbą na poziomie województwa. Państwo jesteście gospodarzami na terenie tego miasta i są służby, które pewne działania i potrzeby takich działań posiadają. Stąd mój apel w tym zakresie.

Dyskusja:

Radny Jerzy Sznerch: Przede wszystkim do Pana Komendanta Komendy Miejskiej Policji pana Jacka Kaczmarka. Chciałem podziękować, Panie Komendancie. Od miesiąca zdecydowanie zwiększyła się liczba patroli w rejonie, w którym zgłaszaliśmy

te interwencje i rzeczywiście widać skuteczność działania. Naprawdę, to aż cieszy. Miałem przyjemność uczestniczyć w takim szkoleniu organizowanym przez MSWiA jeszcze z działań przeciwalkoholowych, gdzie miałem przyjemność poznać naszą brygadę czy oddział antynarkotykowy. To są rzeczywiście wspaniali ludzie, którzy mają wielkie osiągnięcia, tak że podziękowanie dla nich na pewno się należy, za ich skuteczne działanie. Natomiast od razu zauważyłem zdecydowaną akcję przeciw dopalaczom. Z tego jestem bardzo zadowolony, bo to mi się podoba. Natomiast w wystąpieniach brakowało mi tak... Ja miałem również spotkanie z Pańskim zastępcą, jak również z przedstawicielem prokuratury i straży miejskiej, może niższego rzędu, dyskutowaliśmy na ten temat. I dowiedziałem się, że dość drogo kosztują ekspertyzy dotyczące tych środków i że tutaj też jest jakiś problem. Do sanepidu zwracam się — jaka wartość jest badania tego środka i czas trwania tego, dlatego że stwierdzono również na tym spotkaniu — tam na dole troszeczkę się inaczej rozmawia na ten temat — stwierdzono na tym spotkaniu, że dość długo trwa ta ekspertyza, czyli skuteczność jest wtedy przewleklesza. Do Pana Komendanta Straży Miejskiej — jest taka grupa koncesyjna, powiedzmy, która pilnuje lokali, w których występuje alkohol. Może powołać tę grupę również, żeby zajęła się dopalaczami? W związku z tym, że to jest rzeczywiście teraz plaga niesamowita. I oczywiście stałe kontrole. Oczywiście, odbywają się one. Miałem przyjemność w zeszłym tygodniu właśnie obserwować taką akcję straży miejskiej. Powiem Państwu, że był skutek taki, że potencjalni klienci wsiadali do tramwaju, przejeżdżali dwa przystanki, wracali z powrotem i tak zabawa trwała. Ale straż miejska wytrwale czekała, tak że prawdopodobnie ten dzień sobie odpuścili. Do Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych taka prośba — rozmawiałem z panią wiceprezydent, pani wiceprezydent potwierdziła, że rzeczywiście być może na jesień należałoby przeprowadzić taką kampanię antydopalaczową, ale stricte antydopalaczową, nierozszerzaną na inne tytuły. Co jeszcze? Tutaj do Pana Prezydenta Adamskiego — Panie Prezydencie, jeśli lokale użytkowe gminne są dostosowane do tego typu środków, w których właśnie są rozprowadzane te środki, może podjąć jakieś działania... Z tego co na ostatnim posiedzeniu komisji słyszałem, że np. lokale, które w Rynku będą zmienione na inny sposób użytkowania, że nawet po wykupie miasto ma wpływ na to, jaka tam jest prowadzona działalność, to może temu się też przyjrzymy. Może cofajmy te umowy. Ja żałuję, że tu pana prezydenta Adama Grehla dlatego, że byliśmy...

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Ale to nie jest tematem dzisiejszego spotkania rozmowy z panami prezydentami, które może Pan toczyć na co dzień. To są pytania do referentów.

Radny Jerzy Sznerch: Zaraz dojdę do meritum. Proces rewitalizacji na Nadodrze był niedawno wychwalany bardzo mocno. Miały tam się tworzyć lokale rzemieślnicze, a tworzą się niestety lokale ksero 24. Do Pana Komendanta, ale też w tym temacie. Już może niezwiązane bezpośrednio z dopalaczami. Panie Komendancie Straży Miejskiej, Panie Zbigniewie, nasza straż miejska, ja mówię jako służby mundurowe dobrze by było, żeby miała jakiś sztandar, na który mogłaby składać przysięgę w mieście. W Polsce takie jednostki mają tego typu standardy i składają przysięgę właśnie na sztandar. W przypadku służb mundurowych wiemy o czym rozmawiamy. I na koniec jeszcze taką mam propozycję. W związku z tym, że wszyscy tutaj, którzy nam relacjonowali te problemy ewidentnie zmerzą do takiego stanowiska, że brak im narzędzi. Więc ja z tym się zgadzam rzeczywiście, że te narzędzia są potrzebne. Wobec powyższego Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości przedłoży taki wniosek do pana przewodniczącego w najbliższym tygodniu i spróbujemy wyjść z taką rezolucją do wszystkich parlamentarzystów Dolnego Śląska z takim apelem. Mam nadzieję, że tu wszyscy się wypowiedzą pozytywnie za tym, aby podjęto jakieś działania legislacyjne parlamentu polskiego, z racji tego, że ta sytuacja musi być ukrócona. To jest walka o życie ludzi młodych. Ja prowadziłem ostatnio swój monitoring i naprawdę, to są bardzo młodzi ludzie. I na zakończenie mam pytanie — ile w tej chwili jest tych punktów na terenie miasta? Dokładnie, ile tych punktów? Ktoś prowadzi jakiś monitoring?

Pan komendant powiedział, że zostało zlikwidowanych 11. Już nie pamiętam dobrze. Życzyłbym, żeby to było 110 — to by był fajny efekt, to by była identyczna sprawa. Na zakończenie powiem tylko, że wspaniałe sprawozdanie Komendy Miejskiej Straży Pożarnej. Zawsze strażacy się cieszyli chyba największym zaufaniem i chyba tak dalej będzie.

Radny Łukasz Olbert: Chciałbym odnieść się do części finansowej sprawozdania Komendanta Miejskiego z Państwowej Straży Pożarnej. Tabela nr 26 ze strony 47. „Specjalną drabiną hydrauliczną lub podnośnikiem hydraulicznym”. Wynika z niego, że we Wrocławiu brakuje 1 drabiny hydraulicznej lub podnośnika, a średni wiek pozostałych zbliża się do normy eksploatacyjnej, tj. 19,90. Czy przewiduje Pan jako komendant zakup nowej drabiny hydraulicznej lub podnośnika? Ewentualnie czy możliwe jest dofinansowanie takiego zakupu z budżetu miasta? Ponieważ z informacji jakie posiadam, gminy dofinansowują zakupy sprzętów, w tym samochodów dla ochotniczej straży pożarnej. Więc czy takie dofinansowanie jest możliwe dla Państwowej Straży Pożarnej? Czy są jakiegokolwiek plany w tym temacie? Zdając sobie oczywiście sprawę, że zakup takiego sprzętu jest bardzo drogi. Moim zdaniem budżet Miejskiej Komendy Straży Pożarnej we Wrocławiu jest na stałym, stabilnym poziomie. Pomimo wzrastającej liczby wyjazdów i kosztów utrzymania Pan Komendant realizuje z dobrym skutkiem wszystkie zadania, za co serdecznie dziękuję. Wyrażam także szacunek dla wszystkich członków Państwowej Straży Pożarnej za pełnioną funkcję dla mieszkańców i dla Wrocławia.

Radny Damian Mrozek: Mam dwa pytania do Pana Komendanta Straży Miejskiej. Pierwsze — chciałem się zapytać o alkometry w jednostkach straży miejskiej. Rok temu pisałem interpelację, aby miasto takie alkometry zakupiło. Otrzymałem odpowiedź, że ustawodawca nie przewidział takiej czynności w ustawie. Ja tam wymieniłem chyba z 20 miast, w których te alkometry są. To mnie bardzo zdziwiło, że we Wrocławiu — może dobrze, jest tak interpretowana ta ustawa. Sprawdziłem, ponieważ rok minął, że kolejne miasto wprowadziły alkometry m.in. Kraków i Poznań, że ta akcja się troszeczkę rozszerza, zwłaszcza że być może warto byłoby tę bazę dostępnych alkometrów stacjonarnych nie tylko w jednostkach policji rozszerzyć. W związku z tym, moje pytanie takie — czy my mamy rację, że się nie da tych alkometrów wprowadzić, bo ustawodawca tego nie przewidział? Czy te miasta pozostałe mają prawo, ponieważ taką odpowiedź otrzymałem, że wykonywanie czynności sprawdzania zawartości alkoholu nie należy do uprawnień nadawanych przez ustawodawcę? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie — chciałem się zapytać o ten fenomen naszej Straży Miejskiej Wrocławia. Jak czytałem w 2014 r. mandatów straży miejskiej nałożyła na kwotę 5 700 000 PLN, z czego 5 200 000 mln PLN, czyli 90% są związane z ruchem drogowym. 90%. Sprawdziłem z ciekawości inne miasta w Polsce i niemiłe się zaskoczyłem, ponieważ są to procenty od 40 do 60% mandatów wystawianych w innych miastach. Przykładowo Łódź w zeszłym roku — 5 000 000 PLN nałożyła mandatów, z czego tylko ruch drogowy 2.2, tj. 40%; Kraków — 50%, Wrocław — 90%. Jest jedyny w Polsce i to wyprzedza wszystkich o dość dużo. Chciałem się właśnie zapytać — skąd ten fenomen? Czy to wrocławianie tak źle jeżdżą? Czy jakieś inne powody są?

Radna Grażyna Kordel: Pierwsze pytanie mam do Pana Dyrektora Kosiarczyka. Mam Pana pismo z początku roku 2009, w którym informuje Pan, że w dzielnicy Fabrycznej, w tym Leśnicy będzie zakładany monitoring w 2010, w 2011 r. Jest dzisiaj rok 2015. Chciałam zapytać — czy w budżecie, który niedawno zatwierdzaliśmy i to było przeznaczone 6 000 000 PLN na zabezpieczenie ulic i placów szczególnie niebezpiecznych, czy w tym się mieszczą środki właśnie na monitoring tej dzielnicy Fabrycznej, która jest naprawdę dzielnicą niebezpieczną? Tam się bardzo dużo imprez masowych odbywa. To jest jedno pytanie do Pana Dyrektora Kosiarczyka. Pismo jest podpisane przez Pana, mam tutaj do wglądu. Następne pytanie mam do dwóch Panów Komendantów Policji i Straży Miejskiej. Miałam 4 razy taką przyjemność wątpliwą być

w okolicach pasażu mieszczącego się między ul. Ruską a ul. św. Antoniego. To jest pasaż, gdzie są skupione dyskoteki. Tam jest bardzo dużo tych dyskotek. Szczególnie o godzinie 4–5, gdzie się kończą już te dyskoteki tam jest bardzo dużo młodzieży. I naprawdę potrzeba innego widoku, bo wiem, że straż miejska pracuje w systemie dwuzmianowym od 6 rano do 10 wieczorem, więc na pewno nie będzie... Nie wiem, czy można to zmienić, żeby straż miejska i policja zajmowała się tą młodzieżą. Tam jest całe mnóstwo młodzieży niepełnoletniej, bo to widać po twarzach, jak oni się zachowują. To jest jedno wielkie pobożowisko, śmietnisko i naprawdę przykro patrzeć. I tylko w tym miejscu o tej porze można dostać taksówkę, bo wszystkie taksówki podjeżdżają właśnie pod kino Helios, gdzie siedzi ta młodzież na chodnikach, na parapetach, na schodach tych kamienic, bo chyba jest przeganiana z dyskotek i tam jest zbiorowisko tej młodzieży. Naprawdę, bardzo nieciekawny obraz. Nie wiem pod jakim wpływem ta młodzież jest, czy to jest alkohol, czy to są narkotyki, czy to są dopalacze. Ale tam naprawdę cztery razy byłam. Nie powiem z jakich przyczyn tam się znalazłam o tej porze. [głosy z sali] Nie, bo chodziło o taryfę między innymi. Nigdy nie widziałam tam nikogo ze służby. Czy tym terenem się ktoś interesuje?

Radny Piotr Maryński: Mam dwa pytania dotyczące sprawozdań. Jedno pytanie jest do Pana Komendanta Policji, czyli chodzi o sprawozdanie policji. Chciałbym dopytać, bo nie doszukałem się tam nazwijmy to tego typu zdarzeń, które są zabezpieczane przez policję. Nie wiem, czy to nazwać imprezami masowymi, bo chyba to nie wyczerpuje definicji. Chodzi mi o każdego rodzaju demonstracje, marsze, pikety — tego typu wydarzenia. Nie doszukałem się tego. Być może nie znalazłem, a być może one są zawarte w miejscu, którego nie dostrzegłem. Tak że chciałbym poprosić o komentarz — czy jest coś takiego tam ujęte czy nie jest? Jeżeli jest, to proszę o wskazanie miejsca. Jeżeli nie jest, to pytanie — dlaczego? I ewentualnie o jakiś komentarz, że powiedzmy porównanie roku 2013 do 2014 — ile tego typu imprez policja zabezpieczała w 2013, ile w 2014? To jest jedno pytanie. Drugie pytanie to jest pytanie dotyczące prezentacji Pań z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Oczywiście jak Państwo wiecie pewnie, zapytam o powietrze i o jakość powietrza we Wrocławiu, i o te dwa parametry, które tam zostały wskazane jako przekroczone, czyli pył PM10 — pył zawieszony oraz benzopiren. Oczywiście to zabrzmiało tak... Pył to mniej więcej wiemy, o co chodzi, chodzi o benzopiren, który jest przekroczony w całym mieście. W raporcie jest wskazane źródło pochodzenia, skąd to się bierze. Ale chciałbym też prosić o taki szerszy komentarz. Po drugie — zabrakło mi, chyba że znowu nie doczytałem, o wpływ owego benzopirenu i pyłu na organizm człowieka.

Radny Sebastian Lorenc: Ja swoje pytanie również chciałbym skierować do pani Żyniewicz oraz pani Siwiak. Ono będzie dotyczyć również przekroczeń benzopirenu oraz pyłu zawieszonego PM10. Źródła tych zanieczyszczeń znamy. Natomiast w kontekście ostatniego slajdu pokazanego przez Panię chciałbym się zapytać — jakie dodatkowe narzędzia, czy w jaki sposób Prezydent Wrocławia może sprawować jeszcze lepszą kontrolę, bardziej ścisłą kontrolę nad źródłami zanieczyszczeń? Jakie zmiany Pań zdaniem doprowadziłyby w miarę krótkim czasie do zmiany tej sytuacji? Te wartości, które zostały przez Panię zaprezentowane na dzisiejszej sesji martwią, zwłaszcza że benzopiren, jak wiemy, jest środkiem silnie rakotwórczym. Jakość powietrza we Wrocławiu pozostawia bardzo, bardzo wiele do życzenia. Reasumując — proszę rozwinąć wątek związany z funkcjami kontrolno–nadzorczymi Prezydenta Wrocławia w tym względzie.

Radny Krzysztof Szczerba: Mam pytanie do Pana Komendanta Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu. Usłyszeliśmy w sprawozdaniu, że policja prowadzi działania przeciwko punktom detalicznym sprzedaży dopalaczy we Wrocławiu. Czy prowadzone są jakieś działania albo czy mogą one być prowadzone przeciwko hurtownikom czy też producentom albo importerom tych dopalaczy? A drugie pytanie — czy jest prowadzone

albo czy mógłby być prowadzony jakiś specjalny program prewencyjno–edukacyjny dla dzieci i młodzieży szkolnej dotyczący właśnie stricte tych dopalaczy?

Radny Marcin Krzyżanowski: Mam pytanie do Komendanta Straży Miejskiej Wrocławia, ponieważ w skargach, które często trafiają do nas, często pojawia się taki zarzut o długości interwencji, że bardzo długo trzeba czekać na straż miejską. Pytanie jest — czy macie Państwo jakieś dane dotyczące właśnie długości oczekiwania czy szybkości interwencji od pozyskania informacji? Chciałem jeszcze dopytać też Komendanta Policji, to w zasadzie w nawiązaniu do tego, co mówił Krzysztof Szczerba — czy udało się np. na terenie Wrocławia zlokalizować wytwórnię tych środków? Teraz jeszcze również pytanie do Pani Prokurator dotyczące... Tutaj Pani Prokurator wspomniała, że w ramach art. 160 były prowadzone postępowania. I czy były takie postępowania prowadzone względem tych punktów ksero 24 czy siódemki? I pytanie jest też takie, bo to wygląda jak sieć, że to jest jedna sieć — tak samo jak Żabki czy Biedronki mają takie samo oznakowanie, tak samo te punkty wyglądają tak jakby była franczyza — czy to rzeczywiście jest tak, że to jest jeden właściciel? Czy to są takie „wolne elektrony”, które mają takie same oznakowanie? Pytanie jeszcze jedno — czy jest w ogóle taka możliwość, żeby podejmować tego typu sprawy z urzędu przy współpracy ze szpitalami? Bo do szpitali zgłaszają się poszkodowani, chociaż nie wiem na jakiej zasadzie, kto by taką informację o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wysyłał i wówczas podejmował takie sprawy z urzędu.

Radna Mirosława Stachowiak–Różecka: Spotkaliśmy się tutaj czy poprosiliśmy, żebyśmy mogli w Państwa sprawozdaniach usłyszeć też kilka słów o dopalaczach. Nie po to, żeby się zaczepiać, bo wszyscy sobie zdajemy sprawę, że sytuacja jest bardzo trudna, jest nieuregulowana prawnie i jakby z Waszych trudności zdajemy sobie sprawę. Ale zależy nam, żebyśmy rzeczywiście mogli jakkolwiek być może zrobić krok w stronę tego, żeby ta sytuacja jednak się poprawiała. Mówiąc krótko — żeby zabójców młodzieży było we Wrocławiu jak najmniej. I to na czym mi szczególnie zależy, żeby było puentą tego spotkania w nawiązaniu do tego, co w naszym imieniu zaproponował Jurek Sznerch, a więc apelu, którego projekt chcielibyśmy przedłożyć Panu Przewodniczącemu w przyszłym tygodniu, który będzie skierowany albo do odpowiedniego ministerstwa, albo na ręce parlamentu, albo tu i tu, to dlatego szczególnie zależy nam, żebyście Państwo nam zaproponowali i powiedzieli, co w takim piśmie właściwie powinno być ujęte. Domyślamy się, że pewnie wiele działań podejmowaliście na własną rękę. I idzie o to, żebyśmy rzeczywiście trzymali tę samą linię propozycji, bo wiecie pewnie Wy najlepiej, jakie działania już zostały podjęte i jakie trzeba podjąć na poziomie rządu czy parlamentu, żeby wreszcie ta sytuacja nabierała dynamiki i żeby się zmieniała. To jest punkt pierwszy, bardzo o to proszę. Jeśli nie jest to możliwe już dziś teraz taka odpowiedź, to w szczególności czy sanepid, czy policja, to bardzo bym prosiła o dostarczenie takich propozycji informacji, co dotychczas Państwo w tej sprawie też robili, czego potrzebujecie, żebyśmy rzeczywiście ten apel wspólnie jak najlepiej przygotowali. A druga rzecz i druga sprawa, na której mi bardzo zależy. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że na tym poziomie miasta i gminy pewnie możemy jeszcze mniej, ale to nie jest tak, że nie możemy w ogóle. Szczególny przykład, który podał też Jurek Sznerch o tym, że wystarczy w ramach prewencji, że jednak wokół tych punktów pojawia się policja czy straż miejska i okazuje się, że to działa. Wobec tego też pytam szczególnie właśnie Policję i Straż Miejską Wrocławia — jakie macie potrzeby? Jak uważacie, że sama gmina i nasze działania bądź ewentualnie potencjalne propozycje czy uchwały mogą Wam w tej walce z dopalaczami pomóc? Czyli mówiąc krótko — czego oczekujecie tutaj od nas, od gminy, od prezydenta czy od radnych? Co możemy zrobić, żeby rzeczywiście ubrać Was w lepsze narzędzia już na tym poziomie miejskim? O taką informację też bardzo proszę. Zwracam się oczywiście do wszystkich Kolegów Radnych — taki szkic apelu przygotowujemy, złożymy na ręce przewodniczącego. Ale oczywiście idzie o to, żeby to było jak najlepsze, więc po tym, co Państwo nam dostarczycie oraz co też

Państwo zaproponujecie, mam nadzieję, że na następnej sesji taki dokument będzie mógł być przegłosowany i wysłany do adresatów.

Dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Stanisław

Kosiarczyk: Jeżeli chodzi o monitoring prewencyjny muszę powiedzieć tak, że w bieżącym roku mamy w budżecie 1 000 000 PLN. I problem nie polega na tym, że nie chcemy gdzieś założyć czy nie mamy planu, czy nie wiemy gdzie. Problem polega na przesłaniu danych z miejsca, w którym może być zamontowana kamera do centrum monitoringu. Dopóki nie będzie rozbudowana sieć światłowodowa... W tej chwili przy takim strumieniu danym, jaką przekazuje kamera monitoringu, nie jesteśmy w stanie tych obrazów przesyłać. Mamy w tym roku w planie, jeżeli wyjdzie za ten 1 000 000 PLN wymienić część kamer w obszarze Rynku, ponieważ te kamery już są kilkunastoletnie. To są kamery zwykłe. Chcielibyśmy zamontować przynajmniej 4 w rozdzielczości HD, bo tutaj mamy takie możliwości, ponieważ do budynków doprowadzone są światłowody. Pomimo że ostatnia jakby droga, ostatnia część, a więc skrętki miedziane lub przewody typu telewizyjnego w budynkach wewnątrz są pod tynkiem i to może stwarzać nam problemy, bo dawno byśmy to zrobili. Niemniej w tej chwili kończymy taką kontrolę, audyt. I jeżeli tylko będzie taka możliwość, część tych kamer wymienimy. Natomiast zawsze z przyrostem ilości kamer czy z wymianą kamer na rozdzielczość HD niestety musimy zapewnić w serwerowniach naszych, w centrum monitoringu miejsce na nagrywanie tego obszaru. I również za część tych środków chcemy kupić dodatkowe serwery z pojemnością taką, która by zapewniła nam przynajmniej 30-dniowy zapis. Na przyszłe lata w planie wieloletnim 2016–2017 mamy po 2 000 000 PLN wpisane w budżecie na monitoring. I tak jak powiedziałem — trudno nam jest w tej chwili... Do Leśnicy czekamy na światłowód, który zarówno ZDiUM miał dokończyć tę inwestycję, położyć i wtedy będzie możliwość... Nie wiem ilu, bo jakie będą potrzeby i jakie możliwości, bo będziemy mogli zamontować kamery. Tak jak powiedziałem — zamontowanie kamer nie jest problemem. Jest tylko problem z przekazem. Pierwszy etap, który robiliśmy, to jest system monitoringu przekazywany drogą radiową do stacji bazowej na komin elektrociepłowni. Niestety ze względów na to, że już nie ma miejsca na kominie, ponieważ tych operatorów tam jest multum, nie możemy rozbudowywać monitoringu radiowego, który ma oczywiście określone, ograniczone możliwości. Przekazywanie z kamer wysokiej rozdzielczości drogą radiową niestety nie do końca się sprawdza. Stąd, tak jak powiedziałem, tu, gdzie były możliwości w obszarze Wyspy Słodowej, w obszarze Ostrowa Tumskiego — wszystkie kamery są zamontowane i sygnał przekazywany jest drogą światłowodową. Natomiast w tej chwili kończymy już rozeznanie w kierunku Krzyków, ponieważ przy rozbudowie tramwaju są tam pewne możliwości. Ale oczywiście są pewne odcinki, na których brakuje. Żeby spać, trzeba zrobić inwestycję, to znaczy położyć światłowód. Z Leśnicą, to, co chciałem podkreślić, niestety, jest to odległa dzielnica i naprawdę, jak nie będzie światłowodu położonego dedykowanego pod komunikację zbiorową, z którego możemy skorzystać, będzie naprawdę problem, żeby cokolwiek tam zamontować.

Komendant Straży Miejskiej Wrocławia Zbigniew Słysz:

Odpowiadając Panu Radnemu [red. — J. Sznerchowi] powiem tak — sztandar Straż Miejska Wrocławia ma. Na XX-lecie Rada Miejska Wrocławia ufundowała sztandar. Jeżeli chodzi o kwestie dopalaczy, ja nie bardzo rozumiem, jeżeli chodzi o tę grupę koncesyjną. To znaczy ja nie znam przypadku, żeby środki zastępcze były sprzedawane np. w lokalu czy gdzie ktoś prowadzi handel z koncesją, bo to za dużo chyba mieliby do stracenia. Ale ja może, jeżeli Pan pozwoli, nie będę się skupiał na tym, bo dla mnie to jest trudna rzecz. Strażnik nie ma podstawy do legitymowania prewencyjnego, więc osoby, która tylko stoi i w domyśle czeka, że wejdzie tam i kupi dopalacz nawet nie może wylegitymować. My możemy legitymować tylko w uzasadnionych przypadkach podejrzenia popełnienia wykroczenia, stwierdzenia wykroczenia. Oczekiwanie, że strażnik wypełni rolę policjanta nie zawsze są możliwe. To, co Pani [red. — M. Stachowiak-Różecka] proponowała — my skupimy się nad tym i spróbujemy sprecyzować, co nam by pomogło działać

w tym obszarze skutecznie. Jeżeli chodzi o alkomaty. Ja nie będę się wypowiadać, co jest w innych jednostkach. Stan techniczny alkomatów używanych przez Kraków i wykorzystanie. Faktem jest, że straż miejska nie ma potrzeb do korzystania z tego typu urządzeń. I nawet jeżeli zdarza nam się, a zdarza się często zatrzymać nietrzeźwego kierującego, nie mamy podstawy prawnej, żeby z takiego urządzenia skorzystać. Nie znam przypadku, nie dotarła do mnie taka informacja, że ktoś przyszedł do mojej jednostki i chciał się przebadać. Jeżeli takie zapotrzebowanie społeczne będzie, to ja myślę, że możemy to przedyskutować, ale na dzień dzisiejszy nie mam wiedzy, żeby takie zapotrzebowanie było. Mam na stanie alkomat, ale to dla potrzeb pracodawcy, bo moi funkcjonariusze też muszą trzeźwi chodzić do pracy, do służby. Jeżeli chodzi o procent mandatów — nie liczyłem. Mówiłem, że jest 53% zgłoszeń dotyczących bezpieczeństwa w ruchu drogowym, natomiast pozostałe interwencje dotyczą innych spraw. Cała struktura postępowania mandatowego jest w tabeli na stronie 5 i 6. Mogę to zacytować. 2322 mandaty to wykroczenia przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu, 20 przeciwko instytucjom państwowym i samorządowym. Jeżeli taką ilość zdarzeń w ruchu drogowym zgłaszają strażnicy obywatele, to tyle jest reakcji, taka jest odpowiedź. Do tego trzeba doliczyć oczywiście fotoradary. To jest urządzenie, które stawia się na pół godziny i w jednym czasie zarejestruje 50 przekroczeń. Tam nie jest 100 ludzi wykorzystanych tylko 1 człowiek, 1 urządzenie. Jeżeli zostało ujawnione wykroczenie, musimy sprawę doprowadzić do końca i formalnie ją zakończyć. Jeżeli postępowaniem mandatowym to myślę, że to jest najłagodniejsza kara dla sprawcy. Nie musi iść do sądu się tłumaczyć. Pasaż Niepolda — to się musimy z panem Komendantem Miejskim Policji podzielić, ale to jest rejon szczególnego nadzoru. To jest jeden z rejonów objętych programem, gdzie te nasze działania i wspólne są jakby w sposób szczególny prowadzone. My wiemy, że tam jest w nocy ciężko. My tam prowadziliśmy ostatnio dość takie intensywne działania po to, żeby skutecznie przymusić zarządców, właścicieli tego terenu, żeby na rano było tam czysto. To jest pierwszy rejon, gdzie tak naprawdę bardzo kompleksowo wyszli strażnicy z oddziału ochrony środowiska do pracy, identyfikując wszystkie podmioty i tych, którzy mają podpisane umowy na gromadzenie odpadów, na odbiór odpadów i tych, którzy nie mają. Jeżeli chodzi o kwestię bezpieczeństwa i porządku, to nawet policjantów w ruchu drogowym w porozumieniu z Panem Komendantem kierowaliśmy w nocy tylko po to, bo tam też jest ten duży ruch i samochodów, i tych młodych ludzi — to jest prawda. Natomiast... Ja nie mam wiedzy, może Pan Komendant mi zaprzeczy, ale ja nie mam wiedzy, żeby to był rejon niebezpieczny w sensie takim, że w jakiś sposób szczególnie możemy bać się wejść w ten rejon w nocy. Rzeczywiście, jest mnóstwo ludzi po alkoholu, mnóstwo ludzi rozbawionych i mnóstwo ludzi śmiejących, pozostawiających butelki. To kwestia tego, żeby w miarę szybko, i nad tym pracujemy, rano było czysto i przejrzyste. Nieprawdą jest — Straż Miejska we Wrocławiu pracuje na 3 zmiany. Ja tylko powiedziałem, że ten oddział ochrony środowiska pracuje na 2 zmiany. Pozostali funkcjonariusze pracują na 3 zmiany — o każdej porze dnia i nocy można wysłać strażników. Tutaj do tej długości interwencji. Ale my nie jesteśmy policjantami. Wszyscy dzwoniąc do straży miejskiej przy tej ilości interwencji oczekują, że jesteśmy pogotowiem policyjnym. Oczywiście, że jeżeli jest zgłoszenie, że leży osoba nietrzeźwa, że jest bezdomny i zagrożone jest jego życie to jest priorytet, to jest ratowanie życia i zdrowia. Natomiast jeżeli ktoś dzwoni, że na trawniku stoi samochód zaparkowany, a czasami dzwoni, że stoi już od 3 dni, to ja też nie muszę czy strażnik nie pojedzie na już, bo pewnie po drodze ma jeszcze 5 innych interwencji i być może taka interwencja czasami jest przekazana strażnikowi osiedlowemu, który pracuje na zmianie drugiej i dopiero będzie ją podejmował w godzinach popołudniowych. Nie prowadzę statystyk, nie mam narzędzi, które pozwalałyby mi w ten sposób mierzyć, natomiast wszystkie interwencje co do zasady są załatwiane bez zbędnej zwłoki. Tak to należy rozumieć. Natomiast wszystko zależy od tego, jakie są ma możliwości, siły i środki, jakie zaangażowanie. Coraz częściej odbieram skargi, że nie można się dodzwonić na telefon alarmowy 986, ale to z jednej prostej przyczyny — tak dużo ludzi dzwoni z tymi drobnymi sprawami. I naprawdę, proszę mi wierzyć, że najwięcej zgłoszeń dotyczy ruchu

drogowego. To nie jest tak, że my sobie jeździmy po mieście i szukamy, gdzie można kogoś ukarać. Zgłoszenia — wszystkie są zarejestrowane w systemie informatycznym. W większości jest kto zgłasza, z jakiego telefonu, więc to jest do prześledzenia.

Zastępca Prokuratora Okręgowego we Wrocławiu Katarzyna Kwiatkowska:

Jak rozumiem Pana pytanie dotyczyło możliwości kwalifikowania czy prowadzenia postępowań z urzędu o czyny z art. 160, czyli te polegające na narażaniu na bezpośrednie niebezpieczeństwo? Więc oczywiście jest taka możliwość, ponieważ jest umyślna forma tego przestępstwa i pod tym kątem to postępowanie możemy prowadzić. Jest również możliwa forma nieumyślna, prawda? To za każdym razem podlega ocenie przez prokuratora, który bezpośrednio sprawę prowadzi czy nadzoruje. Tak że przyjmowanie a priori, że powinniśmy coś kwalifikować tak albo inaczej wydaje mi się tutaj nie na miejscu, dlatego że każda sprawa, każdy materiał dowodowy jest inny i za każdym razem prokurator jest zobowiązany do oceny tego materiału dowodowego, podobnie jak sąd. Tutaj narzucanie jakichkolwiek poglądów, ocen czy kwalifikacji nie ma racji bytu, bo to jest suwerenna decyzja niezależnego prokuratora. Natomiast jeżeli chodzi o ten aspekt współpracy ze szpitalami czy jakimiś, chodzi chyba o placówki, do których ewentualnie są przywożone ofiary dopalaczy. Oczywiście zdarzają się również informacje pochodzące z takich placówek w przypadkach kiedy dochodzi do jakichś groźnych zatruc czy powikłań, czy wypadków zgonu, to wtedy już na pewno. Natomiast, tak jak mówię, nie zawsze udaje się ustalić od razu. A wręcz niechętnie ofiary się przyznają do tego, skąd i z jakich powodów się znalazły w tym szpitalu, w jakich okolicznościach doszło do zażycia rozmaitych substancji. Aczkolwiek posiadanie czy nabywanie środków zastępczych nie jest karalne. To są różnego rodzaju... Spróbujmy sobie wyobrazić taką sytuację, że nakładamy obowiązek jakiś na personel czy na pracowników szpitala, mówiąc zupełnie ogólnie. A z drugiej strony to należałoby pomyśleć o jakiejś odpowiedzialności, sankcji. I co — karać kogoś za niepowiadomienie? Oczywiście, jest art. 240 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje za niepowiadomienie o tych najbardziej poważnych przestępstwach, powiedzmy terrorystycznych. One są wymienione w art. 240. Z kolei też art. 240 przewiduje, że są wątpliwości uchylenia się od odpowiedzialności z tego artykułu, kiedy to dotyczy bezpośrednio osoby, która powinna zawiadomić albo osoby najbliższej. Tak że wydaje mi się, że tutaj też nie można pójść za daleko, żeby też ustanowić jakiś taki masowy obowiązek powiadamiania czy ustawowy obowiązek powiadamiania o każdym przypadku czego? Ale z kolei idąc już tym tokiem myślenia, podobne zagrożenia rodzą przecież środki wymienione w załącznikach do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Nie wiem, bo to mówię, to są pewnie Państwa jakieś przemyślenia czy propozycje. Ja się staram za nimi nadążyć, nie wiem, czy w dobrą stronę idzie. Nie ma obowiązku ustawowego powiadamiania o tym, że wiemy, że ktoś zażywa narkotyki. Narkotyki mówię w sensie środków odurzających. Środków odurzających, czyli tych przewidzianych w ogóle w ustawie o narkomanii. Problem jest bardziej złożony i szerszy. To nie możemy patrzeć tylko na środki zewnętrzne, czyli te tzw. dopalacze. Myślę, że to dotyczyłoby czy musiałoby dotyczyć jakichś innych też substancji, które przecież mogą być równie szkodliwe, gdyby iść aż tak daleko. Nie wiem, czy ja dobrze Pana zrozumiałam. Tak próbuję jakoś nadążyć.

Komendant Miejski Policji we Wrocławiu Jacek Kaczmarek:

Karta nr 19 zgromadzenia publiczne, rok 2012—2014. Wskazane ilości tych zgromadzeń i liczby policjantów, które były skierowane do służby — one rosną. Jeszcze w 2012 r. było 83 tego typu zgromadzeń. Natomiast rok 2014 to 121 tego typu zgromadzeń. Ustawa o zgromadzeniach i wolności uczestniczenia powoduje, że swoje poglądy w ten sposób staramy się również pokazać. To jest też koszt związany z zabezpieczeniem, to jest też ilość policjantów kierowanych w tym czasie do zabezpieczenia, bo taki jest obowiązek nasz również i ustawowy. Zabezpieczenie imprez szeroko rozumianych masowych, niemasowych, kulturalnych i zgromadzeń licznych naprawdę generuje bardzo duże ilości funkcjonariuszy, ale również i środków, jak i narzędzi do pracy. Jeżeli chodzi o tą debatę

naszą na temat dopalaczy i oczekiwań naszych bądź też naszych propozycji do zmian legislacyjnych, pozwolę sobie z Panią Radną nawiązać kontakt i wówczas w formie pisemnej doprecyzujemy sobie te szczegóły i ewentualnie prześlemy tę informację w takiej formie roboczej. Ona myślę, że będzie bardzo taka obiektywna. Zresztą tu z Panem Radnym również wielokrotnie współpracowaliśmy, więc myślę, że ta informacja będzie wtedy pełna. Czy udało nam się na terenie Wrocławia zlikwidować wytwórnię? Takiej wytwórni nie ustaliliśmy, więc takiej wytwórni nie zlikwidowaliśmy. Natomiast Wrocław jest kanałem przerzutowym, który jest przez nas tutaj bardzo mocno infiltrowany i takie sprawy już zostały zrealizowane, o których Państwu też tutaj mówiłem. Ta praca nasza w tym względzie przynosi efekt w postaci ilości tych środków, które są przez nas zabezpieczane oraz wartości tych środków. Pracujemy nad tym bardzo intensywnie. I tak jak tutaj wcześniej Państwu mówiłem — te zespoły ludzi, te specjalistyczne wydziały nie tylko policyjne one w tym zakresie bardzo aktywnie realizują zadania. Programy prewencyjne — czy moglibyśmy nad czymś popracować w sposób osobny, a związany z tymi środkami zastępczymi. Jak najbardziej to jest propozycja, którą przyjmuję. Jestem bardzo otwarty. Z tym że chcę poinformować Państwa, że w ramach „Wrocław Bezpieczna Szkoła” realizujemy tego typu działania i tam też problem środków zastępczych, narkotyków jest uwzględniany i o tym bardzo głośno mówimy. Prowadzimy również program prewencyjny „Gimnazjalisto! Twoje życie — Twój wybór”. On dotyczy takich rzeczy szerszych troszeczkę, gdzie uwzględniamy również udział służb policyjnych, konwojowych, które zajmują się doprowadzaniem, zatrzymywaniem osób poprzez zaproszenie tej młodzieży, jakie konsekwencje rodzi ewentualny akt łamania prawa. Więc pokazujemy też realistycznie co się dzieje z takim człowiekiem. Natomiast w tym też programie pokazujemy, że m.in. sytuacje związane z łamaniem prawa i używaniem środków odurzających niedozwolonych, jak i również tych środków dopalaczy jest w tym programie objęte. Profilaktyka uzależnień to kolejny program, w którym te elementy są zawarte. Kolekcja filmów, o których mówiłem zagrożeń to jest kolejny temat, który jest realizowany. Tych programów prewencyjnych jest kilka. One każdy w swój sposób bardzo specyficzny obejmuje tematy, o których tutaj mówiliśmy. I ten PaT ogólnopolski, o którym powiedziałem, to jest ten strzał tutaj, na którym najbardziej nam zależy. Dlatego że chcemy tworzyć grupy młodzieży, i nad tym bardzo aktywnie pracujemy, które w swoim środowisku będą w sposób taki dość odważny mówiły o tym, żeby mój kolega, moja koleżanka nie zażywała dopalaczy, nie zażywała narkotyków, bo potem to mi może złamać życie. Więc to jest dla nas bardzo istotne. Ale z każdą propozycją, tak jak powiedziałem, jesteśmy gotowi się zmierzyć. Pracujemy cały czas na tym, żeby doskonalić te nasze programy prewencyjne. Korzystamy również z doświadczeń nie tylko polskich, ale i zagranicznych. Ale jestem otwarty bardzo mocno na propozycje.

Komendant Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu Tomasz Newlaczył: Szybko wytłumaczę sprawę drabin. W przepisach wymagane jest, żeby na każdej strażnicy był samochód gaśniczy średni, ciężki i drabina. Strażnic we Wrocławiu jest 8. Pod jurysdykcją Komendy Miejskiej PSP jest 9 jednostek, jedna jest w Kątach Wrocławskich. To właśnie w Kątach Wrocławskich nie ma drabiny. We Wrocławiu w każdej jednostce jest drabina. W jednej jednostce jest podnośnik zamiast drabiny, czyli formalnie jest wymóg spełniony. Natomiast zgadza się, że wiek dwóch szczególnie drabin jest bardzo, bardzo leciwy. Trzytorowo Komenda Miejska robi teraz starania o zdobycie drabiny. Jednym z tych torów jest właśnie Prezydent Wrocławia, do którego złożyłem pismo w lutym b.r. o ewentualny zakup drabiny. Poza tym tą drogą pionową, czyli poprzez Komendę Główną. Na to specjalnie nie liczę, bo takie są realia. Ale również przez program unijnych dopłat w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego jest taki projekt przez nas złożony. Tak wygląda zabezpieczenie, jeżeli chodzi o drabiny we Wrocławiu.

Dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej we Wrocławiu Paweł Wróblewski: W zasadzie do mnie padło pytanie, przynajmniej tak zrozumiałem, kosztów

badania takich próbek. To jest oczywiście koszt badań jednej próbki, przekracza 1000 PLN, więc ponad 2900 próbek w zeszłym roku musielibyśmy wydać budżet mniej więcej w wysokości funduszu płac stacji sanitarnej. Ale oczywiście też nie trzeba badać wszystkich próbek. Jeżeli mamy zajętą partię to badamy tylko wrywkowo i rzeczywiście to robimy. Choć faktycznie problemy finansowe są, ale to już jest nasz problem i Głównego Inspektora Sanitarnego. Jeśli chodzi o kwestie legislacyjne — wydawałoby się najprościej, że w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii wystarczyłoby wpisać — dotyczy ona narkotyków i ich homologów, bo tak powstają dopalacze. Tak naprawdę pod wpływem odpowiednich substancji chemicznych prowadzi się reakcję w ten sposób, że doczepia się jakieś tam końcówki, mówiąc kolokwialnie, do substancji psychotropowych czy narkotycznych i tak powstaje dopalacz. Więc de facto wydaje się, że jest to proste. Dyskutowałem na ten temat z Panią Inspektorem z Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Okazuje się, że to nie jest takie proste. Natomiast oczywiście warto tą drogą pójść. Natomiast myślę w zasadzie, że na naszym poziomie to my już za wiele więcej nie możemy zrobić. Nękamy, będziemy szukać i będziemy rzeczywiście to, co do tej pory robimy, edukować, będziemy to robić. Natomiast rzeczywiście warto być może poruszyć kwestię ustawy, choćby paragrafów bodajże chyba 45A i 52, które generalnie mówią o tym, że te środki... W Polsce jest ich dopuszczalne ich stosowanie. Bo te paragrafy mówią tylko o tym, że produkowanie i wprowadzanie do obrotu jest zakazane. Mało tego — chyba art. 52 mówi o tym, że na terenie Polski, więc teoretycznie można sobie spokojnie sprowadzić taki dopalacz z zagranicy. W tej chwili dwie są prowadzone. Nie wiadomo, jaki będzie ich efekt, ale to pani prokurator zapewne byłaby bardziej sprawna w ocenie tej sytuacji. Ale rzeczywiście tak jest. W związku z powyższym, gdyby nawet zmienić zapisy tych dwóch paragrafów, czyli doprowadzić jeszcze do tego, że karane będzie również posiadanie dopalaczy, to z pewnością ułatwiłoby to pracę służbom. A przede wszystkim rozprzestrzenianie tych dopalaczy, bo wtedy posiadanie ich również objęte byłoby jakimiś sankcjami. A to dotyczyłoby konkretnych osób, więc spokojnie z imienia i nazwiska można byłoby je znaleźć. Nie tak jak w tej chwili szukamy po omacku firm, które by się tym zajmowały. Oczywiście tych firm nie ma. Z pewnością byłoby takie zaostrezenie tych przepisów. Ale tak jak mówię, to raczej głos do naszych posłów i tą drogą być może można byłoby tą sytuację usprawnić.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska Świętosława

Żyniewicz: Ja odniosę się do pytań dotyczących pyłu zawieszonego PM10 i benzoalfapirenu. Pytanie brzmiało — co to właściwie jest? PM10 i benzoalfapiren. A więc Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska zgodnie z ustawą, zgodnie z rozporządzeniami bada pył PM10, pył PM2,5. To są pyły o średnicy cząstek PM10 do 10 mikrometrów. Pył ten 2,5 do 2,5 mikrometra. Czyli mikrometr 1 mln. Pył ten 2,5 to jest pył bardzo drobny, który ze względu na swoją wielkość potrafi przeniknąć do krwiobiegu. Pył PM10 jest odrobinę większy, ale przenika do układu oddechowego człowieka, atakuje płuca. Głównie działa na układ oddechowy. Ale Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w ramach swojej kompetencji nie zajmuje się wpływem na zdrowie tych substancji, w ogóle substancji jako takich. My mierzymy, ile tego jest w powietrzu i jak wyglądają zmiany tych substancji np. w wieloleciu. Ewentualnie zaczynamy powoli prognozować, ile będzie pyłu na kilka dni do przodu. Pył PM10 — jego głównym źródłem jest spalanie paliw stałych, ale w ogóle paliw. Jako główne źródło... Wielkościowo najczęściej emitują zakłady energetyczne, duże zakłady. Ale patrząc na udziały w stężeniach mierzonych np. we Wrocławiu, największy udział ma indywidualne ogrzewanie, czyli ta emisja niska, czyli do 30 m, emitowana poniżej 30 m wysokości, często na osiedlach gęsto zabudowanych, czyli to jest emisja tzw. powierzchniowa. Właściwie emitowany jest z powierzchni osiedlowych mieszkaniowych. Drugim dużym źródłem przekroczeń pyłu PM10, PM2,5 również jest komunikacja. I to nie dlatego, że paliwa zawierają pył. Podczas spalania paliw w samochodach powstaje pył. Tylko dlatego, że ścierają się klocki hamulcowe, progi, jest emisja wtórna z dróg, jeśli chodzi właśnie o emisję liniową. Z tym, że w zależności

od tego gdzie mierzymy udział tych źródeł, czyli emisji z ogrzewania czy też emisji liniowej z komunikacji jest różny. Na przykład w Warszawie głównym źródłem pyłu PM₁₀, PM_{2,5} jest komunikacja. We Wrocławiu jest to indywidualne ogrzewanie i małe kotłownie zlokalizowane w mieście. Benzoalfapiren jest substancją, która należy do rodziny wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych. Jest w tzw. dyrektywie dotyczącej jakości powietrza w Europie wskazane jako substancja wskaźnikowa do rakotwórczego zanieczyszczenia powietrza wielopierścieniowymi węglowodorami aromatycznymi. Czyli to jest taki wskaźnik wśród tych wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, który mówi nam, czy jesteśmy zagrożeni przez te właśnie substancje, które są bardzo toksyczne. Może wróć do pyłu PM₁₀ i w ogóle pyłów, ponieważ podstawowym nośnikiem benzoalfapirenu wielopierścieniowych węglowodorów jako w ogóle rodziny metali ciężkich są właśnie pyły. One mają budowę porowatą, te substancje pyły. Są to często aerozole. W związku z tym, na nich kumuluje się ogromna ilość substancji, których nie mierzymy. Mierzymy metale, wielopierścieniowe węglowodory, ale jest masa innych substancji. Im jest drobniejszy pył, tym on bardziej szkodliwie wpływa na nasz organizm, ponieważ dostaje się np. razem z PM_{2,5} do krwiobiegu. Głównym źródłem benzoalfapirenu jest niskiej jakości spalanie paliw związków organicznych. Czyli np. paliwa, kotły niskiej jakości, które mają duże straty przy spalaniu, do których się wrzuca często... W sumie nikt się nie przyznaje do tego, że spala odpady, nikt tego nie powie. Ale jeśli spalamy odpady, spalamy węgiel niskiej jakości, spalamy muły, spalamy tzw. ekogroszek, który jest kupowany... Czeski ekogroszek jest na bazie węgla brunatnego. Powstaje dużo tych wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, w tym benzoalfapirenu. Dlatego tak dużo tej substancji jest w zimie. W lecie często jest na granicy oznaczalności.

Naczelnik Wydziału Inspekcji Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska

Maria Siwiak: Kontynuując ten temat w zakresie wskazanym w drugim pytaniu — w jaki sposób prezydent może nadzorować tego typu zanieczyszczenia i sprawować funkcję kontrolną? Może zacznę od tego, że narzędziem głównym do tego, żeby ograniczać emisję tych substancji, które są przekroczone w strefie aglomeracji wrocławskiej, są programy ochrony powietrza. Programy ochrony powietrza uchwalane są przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego. W ramach tychże programów są wskazywane konkretne działania dla poszczególnych obszarów. Taki również program działania został opracowany dla aglomeracji miejskiej Wrocławia. Zawiera on 14 działań. One są ukierunkowane właśnie na zastępowanie tych lokalnych kotłowni, na paliwo stałe paliwem gazowym, wymianę kotłów, na uciepłownienie miasta, czyli jakby eliminowanie źródeł niskiej emisji, poprawy np. dróg, środków transportu. Również zwiększone kontrole np. w rejonie budów, ponieważ mamy dużo inwestycji — takie procesy inwestycyjne są również źródłem emisji pyłów. W zeszłym roku Wojewódzki Inspektorat prowadził kontrolę zarówno w zarządzie województwa dolnośląskiego, jak i w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego w zakresie prawidłowości uchwalania najnowszego programu ochrony powietrza. Został uchwalony w lutym ubiegłego roku. W tym zakresie stwierdziliśmy nieprawidłowości co do terminu uchwalenia. Było to po terminie i prowadzone jest postępowanie karne w tym zakresie, ale to jest osobna sprawa. W tym roku planujemy kontrolę zakresu realizacji programu ochrony powietrza w mieście Wrocławia, ponieważ tutaj właśnie miasto Wrocław, czyli prezydent jest odpowiedzialny za to, żeby te elementy, które są wskazane w programie, wdrażał w życie. Więc myślę, że jeżeli spotkamy się za rok, to po tej kontroli być może jakaś większa informacja będzie w tym zakresie. Natomiast jeżeli chodzi o te funkcje kontrolne, o których wspominałam, w tym przypadku miasto oczywiście może również rozwijać... To są tak, po pierwsze — kontrole osób fizycznych w zakresie tego, co jest spalane w piecach, czyli eliminowanie spalania odpadów. Z tego co wiem z tych sprawozdań, które do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego wpływają, to takie czynności przez straż miejską są prowadzone. Być może trzeba je tutaj zintensyfikować. To już jest ocena Pana Komendanta, czy są wystarczające, czy też nie. Drugim elementem to byłaby np. kontrola już nie samych osób fizycznych, ale takich lokalnych małych kotłownienek,

które jak widzimy w jakichś warsztatach przemysłowych, idziemy do pracy dymi się straszliwie. Jest to coś, co widać. I w tym momencie przepisy tak są skonstruowane, że takie źródła emisji nie wymagają decyzji czy pozwolenia na emisję ani zgłoszenia eksploatacji. To są źródła o małej mocy, ale sumaryczne ich oddziaływanie jest znaczące. W związku z tym, w tym przypadku to właśnie z kolei służby prezydenta czy Wydział Środowiska i Rolnictwa mogłyby uruchomić służby kontrole w zakresie takich jednostek. I jest narzędzie w ustawie prawa ochrony środowiska, które mówi, że może wydać decyzję ograniczenia uciążliwości, czyli np. zmianę paliwa w skrajnych przypadkach albo wymianę kotła na nowy. To jest wszystko do przedyskutowania, do rozważenia. Ja myślę, że takich elementów można by było znaleźć więcej, gdyby tylko była wola takiego działania. Natomiast te funkcje kontrolne, o których wspominałam – chodziło mi o inną sferę oddziaływania, ponieważ głównie jest ten program ochrony powietrza i stwarzanie korzystnych warunków do tego, żeby ta emisja była eliminowana plus ewentualnie kontrolowanie w pewnym zakresie. Natomiast to, o czym mówiłam, to jest ta emisja hałasu, ponieważ w zakresie emisji hałasu przepisy są tak skonstruowane, że takie źródło hałasu nie wymaga w momencie uruchomienia żadnego zezwolenia z punktu widzenia ochrony środowiska. Ono staje się uciążliwe, kiedy ktoś zaczyna się skarżyć na tę uciążliwość. I pierwszym etapem jest wydanie decyzji o poziomie dopuszczalnym hałasu i w przypadku miasta Wrocławia to Prezydent Wrocławia wydaje czy jego służby taką decyzję. Przepis prawa mówi, że może wydać taką decyzję w obszarze pomiarów własnych lub pomiarów Wojewódzkiego Inspektora Środowiska, przy czym kładę nacisk na „własnych”, ponieważ tutaj należałoby się zastanowić, czy nie należałoby doposażyć służb miejskich i przeszkolić w zakresie wykonywania takich pomiarów, żeby te najdrobniejsze źródła emisji były eliminowane na etapie samych służb miejskich. Po takiej kontroli, pomiarze może być wydana decyzja o poziomie dopuszczalnym hałasu, gdyby ten hałas był przekroczony. Ona sama w sobie stanowi sposób oddziaływania czy jakby nakaz ograniczania tej emisji do poziomów dopuszczalnych. I dopiero później kiedy ten nakaz nie będzie chroniony, może wkroczyć Wojewódzki Inspektor, który za przekroczenie warunków tejże decyzji na podstawie pomiarów może wymierzyć karę. Tak że te struktury są bardzo skomplikowane. Jeżeli chodzi o działania kontrolne to teraz powiem, tak jak mówiłam w przypadku służb samorządowych jest jeszcze duże pole do popisu.

Wiceprezydent Wrocławia Wojciech Adamski: Jak zawsze dyskusja jest długa i bardzo szczegółowa. Jestem za to bardzo wdzięczny. Chciałbym serdecznie Państwu podziękować. Mimo tych problemów, które w sprawozdaniach Państwo wyławiacie, gdybyśmy sięgnęli powiedzmy 5 lat do tyłu, żeby nie mówić więcej, to postęp jest bardzo, bardzo znaczący. I jeszcze raz wszystkim służbom, inspekcjom i strażom za to dziękuję. Ja wczoraj będąc na konferencji na Politechnice Wrocławskiej w sprawie kierowania strumieniami ruchu, bo jesteśmy jedynym miastem w Polsce, który dokończył ITS, powiedziałem, że Polska jest państwem resortowym i za tę współpracę, wbrew temu podziałowi resortowemu, bardzo Państwu dziękuję. To dlatego pewne rzeczy daje się koordynować między poszczególnymi służbami, inspekcjami i strażami, że Państwo zgodziliście się wziąć udział w wieloletnim dobrym programie integracji działań wszystkich służb inspekcji i straży. Początkiem, jak Państwo Radni pamiętacie, była budowa Centrum Zarządzania Kryzysowego. W tej chwili to już jest Centrum Sterowania Miastem. Jesteśmy jedynym miastem w Polsce, które na okoliczność kolejnego Euro czy dowolnej wielkości zdarzenia nie potrzebuje nikogo wzywać specjalnie, nikogo wyznaczać, nikogo organizować. Wszystko to jest w jednym miejscu i z jednego miejsca jest sterowane i zarządzane. Oczywiście bezpieczeństwo w najogólniejszym tego słowa znaczeniu to jest pewien poziom równowagi. Jeżeli na 1000 mieszkańców przyjmuje się, że poziomem akceptowalnym obecności kieszonkowców jest dwóch, to Policja dba o to, żeby ten poziom nigdy nie został zachwiany i musimy o tym pamiętać, że nigdy żadnego zjawiska nie wyeliminujemy do końca. Chodzi o to, żeby wszystko było w proporcji akceptowalnej społecznej.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 167/15

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/155/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie rozpatrzenia informacji Prokuratora Okręgowego we Wrocławiu za 2014 rok została przyjęta.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 170/15

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się - 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/156/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie rozpatrzenia rocznego sprawozdania i informacji Komendanta Miejskiego Policji we Wrocławiu za 2014 rok została przyjęta.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 168/15

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się- 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/157/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie rozpatrzenia informacji Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu za 2014 rok została przyjęta.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 180/15

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się - 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/158/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie rozpatrzenia informacji Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska za 2014 rok została przyjęta.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 169/15

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się - 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/159/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie rozpatrzenia informacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego za 2014 rok została przyjęta.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski ogłosił pół godziny przerwy, po której prowadzenie obrad przejął Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Rafał Czepil.]

6. Zmieniająca uchwałę nr LXII/1580/14 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie nadania regulaminu Straży Miejskiej Wrocławia – druk nr 172/15

Komendant Straży Miejskiej Wrocławia Zbigniew Słysz: Zmiana w regulaminie jest kosmetyczna, ale wymaga procedowania przez Radę. Bardzo proszę o przyjęcie tej zmiany. 1 stycznia 2015 r. weszły w życie zmiany w ustawie o ochronie danych osobowych. Nowe zmiany dotyczą przede wszystkim administratorów bezpieczeństwa informacji i rejestracji zbiorów danych. Dotychczas we wrocławskiej straży, w mojej jednostce zadania ABI realizował specjalista usytuowany w pionie logistyki. Na chwilę

obecną stanowisko takie powinno być wydzielone, samodzielne i podlegające bezpośrednio mnie jako szefowi jednostki. Tego wymaga bezpieczeństwo danych osobowych znajdujących się w zbiorach straży, szczególnie w sytuacji, kiedy coraz większa liczba uprawnionych strażników, pracując w sieci informatycznej, ma dostęp do danych tych osób, również poprzez urządzenia mobilne bezpośrednio z ulicy. Administrator bezpieczeństwa i informacji ma gwarantować to bezpieczeństwo w standardach wymaganych przez Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Do tego stanowiska zostają też przypisane zadania w zakresie funkcjonowania pełnomocnika ds. informacji niejawnych. Jego usytuowanie jest podobne jak ABI. Osoba taka w straży ma też gwarantować rzetelność w zakresie korzystania z uprawnienia dostępu do informacji publicznej. A w tym zakresie mamy coraz więcej pytań. Wydzielenie tego stanowiska w straży nie wymaga zwiększenia etatowego i dodatkowych środków finansowych.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa – przewodnicząca Magdalena Razik-Trziszka:** Kosmetyczna poprawka. W § 4 w ust. 1 w pkt 1 należy wprowadzić skrót „lit.” zamiast słowa „literę”.
- **Komisja Praworządności i Bezpieczeństwa** – opinia pozytywna

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Rafał Czepil: Panie Komendancie, czy przyjmuje Pan jako autopoprawkę?

Komendant Straży Miejskiej Wrocławia Zbigniew Słysz: Tak.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 172/15

Wyniki głosowania: za – 32, przeciw – 0, wstrzymało się – 2

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/160/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. zmieniająca uchwałę nr LXII/1580/14 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie nadania regulaminu Straży Miejskiej Wrocławia została przyjęta.

7. Zmieniająca uchwałę nr LXV/1688/14 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie zapewnienia warunków do osiedlenia się we Wrocławiu rodzinie polskiego pochodzenia z Republiki Kazachstanu – druk nr 174/15

Sekretarz Miasta Włodzimierz Patalas: Szóstego listopada ubiegłego roku Państwo podjęliście uchwałę zapraszającą Państwa [. . .] do Polski z Kazachstanu. Wtedy sygnalizowaliśmy, że pani [. . .] jest w ciąży. Ale nie można było wtedy jeszcze do tej uchwały tego nowego młodego człowieka wprowadzić. W związku z tym, że urodził im się 30 listopada syn, musimy dokonać zmiany uchwały pierwotnej z 6 listopada, dopisując nowego członka rodziny [. . .]. Mamy zabezpieczone środki. I mam nadzieję, że z tej rodziny ten młody człowiek będzie najlepiej mówił po polsku. Proszę o przyjęcie tej uchwały.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa – przewodnicząca Magdalena Razik-Trziszka:** W § 1 brakuje daty uchwały, którą zmieniamy. Proszę o jej dopisanie.
- **Komisja Promocji i Współpracy Zagranicznej** – opinia jednogłośnie pozytywna
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia pozytywna
- **Komisja Budżetu i Finansów** – opinia jednogłośnie pozytywna

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Rafał Czepil: Panie Sekretarzu? Przyjmuje Pan poprawkę.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 174/15

Wyniki głosowania: za – 35, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/161/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. zmieniająca uchwałę nr LXV/1688/14 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie zapewnienia warunków do osiedlenia się we Wrocławiu rodzinie polskiego pochodzenia z Republiki Kazachstanu została przyjęta.

8. **Wyrażenia zgody na odstąpienie od żądania zwrotu części bonifikaty udzielonej przy sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w budynku nr 15 przy ul. Karola Miarki we Wrocławiu – druk nr 175/15**
9. **Wyrażenia zgody na odstąpienie od żądania zwrotu bonifikaty udzielonej przy sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w budynku nr 4 przy ul. Hutniczej we Wrocławiu – druk nr 176/15**
10. **Wyrażenia zgody na odstąpienie od żądania zwrotu bonifikaty udzielonej przy sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w budynku nr 141 przy al. gen. Józefa Hallera we Wrocławiu – druk nr 177/15**

Wiceprezydent Miasta Adam Grehl: [W swoim wystąpieniu Prezydent poślukował się prezentacją multimedialną] W imieniu Prezydenta Wrocławia chciałbym przedstawić pakiet uchwał, których dotychczas Wysoka Rada nie podejmowała. Szczegółowo uwarunkowania związane z tymi uchwałami zostały przedstawione komisjom i klubom radnych. Przypomnę tylko kilka istotnych elementów prawnych, nie wchodząc w szczegóły. Przepisy prawne wynikają z ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz z linii orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz z uchwał Rady Miejskiej Wrocławia podejmowanych w sprawie bonifikat. Zwracam Państwa uwagę na zapis, który jest w ustawie o gospodarce nieruchomościami, który mówi, że właściwy organ może udzielić bonifikaty od ceny ustalonej, mówimy w tym wypadku o lokalach mieszkalnych. I tutaj mamy zacytowane uchwały Rady Miejskiej, które wprowadzały wysokość bonifikat; w kolejnych latach, zwiększając bonifikatę w zależności od ilości sprzedawanych mieszkań, a także zakresu remontu. Ostatnia nowelizacja dotyczyła mniejszej bonifikaty w przypadku

budynków, na które były spore środki inwestycyjne, remontowe. Pokazujemy troszeczkę, przypominamy statystyki. Od 2004 r. ponad 16 000 mieszkań sprzedanych. Średnio rocznie ok. 1500. Przy czym w tych latach pokazujemy też ilość umów sprzedaży przed upływem 5 lat. A więc tutaj są te proporcje 16 200 do blisko 700 transakcji jak gdyby wtórnych. To żądanie bonifikaty wynika jak powiedziałem, z jednej strony z ustawy o gospodarce nieruchomościami. Miasto ma obowiązek egzekwowania tej bonifikaty. Bardzo wiele kontroli NIK-u, tutaj bardzo jednoznacznie się wypowiada, ale i ustawodawca. W przypadku jeżeli dochodzi do transakcji przed okresem 5 lat każda sprawa jest analizowana, ponieważ informacja trafia do urzędu i wtedy ta analiza odnosi się również do zapisów ustawowych, gdzie są wyłączenia z żądania bonifikaty. Przypominam tylko tutaj art. 68 tej ustawy m.in. zbycie na rzecz osoby bliskiej, zamiany lokalu, sprzedaży i wykorzystania środków finansowych na poprawę warunków zagospodarowania. Po zakończeniu tego postępowania, po stwierdzeniu jak gdyby stanu faktycznego te wyłączenia powodują, że nie ma egzekucji tej bonifikaty z tej grupy ok. 700, które Państwu pokazałem. I teraz trafiamy do podstawy prawnej, która sprawia, że po raz pierwszy prezydent skierował do rady właśnie wnioski. Przepis mówi tak, że właściwy organ może odstąpić od żądania zwrotu udzielonej bonifikaty w innych przypadkach niż te określone, te wyłączenia, o których przed chwilą rozmawialiśmy za zgodą odpowiednio wojewody, rady lub sejmiku. Ten przepis prawa pojawił się po pewnej nowelizacji ustawy w 2007 r., gdzie po transakcjach właśnie kupna, ewentualnie sprzedaży taka możliwość się pojawiła. To jest jedyna prawna możliwość odstąpienia. Prezydent nie ma prawa odstąpić bez zgody rady. Świadomość prawna, a także linia orzecznictwa dotarła również do zainteresowanych, stąd do prezydenta zaczęły wpływać wnioski, które oczekiwały skierowania sprawy pod decyzję rady. Tutaj chcę podkreślić, że litera prawa wynikająca z ustawy była modyfikowana przez takie kluczowe orzeczenia uchwałą sądu najwyższego dotyczące egzekwowania i ewentualnie interpretowanie jakie środki zostały wykorzystane, co jeżeli nie spełni w stosunku do bonifikaty na poprawę warunków. Za każdym razem zmierzało to do tego, że część bonifikaty, która nie była wykorzystana na cele określone ustawą należy egzekwować. Proszę Państwa, teraz chciałem powiedzieć, ile mamy takich postępowań. W tej chwili ok. 200, 183. I one są rozpatrywane w większości w ten sposób, że po tej weryfikacji, o której powiedziałem, są formułowane wezwania do zapłaty. Są też złożone wnioski o umorzenia. I to się odbywa w przypadku zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie umorzenia należności wobec miasta. Jest określona procedura, jest postępowanie, są komisje, które to rozpatrują. Proszę zwrócić uwagę na tę pozycję — 9 złożonych wniosków o odstąpienie od żądania zwrotu bonifikaty, czyli skierowania do rady. Z tych 9 prezydent po analizie szczegółowej stwierdził, że w stosunku do dnia dzisiejszego decyduje się na skierowanie do Państwa opinii. I to jest taka informacja wstępna. Udzielaliśmy informacji na posiedzeniach komisji i klubów. Jeżeli będą pytania to odpowiemy już na konkretne. A ta prezentacja miała na celu w takiej skrótowej formie wprowadzić nas w uwarunkowania tej uchwały. Proszę Wysoką Radę w imieniu Prezydenta Wrocławia o przyjęcie uchwał w zaproponowanym brzmieniu.

Opinie klubów (do 3 projektów uchwał):

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską – przewodniczący Jarosław Krauze:** Klub po wnikliwym indywidualnym przeanalizowaniu trzech uchwał przedstawionych radzie opiniuje tę uchwałę pozytywnie.
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

Opinie komisji (do 3 projektów uchwał):

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

- **Komisja Budżetu i Finansów** – opinia pozytywna z 1 głosem wstrzymującym się w każdym przypadku

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 175 / 15

Wyniki głosowania: za – 35, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/162/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od żądania zwrotu części bonifikaty udzielonej przy sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w budynku nr 15 przy ul. Karola Miarki we Wrocławiu została przyjęta.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 176 / 15

Wyniki głosowania: za – 35, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/163/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od żądania zwrotu bonifikaty udzielonej przy sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w budynku nr 4 przy ul. Hutniczej we Wrocławiu została przyjęta.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 177 / 15

Wyniki głosowania: za – 35, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/164/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od żądania zwrotu bonifikaty udzielonej przy sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w budynku nr 141 przy al. gen. Józefa Hallera we Wrocławiu została przyjęta.

11. Zmieniająca uchwałę nr XLIX/697/98 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Wrocław – druk nr 178 / 15

Dyrektor Departamentu Nieruchomości i Eksploatacji Lech Filipiak: Pierwsza uchwała zmieniająca uchwałę nr 697/98 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Wrocław ma wyłącznie charakter formalny, gdyż zmniejszyła się ilość komisji. W miejsce Komisji Infrastruktury Komunalnej i drugiej komisji — Komisji Inicjatyw Gospodarczych jak było w poprzednich kadencjach powstała jedna Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki. I właśnie to jest jedyna zmiana, która w tej treści uchwały jest zmieniana. Bardzo proszę o jej przyjęcie.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia jednogłośnie pozytywna
- **Komisja Komunikacji i Ochrony Środowiska** – opinia pozytywna
- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – bez opinii

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 178/15

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/165/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. zmieniająca uchwałę nr XLIX/697/98 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Wrocław została przyjęta.

12. Ustalenia ceny sprzedaży nieruchomości położonej we Wrocławiu w obrębie Gaj na rzecz Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Maurycego we Wrocławiu – druk nr 171/15

Dyrektor Departamentu Nieruchomości i Eksploatacji Lech Filipiak: Drugi projekt uchwały, który mam zaszczyt w imieniu Prezydenta Wrocławia referować to jest uchwała w sprawie ustalenia ceny sprzedaży nieruchomości położonej we Wrocławiu w obrębie Gaj na rzecz Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Maurycego we Wrocławiu. Zakończona została procedura planistyczna, która toczyła się m.in. z wniosku Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Maurycego, a dotyczyła powiększenia, docelowego już powiększenia cmentarza parafialnego na Skowroniej Górze przy ul. Działkowej. Dzisiaj jest możliwość i proponujemy, aby sprzedać bezprzetargowo działkę nr 8/3AM7 obręb Gaj o powierzchni 1868 m² na docelowe powiększenie cmentarza tam położonego na Skowroniej Górze. Do decyzji Wysokiej Rady należą warunki finansowe, czyli cena, jaka ma być tutaj zastosowana. Pan prezydent rekomenduje, żeby to była cena 1000 PLN jako symboliczna kwota, która mniej więcej rekompensuje koszt przygotowania nieruchomości do obrotu cywilnoprawnego. Wartość rynkowa tej nieruchomości ustalona przez rzeczoznawcę majątkowego wynosi 92 500 PLN. Powiem tylko na koniec, że zarówno jeśli spojrzymy na ustawę o samorządzie gminnym do zadań własnych należy organizacja cmentarzy gminnych. A jeśli spojrzymy do ustawy o gospodarce nieruchomościami, to zakładanie i utrzymywanie cmentarzy bez względu na to, czy to są cmentarze komunalne, czy cmentarze wyznaniowe to są cele publiczne. Nie pierwszy to przypadek, kiedy po tak obniżonej cenie jest przygotowywane na cele sakralne, na cele związane również z zakładaniem cmentarzy, nieruchomości. Przypomnę, że nawet i poprzednie powiększenie obszaru tego samego cmentarza miało miejsce 5 lat temu, w roku 2010, gdzie również Wysoka Rada nieco większą działkę sprzedawała czy postanowiła sprzedać za kwotę 1000 PLN.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

- **Komisja Budżetu i Finansów** – opinia pozytywna przy 2 głosach wstrzymujących się
- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia pozytywna
- **Komisja Komunikacji i Ochrony Środowiska** – opinia jednogłośnie pozytywna

Dyskusja:

Radny Dominik Kłosowski: Ja oczywiście będę głosował za tą uchwałą, ponieważ uważam, że takie zadania jak rozwój cmentarzy to jest bardzo istotna rzecz, jeżeli chodzi o kwestie miejskie. Ale chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Przekazujemy parafii św. Maurycego działkę, która jest wyceniona na 92 000 PLN. Dowiadywałem się ostatnio – cena jednego pochówku na tym cmentarzu wynosi ok. 1000 PLN. Jest to pochówek plus opłacenie miejsca na najbliższe lata. Cena grobu murowanego, takiego grobu, grobowca na dwie trumny jest to cena ok. 10 000 PLN na tym cmentarzu. Uważam, że jest to cel szczytny. Mam jednak nadzieję, że w związku z tym, że parafia otrzymała pomoc publiczną w wysokości 90 000 PLN od miasta, rozważy obniżenie opłat za pochówki na tym cmentarzu dla wrocławian.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Wrocławia Renata Granowska: Ja w zasadzie w tym samym temacie co Dominik [red. — D. Kłosowski]. Z tą różnicą, że ja będę głosowała przeciw. Oczywiście rozumiem, że jest to zadanie publiczne gminy. Ja sobie pozwoliłam zadzwonić do tej parafii. Jeszcze się nie wybieram nigdzie na razie, odpukać. Ale ceny za miejsce na tym cmentarzu są troszeczkę większe niż mówisz. Natomiast również cena później administracyjna, którą się płaci co roku też jest. Mam takie pytanie – ile jest planowanych tam grobów na tym cmentarzu? Czy coś wiemy? To po pierwsze. I po drugie – czy były w ogóle takie rozmowy z tą parafią, że te ceny za miejsce, za grób będą jakoś obniżone w związku z tym? Zresztą podkreślam, że nie pierwszy raz głosuję przeciw takiemu obniżaniu ceny, rozumiejąc oczywiście potrzebę i że jest to cel publiczny. Ale ile tam jest grobów i czy faktycznie te miejsca będą w jakiś sposób, może to głupio zabrzmieć, ale po cenie promocyjnej?

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Rafał Czepil: Chciałem powiedzieć i zaznaczyć, że obiema rękami zagłosuję za. Powiem jeszcze jedno – musimy mieć na uwadze, że w ten sposób, przekazując grunt na organizację cmentarza parafii, uwalniamy czy tak naprawdę zwalnimy miasto, gminę z organizacji takich miejsc i ewentualnych kosztów. To musimy pamiętać, że zorganizowanie i zbudowanie całej infrastruktury związanej właśnie z cmentarzem to są określone koszty i te koszty poniesie parafia. I w ten sposób obniżając czy w sposób taki bardzo symboliczny sprzedając ten grunt, rzeczywiście dajemy możliwość zorganizowania, a przede wszystkim miasto tutaj z tego tytułu ma określone oszczędności, więc musimy również to mieć na uwadze.

Radny Krystian Mieszkała: Już Rafał [red. — R. Czepil] w zasadzie powiedział o tym, o czym ja chciałem powiedzieć, ale powiem tak – moim zdaniem wszelkie przekazywanie, nawet takie preferencyjne, ziemi organizacji poza jakby samorządowej jest dla miasta sporym ułatwieniem i organizacyjnym, i finansowym. Bo jeżeli to będzie organizował proboszcz ten pochówek, to też miasto oszczędza. Pamiętajmy o tym, że administracja świadczy usługi. To są głównie usługi osobowe. To też kosztuje i to na pewno moim zdaniem te oszczędności na wynagrodzeniach się sporo bardziej opłacą niż przekazanie tej ziemi po tak preferencyjnej cenie.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Wrocławia Renata Granowska: *Ad vocem* przewodniczącego Czepila – to prawda, że parafia poniesie koszt zorganizowania tego,

ale w cenach tego grobu, zakupu i potem na pewno nie będzie stratna. Do Pana Radnego Mieszkała — chce Pan powiedzieć, że proboszcz nie bierze pieniędzy za pogrzeb?

Radny Robert Pieńkowski: Jaka jest cena pochówku na cmentarzu komunalnym osoby powiedzmy NN? Ile miasto płaci za tego typu ceremonię?

Radny Dominik Kłosowski: *Ad vocem.* Patrząc na cenniki parafii św. Maurycego cmentarza i cmentarzy komunalnych wrocławskich mam wrażenie, że na cmentarzu komunalnym pochówek kosztuje dokładnie dwa razy mniej niż na tym cmentarzu parafii św. Maurycego.

Radny Krystian Mieszkała: Odniosę się do Pani Radnej [red. — R. Granowskiej]. Wcale tak nie twierdzę — uważam, że tego typu usługi powinny być odpłatnie załatwiane. Dwa — można się dowiedzieć od urzędników, jaka jest umowa między miastem a parafią. Jeżeli w tej umowie Pani uważa, że miasto jest krzywdzone, to można zadziałać troszkę wcześniej niż teraz.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Rafał Czepil: *Ad vocem,* odpowiadając panu Dominikowi Kłosowskiemu, który stwierdził, że na cmentarzu komunalnym te opłaty są o połowę tańsze. Ale proszę również pamiętać, o czym mówiłem, że miasto nie będzie musiało ponosić określonych kosztów. Jak doskonale wiemy, są to znaczne koszty. A ograniczenia wynikające z przetargów publicznych — mogłoby się okazać, że te koszty byłoby o wiele większe, a miasto jest zobligowane i zobowiązane do zabezpieczenia tego typu miejsc, do organizacji, więc proszę to również mieć na uwadze.

Radny Piotr Maryński: Chciałbym dopytać Pana Dyrektora o tę kwestię, o której wspomniał, że taka praktyka już była i ona funkcjonowała. Chciałbym ewentualnie taką opinię na temat historycznych zaszłości — czy ten temat wzbudził kontrowersję taką jak w tej chwili tutaj obserwuję? Bo oczywiście ja będę zdecydowanie głosował za. Tak więc chciałbym się dowiedzieć, czy też Pani Wiceprzewodnicząca, też wcześniej takie problemy pojawiały się.

Radna Agnieszka Rybczak: Odnośnie słów pana Czepila — nie bardzo rozumiem, w czym te koszty są różne? W organizacji pogrzebu na cmentarzu komunalnym a organizacji pogrzebu na cmentarzu parafialnym? To jest jedna rzecz. Koszty jakie są, to trzeba je ponieść. Rozumiem oczywiście, że jest to zadanie własne gminy utrzymywanie cmentarzy komunalnych. Natomiast jednak różnica w cenie za jaką oddajemy, a ceny potem jakie mieszkańcy jednak ponoszą za wykupienie miejsca — nie wiem, czy to jest wszystko dobrze pomyślane. Ja się wstrzymam w tym głosowaniu.

Dyrektor Departamentu Nieruchomości i Eksploatacji Lech Filipiak: Do tej pory myślałem, że znam się na wielu rzeczach. Ale chyba muszę zweryfikować ten pogląd. Nie było tego typu pytań szczegółowych, tak technicznych dotyczących tak naprawdę chyba podjętej przez Wysoką Radę uchwały w sprawie cen pochówków na cmentarzach komunalnych. Przepraszam, nie potrafię dzisiaj na to pytanie odpowiedzieć. Ale będę się starał, żeby móc sprostować. Tak samo nie potrafię powiedzieć na temat, ile pochówków będzie mogło być wykonanych, bo to zależy też od tego jak duże będą te kwatery, czy to będą groby rodzinne, czy będą np. w części kolumbaria, czy będą pochówki tradycyjne. To jest domena podmiotu, który zarządza cmentarzem zgodnie z ustawą o cmentarzach. Czyli tak naprawdę to dopiero okaże się pewnie jakby w trakcie, kiedy ten cmentarz będzie uruchamiany. W umowie, jaką zawrzemy, będzie to umowa przekazania nieruchomości na określony cel. Natomiast tam szczegółów technicznych dotyczących np. zniżek czy cen nie będzie, bo być nie może. Odpowiem Panu Radnemu Piechelowi pisemnie — przepraszam, że nie dzisiaj — dokładnie na pytanie, ile kosztuje postawienie murowanego grobu. Ja rozumiem, że chodzi o miejsce. Pan Radny Maryński

był zainteresowany, czy takie przypadki miały miejsce już. Mówiłem o jednym przypadku dzisiaj, bo dotyczyło to tego samego cmentarza. Natomiast takich przypadków było więcej. Nie tylko na cele organizacji cmentarzy, ale również i na inne cele, szeroko pojęte cele sakralne. Jest szereg przepisów dotyczących i stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego i do kościołów innych wyznań. Właściwie każda grupa wyznaniowa, o ile ma uregulowane stosunki z państwem, może liczyć na pewnego rodzaju preferencje, bonifikaty przy nabywaniu nieruchomości na cele prowadzenia działalności. Taki podręczny wykaz 5 czy 6 nieruchomości, które były w ostatnim czasie przekazywane, mam przy sobie, mogę je Panu Radnemu nawet i dzisiaj przekazać. I to chyba wyczerpałem, tak mi się wydaje, temat.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 171/15

Wyniki głosowania: za – 30, przeciw – 2, wstrzymało się – 3

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/166/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie ustalenia ceny sprzedaży nieruchomości położonej we Wrocławiu w obrębie Gaj na rzecz Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Maurycego we Wrocławiu została przyjęta.

13. **Sprawozdanie z realizacji zadań organizatora rodzinnej pieczy zastępczej w roku 2014**
14. **Sprawozdanie z realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny**
15. **Sprawozdanie z realizacji programu pomocy dla rodzin wielodzietnych „dwa plus trzy i jeszcze więcej” za 2014 rok**
16. **Sprawozdanie z realizacji programu współpracy Miasta Wrocławia z organizacjami pozarządowymi w roku 2014**

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Jacek Sutryk: [W swoim wystąpieniu Dyrektor posiłkował się prezentacją multimedialną] Sprawozdanie tych programów to przede wszystkim okazja, aby podzielić się też z Państwem informacją, szczegółową informacją o tym, jak wyglądają zadania samorządu w tym zakresie. Dlatego pozwoliłem sobie przygotować kilka krótkich prezentacji. Niektórzy z Państwa już mieli okazję je oglądać i omawiać wspólnie ze mną podczas posiedzenia komisji, niektórzy nie. Dlatego pozwólcie, że króciutko podzielę się efektami pracy, którą podejmują na co dzień pracownicy naszych jednostek organizacyjnych. Pierwszy program – Sprawozdanie z efektów pracy organizatora rodzinnej pieczy zastępczej za rok 2014. W istocie jest to sprawozdanie z zadań, które określiliśmy sobie wspólnie i byliście Państwo uprzejmi przyjąć w Powiatowym Programie Rozwoju Pieczy Zastępczej uchwałą z 29 listopada 2012 r. To są zadania czy te zadania określa ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, nakładając ustawowy obowiązek tworzenia takich programów, a następnie ich sprawozdawania. Dodatkowo chciałbym Państwu przypomnieć, że po wejściu w życie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej Prezydent Wrocławia zarządzeniem wskazał Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej jako ten podmiot, który na terenie naszego samorządu wykonuje zadania organizatora rodzinnej pieczy zastępczej we Wrocławiu. Bardzo króciutko – jakie są zadania realizatora pieczy zastępczej, które wykonuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej? To przede wszystkim nabór, kwalifikowanie i szkolenia dla kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej, rodziny zastępczej zawodowej, niezawodowej lub kandydatów, którzy docelowo mogliby poprawić rodzinne domy dziecka. Na tym slajdzie pokazuję Państwu również statystykę tych osób, które udało się przeszkolić i tym samym przygotować do realizacji tego niezwykle ważnego zadania. Chciałbym dodać, że ustawa o wspieraniu rodziny i systemie

pieczy zastępczej te właśnie formy pieczy zastępczej, rodzinne formy pieczy zastępczej akcentuje przede wszystkim. W związku z tym, tak istotne jest, aby pozyskiwać i szkolić nowych kandydatów, którzy będą w stanie zaopiekować się dziećmi, które decyzją sądów rodzinnych zostały przekazane do pieczy zastępczej. Tu chciałbym zwrócić uwagę, że co roku zarówno jednostki gminne, jak i organizacje pozarządowe, z którymi współpracujemy, podejmują pewien trud, który się wyraża w różnego rodzaju kampaniach społecznych, które prowadzimy, a którymi chcielibyśmy zachęcić większe grono osób i zainteresować do tego, aby mogły wspólnie z nami to zadanie realizować. Kolejnym zadaniem organizatora jest zapewnienie już tym rodzinom, które funkcjonują, które pełnią rolę rodziny zastępczej zapewnienie odpowiednich szkoleń, które będą podnosiły ich kwalifikacje i pomagały w codziennym funkcjonowaniu i wychowaniu tych dzieci, które zostały im przekazane. Jak Państwo widzicie, robimy to w bardzo różny sposób. Tu dla przykładu pokazujemy warsztaty psychoedukacyjne i inne szkolenia, które mają móc te kompetencje rodzin zastępczych. Następnie zapewniamy pomoc i wsparcie osobom sprawującym tę rodzinną pieczę zastępczą, także poprzez organizowanie grup wsparcia. Stwarzamy możliwość do takiego bezpośredniego komunikowania się i wymiany poglądów, wymiany doświadczeń w tym jak to trudną, ważną i jednocześnie szlachetną działalność prowadzić. A jednocześnie uruchomiliśmy niezwykle ważny instrument wsparcia jakim są rodziny pomocowe. Każda rodzina zastępcza, tak jak normalna rodzina, występują w jej funkcjonowaniu pewne przerwy związane czy to z koniecznością załatwienia spraw prywatnych czy spraw zawodowych, wówczas uruchamiamy rodziny pomocowe, które są w stanie zapewnić taką czasową opiekę i wspomóc w ten sposób rodziny zastępcze. Jakie jest kolejne zadanie? Współpraca ze środowiskiem lokalnym, z sądami, instytucjami oświatowymi, podmiotami leczniczymi, organizacjami społecznymi. I pokazuję Państwu również pewne statystyki, które określają czy definiują to zadanie. Też po to, aby pokazać Państwu, jak wiele w tym obszarze się dzieje i jak wiele osób to zadanie na terenie naszej gminy wykonuje. Prowadzenie poradnictwa i terapii dla osób sprawujących rodzinną pieczę zastępczą i ich dzieci, a także dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej. To zadanie realizujemy w dwojaki sposób. Bezpośrednio sami w ramach działu rodzinnej pieczy zastępczej, który jest częścią Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Tutaj oferujemy indywidualne konsultacje i taką pomoc diagnostyczną. Ale jak Państwo widzicie, współpracujemy także z organizacjami pozarządowymi, które nas w tym obszarze wspierają. Tu dla przykładu pokazuję zakres współpracy z Fundacją Pozytywka. I znowu — pewne statystyki, które definiują, które ilustrują tę współpracę, a jednocześnie skalę problemów i zadań, z którymi się na co dzień zmierzamy. Wreszcie kolejnym zadaniem organizatora jest zapewnienie pomocy prawnej osobom, które sprawują rodzinną pieczę zastępczą. I znowu pokazuję Państwu statystyki dotyczące ilości poradnictwa, informacji, które zostały udzielone głównie przez konsultantów prawnych zatrudnionych w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Wreszcie — zadanie niezwykle istotne społecznie i niezwykle wrażliwe. Zgłaszanie do ośrodków adopcyjnych informacji o dzieciach, które już mają uregulowaną sytuację prawną, a wobec tego mogą być przysposobione. To jest bardzo trudny i bardzo wrażliwy, tak jak powiedziałem, proces, który też jest wieloaspektowy. Jak Państwo widzicie na tym slajdzie, nie zawsze kończy się tym spodziewanym rezultatem. Na 57 dzieci, które zgłosiliśmy do adopcji — ja przypomnę, że adopcją zajmuje się już w tej chwili po wejściu w życie przepisów ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej samorząd województwa — na 57 do adopcji zostało zakwalifikowanych jedynie 13 dzieci. Co ponadto? Ponadto oczywiście organizujemy i dbamy o to, aby rodzinom zastępczym, aby ich zadania wspierali wolontariusze. Te działania znowu prowadzimy bądź samodzielnie poprzez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, bądź poprzez inne jednostki miejskie, realizując także wspólnie z partnerami społecznymi wiele programów, których celem jest pozyskanie i przygotowanie wolontariuszy, którzy na stałe będą wspierać tą pracę, którą wykonują rodziny zastępcze.

Program z zakresu wspierania rodziny — przypomnę, że został on przyjęty uchwałą Rady Miejskiej Wrocławia z 20 listopada 2012 r. Tak jak ustawa mówi — jest to program

dwuletni i sprawozdanie w istocie dotyczy tego okresu. Tu podaję Państwu podstawę prawną. Podobnie jak w poprzednim programie, tak i w tym ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w art. 179 nakłada na samorząd obowiązek przygotowania i przedstawienia takiego sprawozdania wraz z potrzebami związanymi z realizacją tego zadania i o tych potrzebach będę chciał Państwu powiedzieć i pokazać je na ostatnim slajdzie. O co chodzi, w wielkim skrócie, jeżeli chodzi o cele Gminnego Programu Wspierania Rodziny? Przede wszystkim chcemy poprzez zaplanowane w tym programie zadania stwarzać warunki, które będą umożliwiały realizowanie polityki na rzecz właśnie wzmacniania rodziny na szczeblu lokalnego samorządu i chcemy to robić bardzo różnymi metodami. Przede wszystkim chcemy promować wartości rodziny poprzez organizowanie różnego rodzaju form integracji rodzin i społeczności lokalnych, poprzez promowanie wartości rodziny. Także poprzez działalność edukacyjno-informacyjną i także poprzez wspieranie już bezpośrednio rodziny w jej prawidłowym, codziennym funkcjonowaniu. Jak wygląda realizacja tych celów już bardzo konkretnie? Jeżeli chodzi o ten moduł – wspieranie poprzez funkcje opiekuńcze. Tutaj przede wszystkim z roku na rok rozwijamy instrumenty asystentury rodzinnej. To jest relatywnie nowy instrument, z którego korzystamy tak naprawdę trzeci rok. Za chwilę pokażę Państwu jak wygląda statystyka, jeżeli chodzi o wykorzystywanie tego instrumentu. Oczywiście wspieranie funkcji opiekuńczej realizujemy także poprzez realizację programu pomocy dla rodzin wielodzietnych „Dwa plus trzy i jeszcze więcej”. Dzisiaj będę o tym Państwu mówił nieco więcej później. Poprzez rozwój wreszcie poradnictwa specjalistycznego, które kierujemy do naszych wrocławskich rodzin, głównie w obszarze psychologicznym, pedagogicznym i w tym obszarze społeczno-zawodowym. I wreszcie poprzez rozwój poradnictwa rodzinnego. I tutaj w szczególności akcentujemy kwestie problematyki wychowawczej i relacji rodzinnych. Jeżeli chodzi o kolejny moduł to promowanie rozwoju form spędzania czasu wolnego i ten moduł realizujemy poprzez rozwój i organizację bardzo różnego rodzaju działań środowiskowych. To są festyny, pikniki rodzinne, spotkania społeczne. Wreszcie program aktywności lokalnej, czyli budowanie lokalnych osiedlowych placów, na których działają bardzo różnego rodzaju podmioty – publiczne i niepubliczne, wspólnie definiujące cele, które są istotne i ważne do realizacji dla danej społeczności lokalnej na obszarze na którym funkcjonują. Wreszcie taki moduł powiedziałbym interwencyjny – wspieranie rodziny w sytuacjach kryzysowych, a także zapobieganie przemocy domowej. I to zadanie realizujemy poprzez funkcjonowanie zespołu interdyscyplinarnego do spraw przeciwdziałania przemocy w rodzinie. W ramach tego zespołu ściśle współpracujemy z policją, z prokuraturą, ze szkołami. Ten zespół, należy wspomnieć, corocznie zajmuje się tysiącami, nie setkami, ale tysiącami spraw w tym obszarze. Wreszcie prowadzenie szeregu działań edukacyjno-informacyjnych dla mieszkańców, jak i dla służb pomocowych. A także poprzez funkcjonowanie takich ośrodków, jak ośrodki interwencji kryzysowej, choćby zlokalizowane przy Nadodrzańskim Centrum Wsparcia, gdzie rodziny, które znalazły się nagle w trudnej sytuacji, mogą liczyć na doraźną pomoc, także doraźną pomoc lokalową. Jak wygląda kwestia, już nieco szczegółowiej, korzystania z usług asystenta rodziny? Proszę zwrócić uwagę, w 2012 r. tak jak mówiłem, zaczęliśmy 3 lata temu. I ten instrument rozwijamy. Uczymy się go. W związku z tym, proszę zwrócić uwagę, że już przy 21 działających u nas asystentach rodzinnych wsparciem obejmujemy 155 rodzin tych najbardziej potrzebujących dzisiaj wsparcia, mających najbardziej złożone i najtrudniejsze problemy. To, co warto wspomnieć przy okazji omawiania tego slajdu to to, że w roku 2012 i 2013 ten instrument wsparcia był finansowany przy udziale środków europejskich. Od roku 2014 stał się zadaniem obowiązkowym i jest realizowany tylko i wyłącznie przy udziale środków samorządowych. Tak wygląda statystyka, jeżeli chodzi o rodziny, którym udzielono pomocy materialnej w latach 2012–2014. Cały czas podkreślam – kiedy mówimy o tym obszarze działania ośrodka pomocy społecznej, bo te zadania w istocie wykonuje w największej części ośrodek pomocy społecznej, to że pracujemy ciągle na dużych liczbach. Proszę zwrócić uwagę, ponad 10 000 rodzin i dzieci z rodzin ubogich, które mogły liczyć na pomoc materialną i rzeczową ze strony samorządu. I stale realizowany program – pomoc Państwa w zakresie dożywiania. Jeżeli chodzi o rodziny objęte profesjonalną pomocą w zakresie interwencji

kryzysowej i poradnictwa statystyka wygląda w ten sposób: jak Państwo widziecie, jest nieco mniej tych rodzin, co my interpretujemy i odbieramy jako zmniejszanie się, na szczęście zmniejszanie się potrzeb. Oczywiście, w przypadku pomocy społecznej im mniejsze tym statystyki tym lepiej, tym korzystniej. I jeszcze króciutko jak wygląda poradnictwo specjalistyczne, które udzielamy rodzicom. Pokazuję na slajdach tylko te instrumenty, które zawsze cieszą się największym zainteresowaniem. Tak wygląda kwestia udzielanego poradnictwa. Głównie oczywiście poradnictwo prawne – to poradnictwo cieszy się największym zainteresowaniem. Tak wygląda z kolei statystyka, jeżeli chodzi o działania, które przygotowują rodzinę naturalną do powrotu dziecka z pieczy zastępczej. Większość dzieci, która jest w pieczy zastępczej wraca do środowiska swojego naturalnego, biologicznego. I oczywiście wielkim wyzwaniem stojącym przed społecznością lokalną, przed rodziną, przed służbami pomocy społecznej jest oczywiście właściwe przygotowanie tych rodzin po to, żeby te dzieci mogły być w konsekwencji swojego powrotu we właściwy sposób zaopiekowane. No i slajd, który wydaje mi się jest ciekawy, warto o nim mówić i pokazywać. To wszystko, o czym mówiłem nie dzieje się za darmo i to wszystko kosztuje. Jak Państwo widziecie, to wszystko kosztuje niemałe pieniądze. Szacujemy, że w latach 2012–2014 na realizację tych wszystkich zadań wydatkowaliśmy łącznie kwotę ponad 140 000 000 PLN. Jak Państwo widziecie, corocznie staramy się, aby te kwoty były wyższe. A na pewno, żeby ich nie brakowało w poszczególnych zadaniach. I wreszcie ostatni slajd. Mówiłem o tym, że sprawozdanie z programu, zgodnie z tym, o czym mówi ustawa, powinno zawierać pewne także wskazania na przyszłość. My też proponujemy pewne wskazania przyjąć, pewne wskazania sobie zapamiętać. Chcielibyśmy w dalszym ciągu promować wartości rodzinne poprzez propagowanie i inicjowanie działań na rzecz środowiskowych form wspierania rodziny w wychowywaniu dzieci. Chcielibyśmy wdrażać skuteczne metody zapobiegania kryzysowi w rodzinie. To są te działania, które podejmuje MOPS wspólnie z partnerami społecznymi. Celem jest właśnie budowanie zintegrowanego systemu wsparcia rodziny w sytuacji kryzysowej. Jak mówimy o tym zintegrowanym systemie, to mamy na myśli także wszystkie inne służby miejskie czy wszystkie służby, które funkcjonują w przestrzeni miasta, które mogą nam w tym zadaniu pomóc i taki system tworzymy i rozwijamy. Wreszcie aby skutecznie to wszystko mogło przebiegać, musimy dbać o to, aby kadry były odpowiednio przygotowane. Stąd właśnie wzmocnienie kadry specjalistycznej w szczególności w zakresie metody pracy z rodziną i dzieckiem. Tu muszą już być naprawdę wysokiej klasy specjaliści, aby pomagali a nie szkodzili. No i wreszcie zadania – wskazanie, które jest zawsze aktualne. Poprawa funkcjonowania rodziny w tej podstawowej sferze, w sferze socjalno-bytowej.

Program pomocy dla rodzin wielodzietnych doskonale już zapewne Państwu znany, na pewno kojarzony program pomocy dla rodzin wielodzietnych przyjęty uchwałą w 2005 r. Dziesiąty rok zatem realizacji tego programu, który jest stale żywym programem, dynamicznie się rozwijającym. Jest programem, z którego jesteśmy dumni, a z którego również zadowoleni są ci, którzy są jego bezpośrednimi beneficjentami. Co roku, to już nie jest obowiązek ustawowy, to już jest nasze własne zadanie, które przed sobą postawiliśmy i z którego przed Państwem corocznie się sprawozdajemy. Dla przypomnienia – program dla rodzin wielodzietnych „Dwa plus trzy i jeszcze więcej” dotyczy wszystkich rodzin, bez względu na kryteria dochodowe, o których mówi ustawa o pomocy społecznej. Jak Państwo widziecie – ponad 4200 rodzin uczestniczy dzisiaj wspólnie z nami w programie, czyli legitymuje się de facto tę pokazaną po prawej stronie kartą Rodzina+. Łącznie w tych rodzinach jest ponad 25 000 członków. I z roku na rok program się bardziej nasycą, jeżeli chodzi o uczestnictwo. W 2014 r. kolejne deklaracje wypełniło ponad 540 rodzin. Dla mnie to jest również wskaźnik tego, że ten program jest atrakcyjny i że skoro jest tak duże zainteresowanie, to znaczy, że jego odbiorcy rzeczywiście widzą pewne korzyści, benefity z uczestnictwa w programie. Co się cieszy największym zainteresowaniem i co proponujemy? Ja tutaj Państwu pokazuję to w pewnych blokach. Oferta rekreacyjno-wypoczynkowa, bezpłatne wejścia na kryte baseny, bardzo cieszące się zawsze wielką – to są bezpłatne przejazdy MPK. Z tego są wszyscy zadowoleni

i to zawsze jest dla członków programu najważniejsze i cieszy się najwyższymi wskazaniami. To są oczywiście przejazdy w weekendy i w święta. Ale także, jak Państwo widziecie, to są przejazdy pociągami osobowymi Regio i Kolejami Dolnośląskimi, oczywiście w granicach miasta. To także ulgowe bilety wstępu na kąpieliska, Park Przygody, czyli Wyspa Opatowicka, inaczej jeszcze Park Linowy, ulgowe bilety na rejsy po Odrze, do zoo, bezpłatny wstęp na wieżę widokową — to już takie szczegóły, ale także do Wrocławskiego Parku Wodnego. Kolejnym blokiem jest ta oferta zdrowotna i to są oczywiście realizowane przez Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych bezpłatne szczepienia przeciwko grypie, pneumokoków, meningokokom czy też rotawirusom, ale także bezpłatne badania i zajęcia rehabilitacyjne w centrach korekcji i wad postawy. Także pewne preferencje przy rozpatrywaniu wniosków na turnusy rehabilitacyjne. To oczywiście dotyczy tych dzieci, które mają orzeczenie o niepełnosprawności. To zadanie realizujemy ze środków akurat PFRON-owskich. Oferta kulturalno-edukacyjna. Tu bezpłatne wstępy do Muzeum Miejskiego Wrocławia, Muzeum Architektury, Centrum Poznawczego, teatrów wrocławskich. Jak Państwo widziecie, teatrów dla których tylko i wyłącznie organem prowadzącym jest miasto. Bo przecież jest też Teatr Polski. Wstępy do Humanitarium, bezpłatne zajęcia w niektórych domach kultury — Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka, Wrocławska Galeria Młodych. Wreszcie rozwijamy sieć wolontariuszy, którzy wspierają w szczególności w nauce oczywiście dzieci i młodzież z rodzin wielodzietnych. I poniżej tak zwana pozostała oferta. Głównie bezpłatne poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne, prawne, socjalne, zawodowe. To poradnictwo zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem. Corocznie też przeprowadzamy ewaluację programu po to, aby wiedzieć na ile ta oferta, którą przygotowaliśmy, przedstawiliśmy odpowiada na potrzeby rodzin wielodzietnych. Tak się stało i w ubiegłym roku. Ewaluacją programu objęliśmy ponad 1600 rodzin, które prolongowały kartę Rodzina+. Większość ankietowanych, jak Państwo widziecie nawet zdecydowana większość wyraziła zadowolenie z udziału w programie. Zresztą dzisiaj widziałem jakieś anonse prasowe, które zdaje się potwierdzają te wyniki ewaluacji. Zdecydowana większość również wyraziła chęć kontynuacji udziału w programie. Tutaj pokazuję Państwu na tym slajdzie taką analitykę związaną z tym z czego, choć to słabo widać, z czego najchętniej korzystają Rodziny+. Największym zainteresowaniem cieszy się ta oferta rekreacyjno-wypoczynkowa i to, o czym mówiłem — komunikacja i uczestnictwo w życiu kulturalnym. To są te wskazania najczęściej podawane przez nasze rodziny wielodzietne. I potrzeby, które wynikają nam z corocznie prowadzonej ewaluacji. Pytamy o to, o co można by rozszerzyć program, co dołożyć, aby stał się on jeszcze bardziej atrakcyjnym i jeszcze lepiej odpowiadał na potrzeby. I tutaj już na pierwszym miejscu oczywiście komunikacja miejska do kina, kursy zawodowe. Te wszystkie inne rzeczy mają dużo mniej wskazań. I tak też pracujemy. Tak też pracujemy, tak też rozmawiamy, aby właśnie w tych obszarach, które mają najwięcej wskazań starać się tę ofertę programu rozwijać. Z ciekawości jeszcze czy w uzupełnieniu pokazuję Państwu coś, co nie jest naszym zadaniem, ale co realizujemy — rządowy program, który wszedł w życie w czerwcu ubiegłego roku. I tutaj słowo wyjaśnienia. Nasza karta dla rodzin wielodzietnych to zupełnie inny produkt niż ten, który pokazuję w tej chwili. W czerwcu 2014 r. zaczęliśmy realizację rządowego programu we Wrocławiu. Takie wnioski już, czysta ciekawostka, złożyło 1400 rodzin, a z karty korzysta 1000 rodzin, w których jest ponad 5000 osób. Dla jasności tylko dodam, że te dwie karty, że tak powiem, ze sobą nie współgrają. Znaczą posiadanie ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny nie uprawnia oczywiście do tego systemu benefitów, zniżek, różnego rodzaju preferencji, o których mówi nasza karta.

Ostatni program, którym chciałbym się z Państwem dzisiaj podzielić to sprawozdanie z realizacji Programu współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi za rok 2014. Co roku zresztą z Państwem dzielimy się wynikami tego programu. Obowiązek ustawowy taki nakłada na nas ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, która po pierwsze — każe samorządom i to na różnych szczeblach przygotowywać wspólnie zresztą z partnerami społecznymi roczne programy współpracy, a następnie z tych programów się sprawozdawać. Dla przypomnienia i dla porządku — Wrocław to blisko

4000 organizacji pozarządowych, z czego zdecydowana większość ma także tutaj swoją siedzibę. Jak mówimy o organizacjach pozarządowych to w zdecydowanej większości, jak pokazuje ten slajd i ten wykres mówimy tak naprawdę o stowarzyszeniach i o fundacjach. To są te formy prawne, które najczęściej charakteryzują ten wrocławski trzeci sektor. I teraz już do konkretów przechodząc, współpraca z organizacjami pozarządowymi czy współpracę z organizacjami pozarządowymi najlepiej ilustruje ten aspekt finansowy, choć on nie zawsze jest najistotniejszy, ale on najlepiej to ilustruje. I ten slajd w jakimś stopniu to pokazuje. W ubiegłym roku ogłosiliśmy ponad 150 konkursów dla organizacji pozarządowych. W ramach tych konkursów zostało złożonych blisko 800 ofert. Podpisaliśmy ponad 500 umów. Część tych umów to były umowy jednoroczne, zdecydowana większość. Pozostałe to umowy wieloletnie. Te występują głównie w obszarze pomocy społecznej, w obszarze kultury i spraw społecznych. Tam, gdzie mamy do czynienia na ogół ze zlecaniem zadań obowiązkowych, bądź to samorządu powiatowego, bądź samorządu gminnego. No i bardzo chętnie wykorzystywany przez organizacje pozarządowe w dobrym tego słowa znaczeniu tryb, który wprowadziła nowelizacja do ustawy o pożytku publicznym – tryb 19A, tzw. małe granty. To, co jest, proszę Państwa istotne, to w 2014 r. ten kontrakt, tak można powiedzieć, miasta z tej strony publicznej z organizacjami pozarządowymi wyniósł ponad 100 000 000 PLN. A na samym końcu piszę o tym, że ta współpraca to również współpraca w zakresie wsparcia technicznego, adaptacji lokalu. Również w tym obszarze współpracujemy z organizacjami pozarządowymi. Na ten cel przeznaczaliśmy w ubiegłym roku kwotę blisko 1 500 000 PLN. Tak wygląda struktura otwartych konkursów ofert, w których obszarach można się dowiedzieć z tego slajdu – tych otwartych konkursów – w których obszarach tych konkursów ogłoszonych było najwięcej. Może to zostawię, to również jest mniej istotna informacja. O, tutaj się zatrzymam na chwileczkę. To są te małe granty, o których mówiłem. Małe granty, czyli możliwość wspierania różnego rodzaju przedsięwzięć i inicjatyw, które zgłaszają nam organizacje pozarządowe do kwoty 10 000 PLN z pominięciem otwartego konkursu ofert. Takich ofert w ubiegłym roku podpisaliśmy 133. Również pokazuję Państwu strukturę umów taką dziedzinową. Słabo widać, ale widać. Wykonanie planu dotacji dla podmiotów niezaliczanych do sektora finansów publicznych, czyli dla organizacji pozarządowych. Pokazuję Państwu jak ten budżet w istocie kształtował się od roku 2002. Proszę zwrócić uwagę, zaczynaliśmy kwotą 17 000 000 PLN. Właściwie co roku ten kontrakt, o którym mówiłem, staramy się zwiększać, realizując tym samym w istocie konstytucyjną zasadę subsydiarności, pomocniczości, która w istocie mówi o tym, aby wszystkie możliwe zadania, których bezpośrednio samorząd realizować nie musi, były zlecane właśnie organizacjom, społecznym organizacjom trzeciego sektora. My konsekwentnie to zadanie, te zapisy konstytucji i ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariatu realizujemy. Współpraca z organizacjami pozarządowymi ma również inny niż tylko finansowy wymiar. O tym już troszeczkę mówiłem. Kwestia lokali użytkowanych, lokali oczywiście substancji komunalnej czy w substancji komunalnej, z której korzystają organizacje pozarządowe, realizując bardzo często zadania publiczne. Tutaj mamy statystykę, jeżeli chodzi o ilość umów. Także umowy czasowe, czasowe użyczenia, które mają miejsce głównie w szkołach, w obiektach sportowych. Cały program udostępniania 10 godzin bezpłatnych organizacjom pozarządowym w obiektach sportowych, szkolnych w istocie tutaj się zawiera. Grupy dialogu społecznego to relatywnie nowy instrument, można tak powiedzieć, komunikowania się z organizacjami pozarządowymi. To zadanie jest realizowane przez Rzecznika do spraw dialogu społecznego. W zeszłym roku takie stanowisko utworzyliśmy. Rzecznikiem dialogu społecznego jest jednocześnie dyrektor Biura Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, czyli pan dyrektor Dominik Golema. I przy rzeczniku afiliowane są właśnie grupy dialogu społecznego, które są takimi można powiedzieć platformami wymiany doświadczeń i wzajemnego komunikowania o bardzo różnych problemach, sprawach, które nam sygnalizują organizacje pozarządowe. Tutaj pokazuję Państwu w tych wierszach jakie są przykładowe grupy dialogu społecznego, które dzisiaj pracując w takich właśnie m.in. sprawach, zostały zawiązane. Jak Państwo widziecie, bardzo szeroki katalog różnych spraw – od takich spraw bardziej

szczegółowych do takich spraw o charakterze bardziej ogólnym. I jeżeli grupa organizacji ma potrzebę, aby o jakimś temacie rozmawiać może zgłosić taką potrzebę i w ramach grup dialogu społecznego wspólnie ze stroną publiczną, ze stroną samorządową o tych sprawach rozmawiać. Z innych, pozafinansowych form wsparcia warto odnotować szkolenia dla organizacji samorządowych, które organizujemy i prowadzimy, i oferujemy w ramach Biura Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Ale także oferują nasi partnerzy jak choćby Sektor 3 [red. — Wrocławskie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych Sektor 3] w zajezdni na ul. Legnickiej. Taką dominującą i ciągle powracającą tematyką jest tematyka profesjonalizacji działalności NGO-sów, głównie kursy księgowe, kursy kadrowe. Te kwestie ciągle są jakąś bolączką trzeciego sektora. Tymczasem jeżeli organizacje pozarządowe dysponują i wydatkują, realizując szczególnie zadania zlecone samorządu, pieniądze publiczne, obowiązują je te same reguły, obowiązuje je ten sam reżim. O tym ciągle przypominamy i tutaj ciągle jest dość duża potrzeba szkoleń, aby organizacje w tym obszarze się profesjonalizowały. Zresztą widzicie Państwo tę daną — ponad 1800 osób z organizacji pozarządowych w takich szkoleniach wzięło udział, zatem zdecydowanie jest potrzeba. Ciekawą inicjatywą jest debata Wygrany—wygrany. Tak naprawdę do takiej współpracy dwusektorowej zaprosiliśmy trzeci sektor, sektor biznesu po to, aby już w takim trójsektorowym układzie móc rozmawiać o potrzebach organizacji pozarządowych, móc rozmawiać o tym, jak sektor biznesu w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu może angażować się w różnego rodzaju przedsięwzięcia społeczne i jak może wspierać organizacje trzeciego sektora, które zadania wykonują. Generator ofert wreszcie w otwartych konkursach — to narzędzie rozwijamy co roku. Internetowe narzędzie dla wrocławskich organizacji pozarządowych. Umożliwia szybkie, proste, prawidłowe wypełnianie oferty. W ubiegłym roku z tego narzędzia skorzystało już blisko 90%... Znacząco 90% wszystkich ofert, co nas cieszy złożonych w otwartych konkursach już zostało złożonych za pośrednictwem tego generatora. Zaleta jest taka, że generator na bieżąco waliduje wszystkie okienka, które się uzupełnia, a tym samym pozwala uniknąć bardzo często popełnianych błędów logicznych, rachunkowych, które występowały w sytuacji składania ofert i tworzenia ich w taki tradycyjny sposób. A jak Państwo wiecie, popełnianie tych błędów formalnych bardzo często wykluczało organizacje społeczne z możliwości przejścia do kolejnego merytorycznego etapu konkursu. Dlatego cieszymy się, że wrocławskie organizacje z tego instrumentu korzystają. Co jeszcze robimy? Zachęcamy wrocławian, aby przekazywali 1% należnego podatku na organizacje, które mają statut OPP wynikający z ustawy o pożytku publicznym. W tym celu przygotowujemy corocznie specjalny program PIT, który jest umieszczony na stronie www.wroclaw.pl Można się za pośrednictwem tego bezpłatnego programu rozliczyć z fiskusem, a jednocześnie on nas tak poprowadzi, że zostawimy ten swój 1% należnego podatku na którąś z wrocławskich organizacji, która ma status OPP. Tych, którzy tego nie zrobili, oczywiście zachęcamy jeszcze do tego. Już będę kończył, czym zajmują się wrocławskie organizacje. To oczywiście tylko wybrane dziedziny. Statystycznie rzecz biorąc, najwięcej organizacji działa w tym obszarze pomocy społecznej, schroniska, kuchnie charytatywne, różnego rodzaju placówki wsparcia takiego instytucjonalnego, całodobowego, ale to również różnego rodzaju aktywności, wypoczynek, opieka, edukacja dla dzieci i młodzieży, 47 klubów i świetlic środowiskowych, poradnictwo obywatelskie, aktywizacja obywatelska, społeczna. To oczywiście obszar kultury. To seniorzy w tym obszarze organizacje pozarządowe teraz chętniej, co nas cieszy rozbudowują swoją ofertę, kierując właśnie do osób w wieku senioralnym. Ale to także wsparcie i działalność licznie występujących we Wrocławiu klubów seniora, coraz bardziej aktywnych. To wreszcie obszar ochrony środowiska, opieki nad zwierzętami, sport, rekreacja i turystyka. Na podsumowanie tego, co mówiłem — kilka najważniejszych w mojej ocenie danych, o których warto pamiętać, a które charakteryzują tę współpracę miasta z organizacjami pozarządowymi.

Dyskusja:

Radny Damian Mrozek: Panie Dyrektorze, mam pytanie, ponieważ w prezentacji była podana liczba rodzin 4300, jeżeli chodzi o ten program „Dwa plus trzy i jeszcze więcej”. Chciałem się zapytać, jaki to jest procent, jeżeli ma Pan taką informację, wszystkich rodzin uprawnionych do tego programu? Czy te 4300 to jest 20%, 80%? W związku z tym, dlaczego te pozostałe rodziny nie chcą w tym programie uczestniczyć? Czy nie chcą, bo jest dla nich nieatrakcyjny czy nie chcą, bo nie wiedzą? Czy ma Pan taką informację? Drugie pytanie — tam było w tabelce jaka oferta, co by te rodziny najbardziej interesowało? Takiego pytania tam nie było. Chodzi mi o takie codzienne zakupy. Czy np. MOPS zwrócił się do sklepów, do hipermarketów — nie wiem, jakby to technicznie oczywiście wyglądało na przykład — żeby na jakieś wybrane artykuły dziecięce, niemowlęce, kosmetyki, artykuły, przybory szkolne te hipermarkety uczestniczyły w tym programie? Czy MOPS zwrócił się do hipermarketów i jaki był odzew?

Radny Sebastian Lorenc: Dziękuję Panu Dyrektorowi za to sprawozdanie. Zapoznałem się z tym obszernym dokumentem jeszcze przed komisją. Muszę przyznać, że dokonania rzeczywiście zasługują na pewne uznanie. Natomiast jak to zwykle bywa — diabeł tkwi w szczegółach. Wczoraj otrzymaliśmy drogą e-mailową zestawienie podpisanych umów i przeglądając ten dokument przynajmniej kilka pozycji wzbudziło moje zainteresowanie. Mam nadzieję, że Pan Dyrektor zechce rozwiązać te wątpliwości, a przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie dotyczące kryteriów i sposobu rozstrzygania co niektórych konkursów, bo są one — mówiąc delikatnie — dla mnie trochę niezrozumiałe i niejasne. Ja może w pierwszym rzędzie sięgnę do bardzo... Wszystkie organizacje, które są wymienione na tej liście są organizacjami zacnymi. Jedne znam lepiej, drugie znam gorzej, niektórych nie znam w ogóle. Przywołam pierwszą, o której chciałem wspomnieć — Kolegium Europy Wschodniej. Bardzo enigmatyczny zapis. Współpraca z Europą Wschodnią — kwota 150 000 PLN. Nie wiem, czy Kolegium Europy Wschodniej zastępuje Komisję Promocji i Współpracy Zagranicznej w tej czynności? Czemu te pieniądze służą? Dla mnie pozycja całkowicie niejasna. Druga pozycja — 350 000 PLN. Wydawanie czasopisma o tematyce Europy Wschodniej i Azji Centralnej. Wiem, że ta gazeta wychodzi i jest pewne bardzo wąskie grono odbiorców, które ją czytuje. Natomiast kwota 350 000 PLN na to wydawnictwo w skali roku, jak się domyślam, jest przynajmniej jak dla mnie trochę za wysoka. Kolejna pozycja, która wzbudziła moje zainteresowanie — Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Kulturalnych. Organizacja akurat trochę słabiej mi znana. Natomiast kwota 140 000 PLN na promocję Wrocławia i tu uwaga — koncert Golec Orkiestra z okazji Święta Trzech Króli. Na Boga, co to jest za promocja Wrocławia poprzez organizację koncertu Golec Orkiestra i to jeszcze w Święto Trzech Króli? Ja powiem szczerze, nie widzę tu żadnego związku przyczynowo-skutkowego między promocją naszego miasta a tym zapewne zacnym wydarzeniem. I dwie organizacje, które również chciałbym przywołać. To jest ze względu akurat na liczbę umów dla mnie zastanawiającą i na kwotę, którą te organizacje otrzymały. WKS Śląsk Wrocław — 2 665 000 PLN. Sześć zadań, proszę państwa, sześć podpisanych umów. Na tle pozostałych organizacji zajmujących się sportem dziecięcym i młodzieżowym to jest gigant. To jest kwota przewyższająca w ogóle bez porównania pozostałe dotacje. Nie wiem, czy to może jest jakaś forma dodatkowego finansowania WKS Śląsk Wrocław. Natomiast wygląda to naprawdę jak dla mnie mocno zastanawiająco. Kolejną organizacją w przypadku której wychwyciłem aż sześć podpisanych umów, czyli sześć zadań, które ta organizacja realizuje to jest Stowarzyszenie Opieka i Troska. Łączna kwota — 500 000 PLN. Też można powiedzieć, że zakres działalności bardzo szeroki, bo od domu samopomocowego poprzez poradnictwo dla osób z problemami psychicznymi, świetlice dla dzieci i młodzieży, kluby seniora. Powiem szczerze — to chyba jedna z niewielu organizacji, która prowadzi tak szeroki wachlarz usług finansowanych z pieniędzy nas wszystkich. Więc prosba do Pana Dyrektora, jeżeli jest to możliwe, o wyjaśnienie teraz bądź jeżeli ze względu na obszerność tego materiału Pan Dyrektor zechce się do tego ustosunkować być może pisemnie po sesji, to również będę usatysfakcjonowany.

Radny Robert Pieńkowski: Panie Dyrektorze, chciałbym się odnieść do tego sprawozdania „Rodzina dwa plus trzy i więcej”. I chciałbym zwrócić uwagę na kilka detali. Pierwsza rzecz to to, że jestem uczestnikiem tego programu, tak się składa, że moja rodzina właśnie spełnia te kryteria. Niniejszym chciałbym podziękować wszystkim pomysłodawcom i autorom, i faktu realizacji tego programu we Wrocławiu. Doceniam niektóre wątki tego programu. Chociaż większość niestety, dla przeciętnej rodziny dwa plus trzy jest powiedzmy praktycznie bezużyteczna. I teraz do paru takich szczegółów. Pan Dyrektor prawdopodobnie zdaje sobie sprawę... Zresztą chyba myślę, że nie tylko Pan Dyrektor, dlaczego na przykład są takie oto dysproporcje — kąpieliska: Morskie Oko, Kłokoczyce, Glinianki — bilety wstępu w cenie 1 PLN. Skorzystało 13 000 osób. Świetnie, moja rodzina również, moje dzieci z tego programu właśnie kąpieliskowego korzystają. Natomiast Wrocławski Park Wodny — 440 rodzin. Zagadka. Dlaczego tylko 440 rodzin na powiedzmy ponad 4000 uczestniczących w programie? Odpowiedź jest dziecinnie prosta. Mianowicie te bilety są już za drogie dla rodzin wielodzietnych. To jest bariera, która jest praktycznie nie do przekroczenia. Ja osobiście ze swoją rodziną skorzystałem akurat z parku wodnego chyba raz rzeczywiście, bo na więcej nas nie stać. Zresztą znam wiele innych rodzin, właśnie w jakimś takim środowisku się obracam, więc z całą pewnością. Apel w związku z tym, Pan na końcu wspomina o ewaluacji, że jakie są potrzeby... Tam zostały one wyraźnie wyartykułowane. Komunikacja, zoo, kino, park wodny. Ja bym prosił, apelował o to, aby nie podejmować działań takich jak Pan Dyrektor powiedział, że przyglądamy się, staramy, rozmyślamy. Trzeba podjąć męską decyzję. Jeżeli chodzi o sprawę np. parku wodnego, jeżeli troszkę więcej tych rodzin miałoby skorzystać — ta bariera cenowa musiałaby być niższa. Nawiasem mówiąc, identyczny problem ma miejsce w stosunku do ogrodu zoologicznego. Jeszcze kilka lat temu rodziny z tego programu korzystały de facto chyba za darmo, mogły tam z okazji jakichś świąt wybrać się do zoo za darmo. W tej chwili jest to 50 PLN. Nawiasem mówiąc, również jest to bariera, która może dawać szansę raz na rok, może raz na kilka lat korzystania z tego programu. Ale praktycznie większość tych rodzin, jak mniemam, nie korzysta, bo wbrew pozorom 50 PLN to nie jest mała suma dla rodziny wielodzietnej. I jeszcze ewentualnie to, co tutaj z tej ewaluacji wynikało — mianowicie Pan to potwierdza — cieszy się największym zainteresowaniem, darmowe przejazdy MPK. Jeżeli one się cieszą zainteresowaniem to nie bez powodu. Te rodziny korzystają w weekendy w tym wypadku po to, żeby mogła rodzina przyjechać do Rynku, przejść się koło Rynku, pospacerować, ewentualnie dzieciom kupić lody czy jakichś cukierek. Nie należy się zastanawiać. Proszę iść w tym kierunku, aby tę ofertę troszeczkę poszerzyć. Jeżeli MPK, to nie sobota godz. 12, czyli de facto sobota rano. Może piątek po południu. Dajmy taką szansę tym rodzinom, żeby one już na początku weekendu mogły wybrać się za darmo nazwijmy to do Rynku, a nie siedzieć gdzieś tam na jakichś odległych osiedlach, gdzie ta oferta jest dużo mniej atrakcyjna. I ewentualnie pomysł, który od dawna mi chodzi po głowie właśnie w związku z tym programem. Myślę, że bezkosztowo można byłoby wprowadzić do tego programu Ogród Japoński, który jest chyba w 100% w gestii miasta. Natomiast jedyną rzeczą, która mi tu przychodziła do głowy dlaczego tego miejsca... I zresztą nawet zadawałem gdzieś tam kularowe pytanie, ale odpowiedź była troszeczkę może nieuprzejma. Mianowicie taka, „żeby te bachory nie zdeptały Ogródu Japońskiego”. My jesteśmy kulturalni. Jesteśmy zazwyczaj wykształceni. Te rodziny wielodzietne to nie są rodziny patologiczne przeważnie. Takie ja znam.

Radna Grażyna Kordel: Chciałam się odnieść, Panie Dyrektorze, do sprawozdania dotyczącego współpracy z organizacjami pozarządowymi. Ja nie będę powielać tego, co mówiłam na posiedzeniu komisji, ale do tego samego zmierzam — jestem bardzo zadowolona z takiej pozytywnej oceny działań w zakresie świetlic środowiskowych, współpracy z osobami starszymi, z osobami niepełnosprawnymi. Niemniej jednak uważam, że to sprawozdanie jest zbyt obszerne. Ono ma 199 stron. Żeby się z nim dobrze zapoznać... Tam jest szereg spraw poruszonych, które nie mają wymiernych efektów. Ja już mówiłam właśnie wczoraj na posiedzeniu komisji o tych trenerach osiedlowych, że to jest nieprawda. Ta treść jest nieprawdziwa w porównaniu do tego,

co zostało opisane, zawarte w tym sprawozdaniu. Poza tym jest szereg innych rzeczy. Ja nie będę już wracała do tego. W każdym bądź razie wolałabym, żeby takie sprawozdanie było bardziej zwarte, żebyśmy wszyscy mogli się z tym zapoznać i odnieść się do poszczególnych kwestii. A wiele kwestii jest naprawdę nieprawdziwych. Jest napisane... Nie wiem, skąd to się wzięło. W każdym bądź razie jest powielone widocznie z lat jeszcze poprzednich. Nawet pan Aniszczyk też stwierdził, że te moje spostrzeżenia są prawdziwe.

Radny Łukasz Olbert: Chciałbym się też odnieść do sprawozdania organizacji pozarządowych w punkcie *Pozostałe zadania*. Tutaj utworzenie i prowadzenie centrum aktywności sportowej na osiedlu Nowy Dwór. Wspominałem już o tym na posiedzeniach komisji. Jest to bardzo dobra inicjatywa. Mieszkańcy Nowego Dworu są zachwyceni tą inwestycją. Tutaj powstała nowa ścianka wspinaczkowa, centrum sportowe przy parafii Opatrzności Bożej. Dziękuję za to wsparcie. W tym miejscu jest to adekwatne. Serdecznie dziękuję wszystkim pomysłodawcom za taką inicjatywę.

Radny Jerzy Sznerch: Mam takie pytanie, dlatego że zgłosiła się do mnie taka grupa, parę osób w ramach tego programu „Dwa plus trzy i więcej”. Z tego co się dowiedziałem, w poprzedniej kadencji była taka inicjatywa, aby zorganizować podręczniki szkolne dla tych rodzin, bo dla nich dość dużym wydatkiem jest zakup tych podręczników. Czy istnieje taka inicjatywa, żeby ewentualnie takie podręczniki w formie wypożyczania czy jakiejś biblioteki? Tego typu. Mówię o podręcznikach szkolnych.

Radny Piotr Maryński: Ja z góry tych Państwa przepraszam, którzy już to parokrotnie słyszeli, ten temat, który poruszałem na posiedzeniach komisji, ale ja tu chciałem Pana Dyrektora jeszcze raz prosić o skomentowanie tej kwestii. A mianowicie odsyłam Państwa do stron 187–190 w sprawozdaniu ze współpracy z organizacjami pozarządowymi, czyli tematyki dotyczącej działań proekologicznych, gdzie tak naprawdę mamy tam 3 skromne pozycje. Mianowicie kampania edukacyjne „Moje miasto — czyste miasto”, schronisko dla bezdomnych zwierząt oraz wspieranie ruchu rowerowego. Chciałbym Państwu zwrócić uwagę na tę kwestię versus to, co słyszeliśmy dzisiaj w sprawozdaniu Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. A mianowicie — poważnego problemu, jaki mamy z jakością powietrza we Wrocławiu. Wydaje się, że rola tej komórki w urzędzie miasta, żeby inicjować kwestie związane z organizacjami pozarządowymi, które mogłyby wesprzeć miasto w programach dotyczących edukacji społeczeństwa w ramach poprawy jakości powietrza, są ze wszech miar wskazane i mam nadzieję, że one się pojawiają. Chciałbym prosić o komentarz w tej sprawie.

Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości - przewodnicząca Mirosława Stachowiak-Różecka: Mam wrażenie, że co rok powtarzam to samo, ale chyba tak trzeba. Może powoli jednak i wspólnie będziemy zmieniać tę politykę współpracy z organizacjami pozarządowymi, ponieważ ja widzę pewną tendencję, która powiem wprost — nie podoba mi się. Są takie organizacje i dostają na takie zadania niezwykle ważne pieniądze bardzo duże, które nie są organizacjami wywodzącymi się z Wrocławia, jak np. Siemacha czy Nasz Dom. Tak, sprawdziłam. Nie wspomnę, że Nowe Horyzonty też nie są stowarzyszeniem zarejestrowanym we Wrocławiu. Ale historię przybycia tego festiwalu do Wrocławia znamy, rozumiemy, że czasami są takie sytuacje. Mnie dziwi tylko, że przez te wiele, wiele lat nie wypracowaliśmy oprócz tego, że oczywiście rozumiemy, że muszą być zadania oddawane organizacjom i że chcemy, i dobrze, kiedy one to robią, a nie urząd, tylko pytanie jest takie — dlaczego oprócz tego, że mamy cały program współpracy z organizacjami pozarządowymi nie szukamy też czy nie stworzyliśmy programu do — jeśli można tak powiedzieć — tworzenia naszych własnych wrocławskich organizacji. Przypomnę, że wielokrotnie krytykowałam na tej sali jeszcze w poprzedniej kadencji choćby Familijny Poznań. Też ogromne pieniądze, które z naszego budżetu na przedszkola i punkty przez nich prowadzone, są przez nich konsumowane. Więc to jest tak, nazwijmy to, tendencja nad którą moim zdaniem powinniśmy pracować.

Bo nie wierzę, żeby we Wrocławiu nie było takiego potencjału i chęci, żebyśmy rzeczywiście byli w stanie wypracowywać tę współpracę i wspierać nasze lokalne organizacje. Druga sprawa, oczywiście też już Sebastian [red.— S. Lorenc] zwrócił uwagę, są takie, które wyraźnie dostają naprawdę i to od lat ogromne pieniądze, jak np. WKS Śląsk, jak np. Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego. To jest zdaje się to samo stowarzyszenie, które prowadzi izbę wytrzeźwień. I tu jest kolejna wątpliwość — czy to jednak nie jest, nie chcę powiedzieć niebezpieczne, bo to chyba nie jest odpowiednie słowo, ale trochę ryzykowne, że tak ważne zadanie z takiego ogromnego obszaru pomocy społecznej, czyli właściwie naprawdę ogromny dział pomocy społecznej przekazujemy tak naprawdę jednej organizacji pozarządowej z ogromnymi pieniędzmi? Czy nie powinno to być tak jednak, jak w przypadku choćby świetlic środowiskowych, że jednak to rozdrobnienie finansowania jest spore na każdym osiedlu i w każdej dzielnicy. Jest świetlica i nie jest to zamknięte w jednym stowarzyszeniu, prawda? To jest jednak takie dla mnie niepokojące. Znowu się pojawiają Nowe Horyzonty. One wielokrotnie w tych pozycjach, które Państwo mi przedstawiliście, występują. Następna tendencja, którą zauważam, jak to zaobserwowałam, to takie kwiatki, o których ja się zastanawiam — po co nam to? Nie bardzo rozumiem. Czyli na przykład pieniądze dane na fundację, Capitol, zajęcia umuzykalniające itd. Wydaje mi się, że te zajęcia sobie dzieciaki same finansują. Nie bardzo wiem, o co tutaj chodzi. Dajemy już na Teatr Muzyczny Capitol jako taki, który jest naszą instytucją tak ogromne pieniądze, że to jest coś, o czym się zastanawiam, czy to jest właśnie jak mówię, ta tendencja, o którą nam powinno chodzić. Niepokojące dla mnie i proszę się nie dziwić jest też finansowanie Demokratycznej Unii Kobiet. Oczywiście ja rozumiem, że to są konkretne zadania, tak to tam jest wymienione, ale ja się wysiliłam — to jest przykład — ja się wysiliłam i sprawdzam, co z tego wynika. Jestem zwykłą obywatelką, przyjmuję sobie, tak sobie wyobrażam niezaangażowaną politycznie, szukam pomocy prawnej jako kobieta, zaglądam na stronę Demokratycznej Unii Kobiet i sobie myślę — nie wiem, na co my tam dajemy pieniądze. Ale OK, rozumiem, że jest system kontroli, że jest rozliczanie, że wiemy co robimy. Tylko sygnalizuję, że budzi to wątpliwości. Rzuca się w oczy choćby z kolei następna rzecz — Teatr Pieśń Kozła. Zastanawiam się, czy nie ma akurat dyrektora Wydziału Kultury. Czy my się kiedykolwiek zastanawialiśmy... Przecież mamy do czynienia z regularnym teatrem już od lat. Czy my się dla odmiany w tym wypadku nie zastanawialiśmy, bo tu też są ogromne pieniądze z tego sektora, żeby niejako jednak ten teatr stał się placówką taką instytucjonalną a nie stowarzyszeniem. Może z kolei im by to... [głosy z sali] Ale to jednak rzuca się w oczy, prawda? Muszą brać udział w konkursach. [głosy z sali] Ale wszyscy ci, którzy jesteście w Komisji Kultury i Nauki zdajecie sobie sprawę, że chyba jest to akurat rzecz warta rozważenia. I znowu mam ochotę porównać Teatr Pieśń Kozła z Capitołem i porównać budżety i pieniądze. Daje to do myślenia, powtarzam. To może z Capitolu zrobmy stowarzyszenie — będzie taniej, idąc tym tokiem rozumowania. Oczywiście jeszcze winna byłam następnie podziękować za to zestawienie finansowe, bo tu rzeczywiście wtedy pewne rzeczy stają się bardzo takie czytelne i jasne. Jednak oczywiście jak rozumiem, jest to informacja dotycząca tylko dotacji udzielonej w ramach konkursu. A więc tutaj właściwie mój ulubiony Familijny Poznań w tym zestawieniu nie występuje. Nie rozumiem wobec tego, bo chyba w tym zestawieniu w takim razie też nie występuje, miałam mało czasu, żeby się z tym zapoznać. Rzeczywiście Stowarzyszenie im. Wyszyńskiego, bo w takim razie oni są też pozakonkursowi. Czy są tutaj? Są? [głosy z sali] Jednym słowem w ramach podsumowania chciałabym, żeby w tym podsumowaniu wybrzmiało to, co jest najistotniejsze. Absolutnie tę działalność i współpracę miasta z organizacjami pozarządowymi bezdyskusyjnie popieramy. W tym sensie, że tak trzeba i to jest naturalna rzecz. Natomiast wydaje mi się i jak mówię, powtarzam to co rok i co rok powtarzam, że chyba stoimy na takim progu czy w momencie, w którym chyba jest pora, żeby się zastanowić. Już wiemy na jakich organizacjach, na jakich obszarach nam zależy. W tych tabelach, które Pan pokazywał, wyraźnie widać w procentach, że obszarem, który wspólnie z organizacjami tymi pozarządowymi jest jakby zaspokajany najbardziej, to jest

ta przestrzeń, która mówiąc wprost dotyczy sportu. I drugi obszar niezwykle ważny to rzeczywiście pomoc społeczna. Więc pytanie. Przed nami chyba z okazji Europejskiej Stolicy Kultury też dość wyróżnia się akurat ta kategoria. Ale jak mówię, co rok wydaje mi się, że jest pora, żeby się zastanowić. Bo można odnieść wrażenie, że kiedy się tak na to patrzy z boku, kiedy przecież my nie pracujemy tak jak Państwo z tymi organizacjami bezpośrednio, nie wiemy, z jakimi problemami się borykają i czy jakieś mają — doceniam, że Państwo szukacie takich rozwiązań, które — więc jeśli tak na to patrzymy, doceniam, że Państwo szukacie także takich działań, które mają tym organizacjom pomóc w tym, żeby te różne formalne sprawy były coraz lepiej rozwiązywane. Wszystko fantastycznie, aczkolwiek wyraźnie widać, że są organizacje, które biorą dużo pieniędzy, tak naprawdę w całości zastępują w pewnych działaniach gminy, są to pojedyncze osoby i pojedyncze organizacje. Myślę, że najwyższy czas o tym porozmawiać. Może, Panie Dyrektorze, będzie okazja przed udzieleniem Panu Prezydentowi absolutorium, bo patrząc na środki, które w ten sposób wydajemy, to jest spora pula pieniędzy. Więc już dziś i teraz na dłuższą rozmowę na ten temat Pana Dyrektora klubową zapraszam. Dziś oczywiście sprawozdanie przyjmujemy, trzymając kciuki i deklarując wsparcie i pomoc, żeby w tym obszarze ta współpraca wyglądała coraz lepiej.

Radny Jan Chmielewski: Po pierwsze chciałbym wyrazić uznanie dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej jako organizatora rodzinnej pieczy zastępczej. Wielka praca wykonana i tak samo powiedzmy tutaj, jak się zapozna z tą realizacją zadań z zakresu wspierania rodziny to cieszy. Odnośnie do programu „Dwa plus trzy i jeszcze więcej” to zeszłoroczna konferencja bodajże we Wrześniu była odnośnie rodziny. I pani Joanna Krupska, która jest szefową ogólnopolskiej Karty Dużych Rodzin wyraźnie podkreśliła, że właśnie nasz program wrocławski był inspiracją, wzorcem do powstania tej ogólnopolskiej Karty Dużych Rodzin i to bardzo wyraźnie wyartykułowała. Kwestia kolejna to jest to, że warto jest pomyśleć nad wsparciem. Zresztą w tej sprawie pisałem też interpelację. Mianowicie chodzi o to, że liczba rodzin wielodzietnych we Wrocławiu według spisu z 2002 r. wynosiła 7071 rodzin. Natomiast ze spisu powszechnego w 2011 r. — 3952. To jest moment dość istotny, że albo powiedzmy będzie wsparcie tego programu i on w sumie będzie nie taki drogi, no bo tych rodzin nie ma dużo. A to wiemy, teraz najważniejszy jest człowiek i liczy się każda osoba. I w związku z tym warto, żeby gdzieś te dzieci nie umknęły czy nie było jakiegoś niepotrzebnego marnotrawienia potencjału tego kapitału ludzkiego, który jest najważniejszy. Jeszcze jedna rzecz. Pan radny Piotr Maryński powiedział, że to sprawozdanie jest ubogie, ponieważ... Chodzi o to, bo taka jest rzeczywistość, jeżeli chodzi o ochronę środowiska i te programy. Ale też na posiedzeniu komisji wyjaśniliśmy i tu trzeba podkreślić, że nie tylko właśnie powiedzmy w tym sektorze te organizacje funkcjonują, ale Wydział Środowiska i Rolnictwa z wieloma organizacjami współpracuje i na to przeznacza też niemałe środki. Ale oczywiście trzeba zabiegać, zwłaszcza w kontekście sprawozdania, które też dzisiaj przyjmowaliśmy, jeżeli chodzi o ochronę środowiska.

Radny Bohdan Aniszczuk: Ja krótko, trochę mniej Mirka [red. — M. Stachowiak-Różecka] sprowokowała. Parę uwag generalnych. Organizacje wrocławskie czy pozawrocławskie należy wspierać. Ja przepraszam, jako Towarzystwo Brata Alberta jesteśmy w 70 miejscach w Polsce. Jakby ktoś taką politykę przyjął to byśmy byli w jednym. A uważam, że to jest absurdalne, bo ci, którzy pracują w tych organizacjach, nawet Siemacha czy ktoś tam, to są nasi. Nasi ludzie. Nasi obywatele. To obserwuję jeśli chodzi o Familijny Poznań czy Wrocław w końcu w tej chwili, bo i taką nazwą się posługują. Ta część wrocławska ma swoją już autonomię. Tam pracują nasze koleżanki, nasi koledzy. Ja nie czuję, że to jest poznańska organizacja. To są nasi ludzie. Więc to jest jeden problem, za którym jednoznacznie opowiadam się, że nie wolno takich kryteriów stosować. A drugi argument za tym, to jest właśnie tenże dlaczego szkolimy swoich. Właśnie chcę powiedzieć, że szkolimy swoich. Permanentnie szkolimy swoich. Po to jest Sektor 3, który ma dość duży kontrakt z miastem, stale te organizacje tam nowe powstają. Co roku jest ich kilkanaście, kilkadziesiąt, bo tam jest taki cykl, że trzeba

się wymienić, po 2 latach trzeba się jednak wyprowadzić. A tam stale jest 50 organizacji, które z tego korzystają. Więc znaczy, że są nowi, którzy z tego korzystają. I mam takie doświadczenia, że często jest tak, że właśnie brakuje tego najważniejszego, tego, kto podejmie ryzyko. Bo prowadzić organizacje to wcale nie jest takie proste. To nie jest tak, że każdy może. Tylko niektórzy to potrafią, a niektórzy się tego boją, nawet jeśli potrafią, to się boją. Ja to rozumiem. Teraz jest coraz gorzej — to jest kolejny dylemat, który przedstawiała Mirka [red. — M. Stachowiak–Różecka] to jest taki, że jak to duże zadania dajemy takim stale tym samym organizacjom? Bo one są w stanie to zrobić. Bo one są w stanie to zrobić. Niektórych zadań się nie da podzielić. Spróbujcie Państwo podzielić wprowadzenie izby wytrzeźwień. Przecież to jest absurdalne. Myślenie o tym, że nie można tego dać organizacji, jeśli już się zdecydowaliśmy na to, żeby to dać komuś to trzeba powiedzieć — to będzie jeden podmiot. Co się da rozdrobnić, to da. Ale co się nie da, to się nie da. To się po prostu nie da rozdrobnić. Więc ja mówię tak... A na dodatek sami my jako administracja samorządowa, zresztą nie tylko wrocławska. Jest to ogólnopolski problem, że zmuszamy organizacje pozarządowe do potwornej biurokracji i do potwornego pilnowania wszystkich procedur. A procedura oznacza, że trzeba się wykształcić, trzeba mieć służby. Każda organizacja musi mieć naprawdę prawdziwego księgowego, a to już kosztuje. Ja dopiero chyba ze 4 lata temu w jakiejś większej organizacji, której zresztą jestem prezesem, zdecydowaliśmy się, żeby jednak wydawać 2% na księgowość. Na początku było aż 10. Teraz już tych zajęć jest więcej, więc jest 2%. Ale to jest spora suma w tym budżecie, którym dysponujemy. Ale to jest tylko księgowy. Oprócz tego są jeszcze inne służby, które muszą być — informacje niejawne, kadrowcy, BHP-owcy. To wszystko kosztuje. Zatem mała organizacja nie jest w stanie tego zrobić. Sami to wyprodukowaliśmy jako państwo. Nie mówię o nas jako Wrocławiu. Więc to jest kolejna rzecz. Trzecia rzecz to tutaj taka drobna uwaga do Grażyny [red.—G. Kordel]. Przepraszam, tak się strasznie cieszę, że to jest wreszcie 190 stron, bo z tego dopiero można sobie zacząć uprawiać swoje kawałeczki. My stale narzekaliśmy na brak informacji. Jeśli ktoś mi teraz mówi, że jest za dużo to mówię — nie, przepraszam, to musimy wykonać pracę sami. Musimy sami wykonać pracę przesiewania tego, co jest ważne, co jest mniej ważne dla mnie. Bo się okazuje, że cały czas spotykam się z organizacjami, bo siedzę w tej wrocławskiej Radzie Działalności i Pożytku Publicznego i z innych kontaktów, to mówią — no co tam nie można znaleźć w tym sprawozdaniu tego, co chcę, bo ono jest jeszcze za mało szczegółowe. Znaczący trzeba jakąś tam znaleźć możliwość budowania systemu, w którym pełna informacja jest dostępna. A być może sprawozdanie potem może się składać z 2, 3, 5 rozdziałików kilkunastostronicowych i wtedy jakoś idzie. Ale to zadanie to naprawdę jest nasze zadanie. Nasze jako radnych, żebyśmy my właśnie z tego pakietu informacji powiedzieli: o, to dla mnie to oznacza tyle. Chciałabym, żeby się to zmieniło. Albo nie, wprost przeciwnie — mnie się to podoba. Więc jak ktoś mówi, że będzie dyskutował o współpracy z organizacjami pozarządowymi przy okazji absolutorium, to ja mówię — to to jest złe miejsce. Przepraszam. Jest miejsce na uchwalanie programu współpracy. To jest to miejsce, gdzie mamy wypowiadać swoje zdania dotyczące ideologii tej współpracy, bo to jest zapisane w tym systemie, w tej uchwale, powinno być zapisane. Czy jest to jest inna sprawa. Ja jestem zadowolony z tej uchwały, bo ona jest strasznie szeroka. I ona właśnie pozwala... Aha, jeszcze jeden dylemat — miejskie/niemiejskie. Pieśń Kozła mogłaby być miejska. Ja bym poszedł właśnie w tę drugą stronę — Capitol sprywatyzować, a nie Pieśń Kozła usamorzadzić.

Radna Renata Mauer–Różańska: Chciałabym powiedzieć, że cieszę się bardzo, że tak wiele podmiotów ze sportu otrzymało pomoc od strony miasta. Tych podmiotów jest bardzo dużo i to świadczy o tym, że sport we Wrocławiu się rozwija i wiele jest osób zainteresowanych uprawianiem sportu. Chciałabym powiedzieć, że ta pomoc ze strony miasta jest znacząca dla tych klubów. Ale tak z drugiej strony, to mogłoby być jeszcze więcej. [śmiech] Ale mam nadzieję, że w przyszłym budżecie będziemy mieli większe dochody i ta pomoc będzie mogła być udzielona w większej wysokości. I cieszę się, że w sumie niewiele wniosków zostało odrzuconych w tych konkursach, w których

te podmioty mogły wziąć udział. To świadczy o tym, że te podmioty coraz lepiej wiedzą, jak wypełniać te wnioski, żeby to dofinansowanie otrzymać. Chciałabym również tak nawiązać do Teatru Pieśni Kozła, ponieważ ja bardzo lubię ten teatr. Nie wiem, czy Państwo wiecie, że ten teatr jest tak naprawdę bardzo mały, ale naprawdę organizuje wspaniałe rzeczy. To właśnie ten teatr organizuje co roku Brave Festival, który jest bardzo oryginalnym festiwalem, nawiązującym do natury. Oni zapraszają właśnie takich artystów, którzy prezentują właśnie te korzenie, tę naturę, tę muzykę, ten rytm. Ja powiem szczerze, że zawsze byłam oczarowana ich występami. Powiem szczerze, że nie wyobrażam ich sobie jako takiego teatru o jakim mówiła Mirka [red. — M. Stachowiak–Różecka]. Mają małą scenę, małą widownię. Nie wiem, czy to w ogóle jest możliwe. Oni by musieli w ogóle chyba całkowicie zmienić swoją działalność.

Radna Grażyna Kordel: *Ad vocem.* Chciałam powiedzieć, że ja nie mam pretensji o to, że raport, sprawozdanie ma stron 199. Tylko tam jest przerost formy nad treścią czy odwrotnie, prawda? Tylko przytoczyłam jeden swój punkt, który poruszyłam na posiedzeniu komisji. Ja Państwu odczytałam. I o to mi chodzi, że jeżeli już jest tyle napisane, żeby to było prawdą. „W roku 2014 47 trenerów osiedlowych prowadziło w ramach zajęć pozalekcyjnych 100 000 dzieci i młodzieży. Na wytypowanych boiskach co roku program przyciąga 100 000 dzieci i młodzieży, przy czym większość uczestników to tzw. stali uczestnicy.” Mi chodziło o to, czy to jest prawdą na przykład, że jest 2129 uczestników na jednego trenera osiedlowego? A takich punktów było więcej. Dziękuję bardzo i przepraszam, jeżeli stwierdziłam, że...

Radna Małgorzata Zawada: Uważam, że każdego roku program współpracy z organizacjami pozarządowymi ewoluuje i to nie tylko w obszarze wypracowanych form współpracy, czego przykładem jest chociażby w 2013 r. pojawienie się grup dialogu społecznego, a przecież były także możliwe inne formy konsultacji, bo są rady. Chociażby taka rada od spraw sportu [red.— Wrocławska Rada Sportu], Wrocławska Rada Seniorów i także wiele innych grup konsultacyjnych, za pomocą których można skonsultować wiele spraw merytorycznie i tematycznie. Ale też ewoluuje ten program w formie podejmowanych nowych zadań publicznych. Zauważyć to można chociażby w obszarze kultury, gdzie nie tylko podejmowane są cykliczne tutaj już wspomniane wcześniej festiwale, ale także nowe zadania, które poszerzają z roku na rok ten katalog wydarzeń kulturalnych poprzez mniejsze koncerty, mniejsze festiwale, mniejsze przedstawienia, które oczywiście dostosowane są do potrzeb w danym roku. Natomiast odnosząc się do Stowarzyszenia Kultury Teatralnej „Pieśni Kozła” — wspomniała już moja koleżanka, że organizują wspaniałe wydarzenia, takie jak chociażby Brave Festival. Jest ich o wiele, wiele więcej. Myślę, że ta dotacja dostosowana jest do skali przedsięwzięcia. Proszę zauważyć, ile uczestników bierze udział w tych festiwalach organizowanych chociażby przez to stowarzyszenie, są to tysiące uczestników. Tak więc myślę, że jest to tutaj trafione i trudno byłoby zrezygnować z działalności takiej, która ewidentnie wpisuje się w promocję naszego miasta, nie mówiąc już o festiwalu T-Mobile Nowe Horyzonty.

Radny Łukasz Olbert: Ja tylko w kwestii wyjaśnienia. Pan Bohdan Aniszczuk wytłumaczył co do terenów osiedlowych i Wrocławskiego Szkolnego Związku Sportowego. Współpracuję od kilku lat. Kilku radnych miasta też współpracuje. Te dane są prawdziwe. Tutaj trzeba o tym powiedzieć. Natomiast przelicznik tych danych jest troszkę skomplikowany. I pani radnej Grażynce [red. — G. Kordel] na pewno wytłumaczy, ale nie mogę nie powiedzieć, że czegoś takiego nie ma. Te dane są prawdziwe. Od kilku lat współpracuję z trenerami osiedlowymi i rzeczywiście takie dane są prawdziwe.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Jacek Sutryk: Bardzo króciutko odniosę się do tych wszystkich Państwa głosów, za które oczywiście bardzo dziękuję. Pan radny Damian Mrozek pytał o to, czy były prowadzone rozmowy z dużymi sieciami, podmiotami kupieckimi. Nie, takich rozmów prowadzonych nie było. Natomiast my zakładamy oczywiście, że jeżeli będą zgłaszały się do nas tego typu podmioty,

to będziemy wspólnie z nimi w takich bilateralnych relacjach jakoś formatować tę ofertę. Ale to ma też swój pewien skomplikowany i trudny wymiar, którego nie chciałbym dzisiaj tutaj rozwijać. Ale przyjmuję, że tak powiem, tę uwagę i będziemy w tym kierunku także sprawdzać możliwość poszerzenia oferty. Na tę pierwszą część mam wrażenie, że trochę przyszedł z odpowiedzią pan radny Jan Chmielewski, bo rzeczywiście zmniejsza nam się, statystycznie rzecz biorąc, populacja, ponieważ w ogóle jest nas z roku na rok mniej, zmniejsza nam się ilość rodzin wielodzietnych, ale my już dzisiaj nasyciliśmy zdecydowaną większość na poziomie 80%. Oczywiście ambicją jest, aby wszyscy do nas dołączyli. Ale są też tacy, którzy z różnych powodów nie chcą należeć, nie czują takiej potrzeby, w zupełności samodzielnie zaspokajają różne potrzeby. Też nie chcemy nikogo namawiać za wszelką cenę i na siłę do uczestnictwa w tym programie. Ale cieszy to, że wspólnie rodziny zarówno te, które powiedziałbym żyją lepiej, dostatniej i także te, którym jest nieco trudniej, korzystają z oferty i wsparcia ośrodka pomocy społecznej. Choćby wspólnie w tym programie uczestniczą, czego zresztą mieliśmy żywe dowody w wypowiedzi pana radnego Pieńkowskiego. To była pierwsza kwestia. Pan radny Sebastian Lorenc pytał o bardzo szczegółowe kwestie. Rzeczywiście, jeżeli można, to skorzystam z tej formuły, którą Pan zaproponował i szczegółowo odpowiem Panu na piśmie. Natomiast może tylko jedna, a właściwie dwie uwagi. Jeżeli chodzi o akurat Kolegium Europy Wschodniej to zdaje się, że to jest ta inicjatywa, w której wszyscy wspólnie powinniśmy być dumni z wielu powodów. Nie tylko z uwagi na nieżyjącego już założyciela i inicjatora pana Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Ale przypomnę, że inicjatywa była też taka, że to była inicjatywa, która też tutaj wspólnie się narodziła we Wrocławiu. Była zresztą udziałem samorządu i Wrocławia, i wtedy samorządu województwa także. Ja się cieszę, że dzisiaj Wrocław jest ciągle tym miejscem, do którego przyjeżdżają młodzi, też dobrze zapowiadający się liderzy z tych krajów, którym w jakiś sposób ciągle pomagamy także implementować te wartości, zasady państwa demokratycznego jak Białoruś, jak Ukraina. Także poprzez tego rodzaju publikacje, o których Pan mówił, próbujemy kierować tę nową elitę, która będzie niosła te wartości demokratyczne również do tamtych miejsc. Tu chętnie szczegółowo odniosę się do tych wszystkich kwestii — i [red. – zapis niezrozumiały], i Śląska. Powiem tylko tyle, jeżeli chodzi o przykład Stowarzyszenia Opieka i Troska, że mnie akurat cieszy, bo ten kontrakt z tą akurat konkretną, podaną przez Pana organizacją zbyt wysoki relatywnie do tych zadań, które oni realizują, ten kontrakt zbyt wysoki nie jest. Natomiast mnie w ogóle cieszy to, że organizacje powiedziałbym są takie wielowymiarowe. To znaczy nie widziałbym w tym nic złego. Szczególnie, że tu mówimy o pewnej wielowymiarowości, ale w jednym obszarze — w obszarze polityki pomocy społecznej. Tak że nie widziałbym w tym nic złego, że organizacje dywersyfikują te działalności, bo często te działalności się uzupełniają. Z tego się bierze później często ta ilość drobnych umów. Jeżeli chodzi o pana radnego Roberta Pieńkowskiego — dziękuję za te pozytywne recenzje i za te Pana doświadczenia, które jak rozumiem, w większości są dobre. Przyjmuję te wszystkie propozycje i uwagi. My oczywiście chcielibyśmy, żeby ta oferta z roku na rok była jeszcze lepsza, jeszcze szersza. Ale proszę Państwa, mówiąc wprost, to jest oczywiście wszystko funkcją pieniędzy. Nie jest oczywiście tak, że jeżeli zrobimy coś gdzieś za darmo, to to nie kosztuje. To kosztuje, tylko w nieco inny sposób albo nieco inaczej się do tego dokłada. To nie jest tak, że coś jest w ogóle w życiu za darmo. My się nad tym zastanawiamy, bo to chciałbym powiedzieć, chciałbym, żeby ta odpowiedź była konstruktywna, że my się zastanawiamy i pracujemy nad tym, i rozmawiamy z tymi podmiotami, które mają najwięcej wskazań, czyli z Aquaparkiem, z zoo, z MPK i mamy już pewne propozycje. Ale to czy i kiedy to się stanie, to jest jeszcze, powiedziałbym, czy będzie zależało od pewnych konkretnych ustaleń, możliwości — krótko mówiąc — finansowych. Ale zdajemy sobie sprawę, dlatego o tym mówię wprost, jakie są potrzeby i co nam rodziny wielodzietne sygnalizują w pierwszej kolejności. Jeśli chodzi o pytania i wypowiedź, i uwagi pani radnej Grażyny Kordel to... Zawiodłem się o tyle, że myślałem, że Pani ten akurat akapit ze sprawozdania na stronie 153 doczyta do końca, bo Pani się zatrzymała przed nawiasem, który właśnie wyjaśniał tę kwestię, na której mi bardzo zależało, a o którą Pani pytała na posiedzeniu komisji.

Tam jest rzeczywiście, to pada i to są dane ze sprawozdania Szkolnego Związku Sportowego — 100 000 młodzieży. Przy czym właśnie w tym nawiasie, którego Pani nie doczytała, jest informacja o tym, że część tej młodzieży też była liczona wielokrotnie. Czyli jest to bardziej kwestia ta, o której mówił pan radny Olbert — jakby pewnej metodologii liczenia tego. Na to zwrócimy oczywiście uwagę Szkolnemu Związkowi Sportowemu, ale jest to absolutnie, podobnie jak i każda inna informacja. Możemy dyskutować o tym, czy to sprawozdanie jest za długie czy za krótkie. Jak ten dwugłos pani Kordel i pana radnego Aniszczyka pokazał — nie ma dobrego wyjścia z tej sytuacji. Pani by chciała krócej, pan Bohdan by chciał dłużej. Zresztą sugestie i prośby po posiedzeniach komisji też były takie, żeby właśnie uzupełnić to sprawozdanie jeszcze o konkrety, jak wyglądały konkretne umowy. A zatem jest potrzeba informacji. Ale mówię — tutaj możemy się spierać. Natomiast bardzo byłbym ostrożny, jeżeli chodzi o formułowanie takich opinii, że podajemy nieprawdziwe informacje, bo... Z takimi uwagami proponowałbym się wstrzymać. Pan Łukasz Olbert — bardzo dziękuję za tę opinię. To jest absolutnie przykład działania na Nowym Dworze, które też było konsultowane z lokalną społecznością i z organizacjami tam działającymi. I to działanie też pokazuje, jak można wykorzystywać pewne zasoby, które są gdzieś w środowisku. Wystarczy je tylko w jakiś sposób uruchomić, nieco się do nich dołożyć i wcale nie trzeba kreować jakichś drogich rozwiązań. Tylko okazuje się, że w zasobach, które dzisiaj są można stworzyć coś fantastycznego, można się porozumieć i tego zdaje się jesteśmy świadkami tam na Nowym Dworze. Pan radny Sznerch podniósł kwestię podręczników — przyjmuję, zapamiętuję i na pewno do sprawy wrócimy. Będziemy o tym rozmawiać. Pan radny Piotr Maryński — rzeczywiście, rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu komisji. Ja wówczas odpowiedziałem, że życzylibyśmy sobie, o może w ten sposób, aby większa była aktywność organizacji, które w tym obszarze ochrony środowiska, takiej działalności proekologicznej występują. Znalazłem też w tym naszym sprawozdaniu na stronie 55 informację, która nie znalazła się w mojej prezentacji. Ja może powinienem to na naszym spotkaniu na posiedzeniu komisji uwzględnić, że nawet jest jedna dedykowana temu grupa dialogu społecznego, która właśnie została zawiązana przez organizacje pozarządowe i wspólnie z nami poza tą istniejącą przy panu prezydencie radą ds. ekologii funkcjonuje. Czyli mamy grupę dialogu społecznego wspólnie z organizacjami właśnie takimi sfokusowanymi proekologicznie, rozmawiamy z nimi. Być może właśnie te wnioski i postulaty, o których Pan mówi, znajdują się również czy będą wynikiem pracy tych organizacji. My z całą pewnością ten obszar... Zresztą podobnie, jak i wczoraj mówił dyrektor Wąsik — jesteśmy gotowi wspólnie zagospodarowywać w większym stopniu z organizacjami pozarządowymi. Pani przewodnicząca Mirosława Stachowiak-Różecka. To rzeczywiście jest tak, jak mówił Bohdan Aniszczyk — są organizacje czy coraz częściej, szczególnie duże, silne organizacje prowadzą swoją działalność statutową na terenie całego kraju. Bardzo często prowadzą ją dobrze. To tak jak Towarzystwo Brata Alberta, które ma siedzibę we Wrocławiu i prowadzi liczne schroniska i noclegownie na terenie całego kraju. Tak samo są organizacje, które mają siedziby gdzieś indziej albo wyrastały, tworzyły się gdzieś indziej, jak choćby wspomniane przez Panią Towarzystwo Nasz Dom prowadzące placówki opiekuńczo-wychowawcze albo Stowarzyszenie Siemacha, które wyrosło na krakowskiej ziemi. Ale ja też konsekwentnie będę mówił o tym, że to nie jest nic złego, nic do końca zdrożnego. Te organizacje świadczą tutaj konkretne usługi dla nas, zajmują się bardzo często, bo akurat te wymienione organizacje zajmują się dość istotnym i wrażliwym obszarem właśnie opieki pieczy zastępczej. One zatrudniają wrocławskich pracowników. Tutaj są odprowadzane podatki, tutaj bardzo często dokonują zakupu towarów i usług. I się też identyfikują. Po jakimś czasie silnie się identyfikują i wrastają w klimat, pejzaż miasta. Wydaje mi się, że w tym nie ma do końca nic złego. Podobnie zresztą jak i z Romanem Gutkiem i z Festiwałem Nowe Horyzonty. On dzieje się tutaj szczęśliwie. To, gdzie Roman Gutek ma zarejestrowaną działalność mniej mnie interesuje, jak to, że do Wrocławia corocznie dzięki jego festiwalowi, dzięki American Film Festival także przyjeżdżają dziesiątki tysięcy ludzi, bawią się, czekają na to, by w różnych, często bardzo ruchliwych częściach miasta i nietypowych raz do roku przy, miejmy nadzieję, ładnej pogodzie

oglądać kino plenerowe i oglądać twórców wielkiego kina europejskiego czy amerykańskiego. Wydaje mi się, że to jest naprawdę OK. Rzeczywiście pojawił się też przykład Teatru Pieśni Kozła. Ja nie wiem, czy oni chcieliby być instytucją kultury, czy nie chcieliby być. Proszę też pamiętać, że to, że prowadzimy pewną działalność w formie organizacji pozarządowej to też pozwala dywersyfikować nam źródła finansowania tej działalności. Tak jest w przypadku czy... Na to jest obliczane także zlecenie przez nas zadań organizacjom pozarządowym, że my zakładamy, że one po pierwsze te zadania będą wykonywały ciut taniej niż miałyby je realizować samorząd. Tak jak tutaj jest powszechna reguła na całym świecie obowiązująca, że strona publiczna realizuje zadania publiczne najdrożej. Natomiast zaletą prowadzenia działalności w tej formie jest to, że można również dokapitalizowywać ją z innych źródeł krajowych czy zagranicznych. Tak więc ani bym tego szczególnie nie komunalizował, ani też bym nie kierował organizacji pozarządowych. Bo my, tak jak Bohdan Aniszczyk powiedział, stwarzamy w mojej ocenie wystarczające warunki do tego, aby można było nauczyć się, mówiąc tak wprost, nauczyć się tworzenia organizacji pozarządowych. Ale danie takich kompetencji formalnych to nie wszystko, muszą być jeszcze pewne takie potrzeby, które będą wynikały z jakiejś tam grupy osób albo indywidualne potrzeby, które będą decydowały o tym, że ktoś się zdecyduje taką działalność w takiej formule prowadzić. Dlatego my nie chcemy i nie taka jest... Tutaj dość dogmatycznie, jak powiedziałem na posiedzeniu jednej z komisji, postępujemy, stwarzamy organizacjom pewne możliwości do tego, żeby się profesjonalizowały i żeby wzrastały. Ale nie chcemy być twórcami i kreatorami trzeciego sektora społeczeństwa obywatelskiego. Chcemy, żeby ono... No nie do końca. Chcemy, żeby ono oddolnie się tworzyło. [głosy z sali] Stowarzyszenie, jeżeli w taką formę możemy wejść, akurat Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego to jest akurat bardzo dobry przykład, bo po pierwsze to stowarzyszenie, jeżeli sobie dobrze przypominam, funkcjonuje już na pewno z 20 lat, ale to jest do sprawdzenia. Po drugie, jeżeli jesteśmy przy tym przykładzie, bo pani radna [red. — M. Stachowiak-Różecka] też o to pytała, dlaczego akurat oni. Odpowiedź jest bardzo prosta — proszę wrócić do protokołów i do otwartego konkursu ofert i zobaczyć, ile organizacji przystąpiło do realizacji tego zadania. Jeżeli sobie dobrze przypominam — tylko jedna. To jest bardzo częsta sytuacja, która wcale nie jest sytuacją dla nas wymarzoną, bo ja wolałbym organizować... Znaczący konkurs z zasady powinien być możliwością wyboru „pomiędzy”. Bardzo często nam same organizacje pozarządowe tego komfortu wyboru nie dają. Bardzo często mamy do czynienia z takimi sytuacjami, że komisja konkursowa, w skład których to komisji konkursowych wchodzi także przedstawiciele organizacji pozarządowych. Bo żebyście Państwo wiedzieli — to nie jest tak, że siada trzech smutnych urzędników i decyduje spod grubego palca, bo o to też było pytanie, kto dostanie i ile pieniędzy. Tak nie jest. Także przedstawiciele organizacji pozarządowych po to, żeby ten proces był transparentnym procesem, po to, żeby widzieli, jak się decyduje i w oparciu o jakie kryteria. To wszystko jest do wglądu. W to wszystko można zajrzeć i te wszystkie etapy konkursu można obejrzeć. Natomiast bardzo często, szczególnie przy tych trudnych, skomplikowanych zadaniach, które wiążą się z pewną dużą też odpowiedzialnością — bo ja tak jak powiedziałem na początku — wydawanie pieniędzy publicznych to duża odpowiedzialność, także w wydaniu organizacji pozarządowych. Jeżeli... Nie jest tak, że wszyscy są na to gotowi i wszyscy ten ciężar chcą dźwignąć. Stąd też wcale nie ma tak, że wszyscy się pchają drzwiami i oknami do realizacji takich dużych i trudnych zadań, jak choćby prowadzenie izby wytrzeźwień, zresztą w której ostatnio byłem. [głosy z sali] Byłem w ramach posiedzenia Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych — dla jasności dodam. Nie płaciłem za pobyt. [głosy z sali] I z całą pewnością znowu możliwość przekazania tego zadania organizacji pozarządowej zupełnie zmieniła to miejsce. W tym sensie, że pozwoliła realizować wiele innych dodatkowych funkcji, o których wcześniej nikt nie myślał albo nie miał w ogóle wyobraźni, że tak mogłoby to wyglądać. Pani radna przewodnicząca też pytała o Demokratyczną Unię Kobiet. Akurat jeżeli sobie przypominam, jeżeli chodzi o sprawy Demokratycznej Unii Kobiet, bo podpisuję te dokumenty, to tam też się toczy kilka postępowań nawet o zwrot

dotacji. I rzeczy się biorą właśnie z faktu, że nie do końca jesteśmy zadowoleni i nie do końca we właściwy sposób te zadania są realizowane. Ale temu służy właśnie kontrola z kolei. Temu właśnie służy kontrola, tak że my nie kierujemy się, proszę Państwa, żadnym kryterium ideologicznym i kryteriów politycznym, kiedy oceniamy organizacje. Natomiast z całą pewnością wszystkie tak samo traktujemy, jeżeli chodzi o sposób wywiązywania się z tego, na co się umawiamy i tutaj jesteśmy absolutnie konsekwentni. Zresztą plan kontroli przygotowywany corocznie przez BWO zakłada, że bardzo różne organizacje z bardzo różnych obszarów są tej kontroli poddawane przez Wydział Kontroli Urzędu Miejskiego, także Urzędy Kontroli Skarbowej bardzo chętnie kontrolują realizację zadań publicznych przez nasze organizacje pozarządowe i my z całą konsekwencją następnie realizujemy te zalecenia i wytyczne, które w wyniku kontroli się pojawiają. Jak sobie przypominam, bo mówię, podpisywałem te pisma, tak było też w przypadku Demokratycznej Unii Kobiet. Dodam jeszcze tylko do tych wszystkich wątków, że inkubator organizacji pozarządowych właśnie znajduje się na ul. Legnickiej. To, o czym mówił znowu radny Bohdan Aniszczuk – tam każdy, kto chciałby i czułby potrzebę spełnienia się w działalności trzeciego sektora, może przyjść, może się dowiedzieć, z czym się to wiąże i może tej działalności próbować.

17. Nadania statutu Ośrodkowi „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu – druk nr 173/15

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Jacek Sutryk: Tak naprawdę dostosowujemy brzmienie statutu do aktualnego brzmienia ustawy o prowadzeniu działalności kulturalnej. W tzw. międzyczasie złożyliśmy też autopoprawkę po uwagach Komisji Statutowej. Ona wpłynęła do pana przewodniczącego. Uchwała ma charakter porządkowy. Bardzo proszę o jej przyjęcie.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa – przewodnicząca Magdalena Razik-Trziszka:** Komisja wniosła 3 uwagi do statutu. Pierwsze zmienia brzmienie pkt 2, który brzmi „tworzenie, łączenie i likwidacja filii i oddziałów następuje na podstawie zarządzenia dyrektora po uzyskaniu zgody organizatora”. Natomiast propozycja jest następująca, pkt 2 „tworzenie, łączenie i likwidacja filii i oddziałów następuje na podstawie regulaminu organizacyjnego nadawanego przez dyrektora”. Kolejna uwaga dotyczy § 5 ust. 2. Tam postanowiono, że pkt 2 – „Dyrektor powoływany i odwoływany jest przez Prezydenta Wrocławia w trybie i na zasadach określonych i obowiązujących w przepisach.” Jednak status instytucji kultury powinien określać konkretny sposób powoływania organu zarządzającego instytucję to jest Dyrektora instytucji. Sama ustawa o instytucji kultury przewiduje trzy tryby powoływania dyrektora. Pierwszy jest bez konkursu, drugi – powoływany w drodze konkursu i trzecia droga to jest powierzenie zarządzania instytucją kultury na podstawie umowy o zarządzaniu instytucją kultury. I tutaj zdaniem komisji wnioskodawca winien jasno określić tryb powoływania dyrektora instytucji i wskazać go w statucie. I ostatnia uwaga. Tutaj to jest prośba o wyjaśnienia przez wnioskodawcę sformułowania „nadzór”.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Jacek Sutryk: Tak jak mówiłem. W kwestii 2 punktu dzieląc go, żeby się też nie ograniczać, postanowiliśmy złożyć autopoprawkę, która by w takim razie uwzględniała wszystkie trzy tryby, o których mówiła komisja, które wynikają wprost z przepisów ustawy o prowadzeniu działalności kulturalnej. Te zapisy dotyczące sposobu powołania dyrektorów. Przyjmuję też tę uwagę pierwszą. Nie mogę przyjąć uwagi ostatniej z kolei. Z prostego powodu, ponieważ to już jest bardziej akademicka dyskusja, ale sam ustawodawca w ustawie o prowadzeniu działalności kulturalnej nie zdefiniował tego, czym ten nadzór nad instytucją kultury być powinien. We wszystkich interpretacjach, a także w różnego rodzaju wykładniach jest absolutnie mowa o tym, że instytucje kultury są z mocy prawa niezależnymi instytucjami i ten nadzór, jeżeli miałbym to w jakiś sposób tłumaczyć czy definiować, jest tylko i wyłącznie w zakresie prawidłowości i wydatkowania środków finansowych. Czyli de facto wynika z przepisów innych ustaw powszechnie obowiązujących, jak choćby ustawy o finansach publicznych, ustawą o naruszeniu dyscypliny i finansów publicznych, czy ustawy o zamówieniach publicznych, tych wszystkich innych ustaw, które regulują w szczególności sposób wydatkowania środków finansowych. Ale nie będziemy jako organ prowadzący, że tak powiem, wychodzić dalej niż ustawodawca i w statucie instytucji tego dookreślać.

- **Komisja Statutowa – przewodnicząca Magdalena Razik–Trziszka:** Zgadzam się z Panem Dyrektorem, że to była dyskusja akademicka. Faktycznie, zastanawialiśmy się na posiedzeniu komisji między pojęciem „nadzór” a „kontrola”. I tutaj przychylaliśmy się właśnie do tego stanowiska, żeby dookreślić, czym w rozumieniu statutu będzie to słowo „nadzór”, tak że jak najbardziej akceptuję stanowisko Pana Dyrektora.
- **Komisja Kultury i Nauki –** opinia jednogłośnie pozytywna

Dyskusja:

Radny Dominik Kłosowski: W pkt 2 w zakresie działalności tutaj są różne wątki podane. Mnie tutaj zabrakło zaakcentowania roli pionierów, którzy przyjechali na Dolny Śląsk w latach 40. i odbudowywali m.in. Wrocław i inne miasta, uruchamiali fabrykę, uruchamiali tę materię powojenną, no i takiego normalnego życia Dolnoślązaków, szczególnie w czasach powojennych.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Jacek Sutryk: Przyjmuję do wiadomości.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 173/15

Wyniki głosowania: za – 33, przeciw – 0, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/167/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie nadania statutu Ośrodkowi „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu została przyjęta.

[red. — W tym miejscu Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Rafał Czepil ogłosił 20 minut przerwy, po której prowadzenie obrad przejął Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Skoczylas.]

18. Uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Chłopskiej we Wrocławiu – druk nr 179/15

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju Jacek Barski: [W swoim wystąpieniu Dyrektor DAR posiłkował się prezentacją multimedialną] Plan – taka mała kropka tutaj na mapie. Widać we wschodniej części miasta. W obrębie geodezyjnym Kowale. Powierzchnia planu to jest niecałe 0,5 ha. Plan, do którego przystąpiliśmy, mając na celu zarezerwowanie korytarza komunikacyjnego ulicy, która w *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia* nosi nazwę trasy Swojczyckiej. Plan, który podjęliśmy w związku z tym, że na rezerwie komunikacyjnej pojawił się wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Projekt jest zgodny ze *Studium*. Mimo takiego celu zapisanego w planie podczas procedury do planu nie została złożona żadna uwaga. Tak więc bardzo proszę Szanownych Państwa o uchwalenie tego planu.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia jednogłośnie pozytywna
- **Komisja Komunikacji i Ochrony Środowiska** – opinia jednogłośnie pozytywna

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 179/15

Wyniki głosowania: za – 23, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/168/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Chłopskiej we Wrocławiu została przyjęta.

19. Stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnej Rady Osiedla Ołbin Aliny Jaremkiewicz-Bąk – druk nr 161/15

20. Stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Rady Osiedla Szczepin Macieja Rybczaka – druk nr 164/15

Przewodniczący Komisji Partycypacji Społecznej i Osiedli Henryk Macała: Dwie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu z powodu nieobecności na posiedzeniach plenarnych przez okres dłuższy niż 6 miesięcy. Jedna uchwała nr 164/15 dotyczy pana Macieja Rybczaka z Rady Osiedla Szczepin. Druga uchwała na druku nr 161/15 dotyczy pani Aliny Jaremkiewicz-Bąk – Rada Osiedla Ołbin. Komisja otrzymała komplet dokumentów potwierdzających fakt nieobecności wymienionych osób na posiedzeniach komisji. Proszę o przyjęcie tych uchwał.

Opinie klubów (do 2 projektów uchwał):

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

Opinie komisji (do 2 projektów uchwał):

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

Opinia Prezydenta – bez uwag

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 161/15

Wyniki głosowania: za – 24, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/169/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnej Rady Osiedla Ołbin Aliny Jaremkiewicz-Bąk została przyjęta.

Głosowanie w sprawie projektu uchwały – druk nr 164/15

Wyniki głosowania: za – 25, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/170/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Rady Osiedla Szczepin Macieja Rybczaka została przyjęta.

21. Rozpatrzenia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu na uchwałę w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie alej Poprzecznej i Kanonierskiej we Wrocławiu – druk nr 162/15

Przewodniczący Komisji Praworządności i Bezpieczeństwa Andrzej Nabzdyk:

Na swoim posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 2015 r. Komisja Praworządności i Bezpieczeństwa Rady Miasta zapoznała się ze skargą [. . .] na uchwałę w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie al. Poprzecznej i Kanonierskiej. Skarga jest kontynuacją wezwania do naruszenia prawa w postaci uchwalenia planów w tej okolicy. Po szczegółowym zapoznaniu się z zarzutami w ocenie komisji zarzuty zawarte w skardze nie znajdują podstaw prawnych, a skarżąca opiera się na błędnej interpretacji przepisów prawa, w szczególności dotyczących szeroko rozumianego prawa własności. Zdaniem komisji powyższa skarga jest bezzasadna. Komisja głosowała jednogłośnie za oddaleniem przedmiotowej skargi.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – za wnioskiem komisji
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – bez opinii

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – za wnioskiem komisji

Prezydent Wrocławia – za nieuwzględnieniem skargi

Głosowanie w sprawie oddalenia skargi – druk nr 162 / 15

Wyniki głosowania: za – 23, przeciw – 0, wstrzymało się – 7

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/171/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie rozpatrzenia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu na uchwałę w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie alej Poprzecznej i Kanonierskiej we Wrocławiu została przyjęta.

22. Rozpatrzenia skargi Wojewody Dolnośląskiego do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu na uchwałę w sprawie ustalenia kryteriów wraz z liczbą punktów w postępowaniu rekrutacyjnym do publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych prowadzonych przez miasto Wrocław – druk nr 163 / 15

Przewodniczący Komisji Praworządności i Bezpieczeństwa Andrzej Nabzyk:

Na swoim posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 2015 r. komisja zapoznała się ze skargą Wojewody Dolnośląskiego do WSA na uchwałę w sprawie punktacji dotyczącej przyjmowania dzieci do przedszkoli. I po zapoznaniu się ze skargą trzeba sobie tutaj powiedzieć jasno, że wcześniej, przy wcześniejszych różnych ustaleniach Wojewoda „punktował” nas z powodu cytowania ustawy lub z powodu cytowania ustawy albo wychodzenia przed ustawodawcę w naszych uchwałach. Akurat w tym przypadku nie cytujemy uchwały i nie wychodzimy przed ustawodawcę. Zapisy, które chronią, że się tak wyrażę, rodziny niepełne, czyli posiadające jednego rodzica są zapisane w ustawie. Skoro tak, nie były powtarzane w naszej uchwale. W związku z tym, poszkodowani zdaniem Wojewody Dolnośląskiego rodzice nie są poszkodowani, bo mają ochronę ustawową od początku do końca. Po zapoznaniu się z głębią i merytoryką całej sprawy pod względem prawnym komisja wnioskuje jednogłośnie o oddalenie skargi w całości.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – za wnioskiem komisji
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – za wnioskiem komisji

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

Prezydent Wrocławia – bez uwag

Głosowanie w sprawie oddalenia skargi – druk nr 163 / 15

Wyniki głosowania: za – 24, przeciw – 1, wstrzymało się – 5

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/172/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie rozpatrzenia skargi Wojewody Dolnośląskiego do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu na uchwałę w sprawie ustalenia kryteriów wraz z liczbą punktów w postępowaniu rekrutacyjnym do publicznych

przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych prowadzonych przez miasto Wrocław została przyjęta.

23. Rozpatrzenia skargi na Dyrektora Zarządu Zasobu Komunalnego – druk nr 165/15

Przewodniczący Komisji Praworządności i Bezpieczeństwa Andrzej Nabzdyk:

Na swoim posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 2015 r. Komisja Praworządności i Bezpieczeństwa zapoznała się ze skargą obywatelki, której przedmiotem było nienależyte wykonywanie zadań przez dyrektora Zarządu Zasobu Komunalnego. Po wyjaśnieniu całej sprawy, naświetleniu od początku do końca — tam m.in. chodzi o nadużycia dotyczące nadgorliwości przy wymianie wszystkich żarówek. Zdaniem skarżącej — niepotrzebnie, służy naciąganiu w ten sposób obywateli. Po zapoznaniu się z całością wyjaśnień, także ze strony Zarządu Zasobu Komunalnego komisja uznaje powyższą skargę jednogłośnie za bezzasadną i postanowiła wnioskować o nieuwzględnienie przedmiotowej skargi.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – za wnioskiem komisji
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – bez opinii

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

Głosowanie w sprawie nieuwzględnieniem skargi – druk nr 165/15

Wyniki głosowania: za – 20, przeciw – 0, wstrzymało się – 9

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/173/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie rozpatrzenia skargi na Dyrektora Zarządu Zasobu Komunalnego została przyjęta.

24. Rozpatrzenia skargi na Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy – druk nr 166/15

Przewodniczący Komisji Praworządności i Bezpieczeństwa Andrzej Nabzdyk:

Na swoim posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 2015 r. Komisja Praworządności i Bezpieczeństwa zapoznała się ze skargą na działania dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy. Przedmiotem skargi było niewykonywanie lub nienależyte wykonywanie zadań w zakresie administracji rządowej przez dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy. Zdaniem skarżącego organ nie dochował ustawowego terminu rozpatrzenia wniosku o dotację w sprawie przy podjęciu działalności gospodarczej. Zdaniem skarżącego sprawa była prowadzona przewlekłe i biurokratycznie. Po przyjęciu i zapoznaniu się z wyjaśnieniami dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy komisja uznaje, że organ nie przekroczył terminów związanych z wyjaśnianiem tej sprawy. Odnosząc się do zarzutu biurokratycznego załatwiania, należy zauważyć, że skarżący nie przytoczył w skardze konkretnych okoliczności, które stanowiłyby o prawdziwości tego twierdzenia. Zdaniem członków komisji powyższa skarga jest bezzasadna i komisja postanowiła jednogłośnie wnioskować o nieuwzględnienie przedmiotowej skargi.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza z Platformą Obywatelską** – za wnioskiem komisji
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – bez opinii

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

Głosowanie w sprawie nieuwzględnieniem skargi – druk nr 166/15

Wyniki głosowania: za – 22, przeciw – 0, wstrzymało się – 6

W wyniku głosowania [uchwała nr IX/174/15](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie w sprawie rozpatrzenia skargi na Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy została przyjęta.

[red. — W tym miejscu Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Skoczylas przekazał prowadzenie obrad Przewodniczącemu Rady Miejskiej Wrocławia Jackowi Ossowskiemu.]

VI. Interpelacje i zapytania.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Zgodnie z informacją otrzymaną od Prezydenta Wrocławia udzielono odpowiedzi na wniesione interpelacje i zapytania następujących radnych:

Radnego Łukasza Olberta w sprawach:

- poparcia protestów mieszkańców ul. Trawowej
- zmniejszenia ilości oddziałów w prac VI LO przy ul. Hutniczej
- naprawy oświetlenia w rejonie ul. Zagony
- wypowiedzi Dyrektora Departamentu Edukacji na posiedzeniu Komisji Partycypacji Społecznej i Osiedli w sprawie Liceum Ogólnokształcącego nr VI
- umieszczenia kubła na śmieci na przystanku autobusowym przy ul. Rogowskiej
- przeprowadzenia przedterminowych wyborów do Rady Osiedla Osobowice–Rędzin
- uzupełnienia odpowiedzi na wcześniejszą interpelację dotyczącą protestu mieszkańców ul. Trawowej
- instalacji elektronicznej tablicy rozkładów jazdy komunikacji miejskiej na ul. Strzegomskiej
- zmniejszenia ilości oddziałów klas we wrocławskich liceach ogólnokształcących
- inwestycji w drodze partnerstwa publiczno–prawnego na Maślicach
- niedokończonej budowy przy XV Liceum Ogólnokształcącym

Radnego Sebastiana Lorenca w sprawach:

- niszczenia układu architektonicznego Stadionu Olimpijskiego
- wykonania oraz montażu witaczy w ramach promocji Europejskiej Stolicy Kultury 2016

Radnego Michała Piechela w sprawach:

- autobusu linii 103
- nielegalnego wysypiska śmieci przy ul. Idzikowskiego
- cmentarza ewangelickiego przy ul. Stanisławowskiej 31–33
- rowów melioracyjnych na osiedlu Jerzmanów

- stacji roweru miejskiego na osiedlu Gądów i Kozanów
- dzikiej zwierzyny w Parku Tysiąclecia na Żernikach

Radnego Mirosława Lacha w sprawach:

- sprzedaży działek gruntowych i obiektów na terenie kompleksu Stadionu Olimpijskiego
- braku odpowiedzi na wnioski dotyczące przyznania mieszkania komunalnego
- wykupu mieszkania przy ul. Benedyktyńskiej i braku pojemnika na odpady komunalne

Radnego Roberta Pieńkowskiego w sprawach:

- gabinetów lekarskich, stomatologicznych i pielęgniarских we wrocławskich szkołach
- przedłużenia trasy linii autobusowej A do pętli na Sołtysowicach

Radnego Marcina Krzyżanowskiego w sprawach:

- przejęcia przez gminę Wrocław kwoty wpłaconej przez mieszkańców ul. Oraczy w ramach partycypacji na budowie drogi
- ponownego zapytania dotyczącego likwidacji torowiska przy ul. Dyrekcyjnej

Radnej Mirosławy Stachowiak-Różeckiej w sprawie:

- dopłaty do MPK kwoty 60 000 000 PLN z budżetu gminy Wrocław

Radnego Jana Chmielewskiego w sprawach:

- funkcjonowania Wrocławskiego Banku Żywności
- dystrybucji biletów komunikacji miejskiej
- ewentualnego umorzenia obowiązku zwrotu bonifikaty udzielonej przez Gminę Wrocław przy sprzedaży lokalu mieszkalnego
- rozważenia systematycznego wzbogacania wrocławskiego programu dla rodzin wielodzietnych „Dwa plus trzy i jeszcze więcej”

Radnego Krzysztofa Szczerby w sprawie:

- dodatków funkcyjnych dla dyrektorów szkół we Wrocławiu

Radnego Damiana Mrozka w sprawie:

- Miejskiej Biblioteki Publicznej

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Do Biura Rady Miejskiej wpłynęły interpelacje i zapytania następujących radnych:

Radnego Łukasza Olberta w sprawach:

- uzupełnienia odpowiedzi na wcześniejszą interpelację w sprawie odwołania od wezwania do zapłaty lokalu przy ul. Pomorskiej
- połączenia komunikacyjnego osiedli Kuźniki–Muchobór Mały–Muchobór Wielki–Nowy Dwór
- remontu toalet w Zespole Szkolno–Przedszkolnym nr 1 przy ul. Zemskiej 16
- nieruchomości przy ul. Powstańców Śląskich 131A we Wrocławiu
- zaśmiecania Parku Tysiąclecia i okolic
- wyjaśnienia wypowiedzi Dyrektora Departamentu Edukacji odnośnie VI Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu

Radnego Krzysztofa Szczerby w sprawach:

- stanu i przeznaczenia zabytkowego budynku przy Centrum Kultury Agora na pl. Piłsudskiego we Wrocławiu
- remontu przy ul. Kętrzyńskiej
- budowy drogi łączącej ul. Kętrzyńskiej z ul. Grudziądzką i jej oświetlenie

Radnego Jerzego Sznercha w sprawach:

- realizacji projektu zawartego w koncepcji obsługi publicznym transportem zbiorowym osiedla Promenady Wrocławskie
- skargi mieszkańców budynku przy ul. Rydgiera we Wrocławiu

Radnego Jana Chmielewskiego w sprawie:

- przeszkolenia ratownictwa medycznego kierowców taboru MPK oraz zaopatrzenia pojazdów w defibrylatory

Radny Damian Mrozek: Chciałem podziękować za bardzo szczegółową odpowiedź odnośnie do czytelnictwa we Wrocławiu. Nie ukrywam, że złożyłem ją w związku z ostatnią sesją i dość długą rozmową na ten temat. Jak nasz klub był zapewniamy m.in. przez kolegę Jurka Skoczylasa, jak to czytelnictwo rośnie i na koniec też kolega Bohdan Aniszczuk też nam z mównicy tłumaczył, jak to czytelnictwo we Wrocławiu rośnie, byłem mile zaskoczony. Tą odpowiedzią jestem mile niezaskoczony. Dostałem odpowiedź za ostatnie 10 lat, jak się kształtuje czytelnictwo we Wrocławiu. Okazuje się, że o milion książek w ciągu 10 lat spadło wypożyczanie. W 2004 r. było to 3 100 000 książek, w ubiegłym roku – 2 179 000 książek. I ubiegły rok był najgorszym rokiem. Poprzedni rok 2013 też był najgorszym rokiem, więc nie wiem co tutaj wzrasta, bo z tych tabel wynika, że wszystko spada.

VII. Wolne wnioski i oświadczenia.

Radny Andrzej Nabzdyk: Ponieważ dzisiaj jest Dzień Informacji, a jest jedna służba, która nie udziela informacji, bo nie jest do tego związana ustawowo, pozwolę sobie tylko zacytować tym razem statystyki Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu dotyczące tylko i wyłącznie miasta Wrocławia za 2014 r. W 2014 r. pogotowie zanotowało i wykonało 94 732 interwencje, co jest wzrostem o ok. 4,6% względem 2013. To wszystko jest obsługiwane przez 23,5 karetki dobowo w pewien sposób. Problem, który jest i który dotyczy bezpieczeństwa całości naszego społeczeństwa, to jest nazwane już w raporcie NIK-u sprzed roku – kwestia przekazywania pacjentów do szpitalnych oddziałów ratunkowych i przeciążenia szpitalnych oddziałów ratunkowych. Ale to jak gdyby tylko kronikarskim obowiązkiem.

Radny Jerzy Sznerch: Panie Przewodniczący, kto z Prezydium Rady jest odpowiedzialny za rady osiedla? Zawsze był przedstawiciel, jeden członek Prezydium odpowiedzialny za rady osiedla i do kontaktu z radami osiedla.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Nie ma takiej osoby, która by odpowiadała za rady osiedla. Każdy radny osiedla i każda rada ma swój statut, każdy ma niezależną pozycję i każdy robi i funkcjonuje zgodnie z prawem i statutem obowiązującym we Wrocławiu. Rady osiedla kontaktują się z komisją do rad osiedli [red. — Komisja Partycypacji Społecznej i Osiedli] jako przedstawicielem Rady Miejskiej Wrocławia oraz odpowiednią instytucją ze strony pana prezydenta.

Radny Jerzy Sznerch: Bo w ostatniej kadencji pani Maria Zawartko była odpowiedzialna za rady osiedla.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Znaczący nie była odpowiedzialna. Ona współpracowała. Kontakty miała, ale niczego radzie osiedla nie możemy narzucić i żadnej w związku z tym odpowiedzialności za działania rady osiedla nie możemy...

Radny Jerzy Sznerch: Ale taka była tradycja. Rozumiem, że przestała być.

W tym miejscu **Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski** zamknął obrady IX sesji Rady Miejskiej Wrocławia.

Przewodniczący
Rady Miejskiej Wrocławia

Wiceprzewodniczący
Rady Miejskiej Wrocławia

Wiceprzewodniczący
Rady Miejskiej Wrocławia

Jacek Ossowski

Jerzy W. Skoczylas

Rafał Czepil